ISTNIENIA ROCZNIKÓW ROK 22.

ROCZNIKI

GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.



OKRES III.

Tom X. — Poszyt I.

(KWIECIEŃ).

Ogólnego zbioru Tom LV.

WARSZAWA.
Expedycya główna w księgarni **G. Gebethnera i R. Wolffa**, przy Krakowskiém-Przedmieściu № 17 (415), w pałacu hr. St. Potockiego.

W Drukarni J. Ungra.

1864.

ROCZNIKI

GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

ISTNIENIA ROCZNIKÓW ROK 22.

OKRESU TRZECIEGO TOM X.

OGÓLNEGO ZBIORU TOM LV.

KWARTAŁ II.

WARSZAWA.

Expedycya główna w księgarni **G. Gebethnera i R. Wolffa**, przy Krakowskiém-Przedmieściu Nro 17 (415), w pałacu hr. St. Potockiego.

1864.

Wolno drukować, pod warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury po wydrukowaniu, prawem przepisanéj liczby egzemplarzy.

Warszawa dnia 11 (23) Kwietnia 1864 roku.

Starszy Cenzor,

Antoni Funkenstein

PRAWO

O UWŁASZCZENIU WŁOŚCIAN

W KRÓLESTWIE POLSKIÉM

1864 r.

Wypis z Protokółu posiedzenia Rady Administracyjnéj.

dnia 23 Lutego (6 Marca) 1864 r.

Namiestnik Królestwa zakomunikował Radzie Administracyjnéj wręczone sobie przez Jenerał-Adjutanta hrabiego Baranowa, cztery Ukazy Najwyższe w dniu 19 lutego (2 marca) r. b. wydane:

1° o urządzeniu włościan w Królestwie Polskiém,

2° o urządzeniu Gmin Wiejskich,

3° o Komisji Likwidacyjnéj,—i

4° o sposobie wprowadzenia w wykonanie nowych ustaw o włościanach.

Przytem Namiestnik kommunikując również nadesłaną sobie przy odezwie p. o. Ministra Sekretarza Stanu z d. 19 lutego (2 marca) r. b. Nr. 51 Instrukcję o sposobie ogłoszenia nowych ukazów w kwestji włościańskiej, oraz oznajmioną w tejże odezwie Wolę JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI: iżby wszelkie przygotowawcze rozporządzenia w przedmiocie niniejszym, wydane zostały w jak najkrótszym czasie; zawiadomił Radę o wydanem przez Siebie zarządzeniu w przedmiocie bezzwłocznego podania Ukazów powyższych do powszechnéj wiadomości, stosownie do instrukcyi powyższéj, a zarazem nadmienił: że wydanie wszelkich dalszych rozporządzeń we względzie wykonania powyższych Ukazów NAJJAŚNIEJSZEGO PANA, niebawem nastąpi.

Rada po odczytaniu zakomunikowanych sobie przez Namiestnika Królestwa, Ukazów Najwyższych w kwestji włościańskiéj wydanych, poleciła bezzwłocznie zamieszczenie Ukazów takowych w Dzienniku Praw.

Zgodno z protokółem: Sekretarz Stanu,

w z. Podsekretarz Stanu *A. Zaborowski.*

Namiestnik JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIÉJ MOŚCI

W KRÓLESTWIE POLSKIEM.

Włościanie Królestwa Polskiego!

Zwiastuję wam radośną nowinę i wielką łaskę Monarszą!

W dniu 16 lutego (2 marca) Najjaśniejszy Cesarz i Król ALEKSANDER II podpisał Ukazy o urządzeniu bytu waszego.

Pomnąc na powołanie Swoje bronienia słabych i uciśnionych, ś. p. Cesarz i Król Mikołaj I, jakoteż szczęśliwie nam panujący Monarcha, mieli o was ciągłą troskliwość.

Przedewszystkiem zapewniony został los włościan w dobrach rządowych i w dobrach donacyjnych nadanych dziedzicom rosyjskim, a to dla dania dobrego przykładu właścicielom polskim. W tym celu ustanowiony został w pomienionych dobrach, zamiast dawnych powinności, ściśle obliczony czynsz gruntowy, przez co zapewnione zostały włościanom znakomite ulgi.

Monarcha w nieograniczonéj dobroci Swojéj, rozciągnął troskliwość i do włościan zamieszkałych w dobrach prywatnych. W roku 1846, Cesarz Mikołaj I, raczył zjechać do Warszawy, aby osobiście zbadać potrzeby

tych włościan; już wtedy zapowiedział On wydanie postanowienia względem stanowczego urządzenia włościan w dobrach prywatnych i instytutowych, a dla niezwłocznego ulżenia włościanom, przedsięwzięte zostały ważne przygotowawcze środki, jako to: zniesiono większą część darmoch i najmów przymusowych; zabroniono rugować włościan odrabiających należycie powinności swoje; zabroniono także wcielać grunta włościańskie do folwarków; nakoniec zabroniono oddawać pustki ludziom obcym nie włościanom, i podwyższać powinności odrabiane do tamtego czasu.

Ukaz nadający powyższe dobrodziejstwa ogłoszony był w roku 1846. Ale niestety nie wszędzie ściśle był wykonywany, a skargi ze strony włościan na ucisk nie zawsze dochodziły do Rządu, dla tego głównie, że Wójc gmin często skrywali przed Rządem prawdę.

Lecz Monarcha nie spuszczał z uwagi losu waszego. Wkrótce po wstąpieniu Swojem na tron, dziś szczęśliwie panujący Cesarz i Król ALEXANDER II, wydał w roku 1858 Ukaz względem oczynszowania włościan w dobrach właścicieli polskich, podług tego jak oczynszowani zostali włościanie w dobrach rządowych i donacyjnych. Ale i to niewiele posunęło sprawę, właściciele bowiem ziemscy, których rząd wezwał do udziału w dobrowolném oczynszowaniu, nie okazali pożądanej pomocy. Ażeby przeto położyć raz koniec licznym uciskom, wydane zostało w roku 1861, prawo o okupie, przez które uwolnieni zostaliście od uciążliwej pańszczyzny; następnie nowem prawem o oczynszowaniu zamierzono jeszcze bardziéj ulżyć wasze powinności, znacznie zmniejszyć wysokość okupu wyrachowanego przez właścicieli na włościan, i tym sposobem utrwalić los wasz na zawsze. Wtedy to ludzie, niekontenci z tych dobroczynnych dla ludu rozporządzeń, pod-

nieśli otwarty rokosz. Buntownicy powstali przeciwko prawéj władzy Cesarza i Króla; poważyli się do walki z wojskami Cesarskiemi, a że otwartą siłą i wojną nie zdołali niczego dokazać, uciekli się do nikczemnego podstępu: usiłowali oszukać was płonnemi przyrzeczeniami; obiecywali bezpłatnie nadać wam grunta, przyrzekając zapłacić za nie właścicielom; jak gdybyście sami nie mogli tego pojąć, że buntownicy żyjący z grabieży i z zaborów, nie mają z czego opłacić właścicielom téj ogromnéj summy, jaką wynosi wartość posiadanych przez was gruntów. Buntownicy nie poprzestając na obłudzie i oszukaństwie, rachowali jeszcze na gwałty i zabójstwa; mordowali niewinnych i zagrażali śmiercią każdemu, kto pomnąc na Boga i dzień Sądu ostatecznego, niechciał zdradzić obowiązku sumienia i słuchał obłudnego głosu buntowników.

Włościanie Królestwa Polskiego! Wy nie usłuchaliście buntowników; pozostaliście wierni prawemu Monarsze i jedynie od Niego oczekiwaliście obrony. Nadeszła chwila urzeczywistnienia waszych oczekiwań i spełnienia ich w ten sposób, aby na przyszłość panowie, którzy was uciemiężali, nie mieli ani okazyi ani możności uciskania was, oszukiwania Rządu i zagradzania do niego przystępu dla słusznych skarg waszych.

Upłynęło właśnie trzy lata, jak Najłaskawszy Cesarz nasz i Król, 19 lutego (2 marca) 1861 r. nadał wolnośc wszystkim włościanom prywatnym w Cesarstwie, zapewnił im grunta, wyjął ich z pod władzy panów i dozwolił włościanom obierać z pomiędzy siebie przełożonych.

Dokonawszy to w Cesarstwie Najjaśniejszy Cesarz i Król Alexander II, akurat w trzy lata potém w tenże pamiętny dzień 19 lutego (2 marca) spełnił ślub Rodzica Swego, i stanowczo urządził był wszystkich wło-

ścian polskich przez wydanie nowych Ukazów Najwyższych. Ukazy te, wprost was dotyczące, poleciłem wojennym Naczelnikom powiatowym i delegowanym oficerom oddać wam do rąk, ażeby źle myślący ludzie nie zdołali i teraz skryć przed wami lub przeistoczyć wolę Monarszą. Zachowajcie je i czytajcie z uwagą. Z nich poznacie szczegółowo nowe prawa wasze i obowiązki; ażebyście zaś potrafili zaraz pojąć osnowę tych praw i obowiązków, przytaczają się tu główniejsze z nich:

1) Włościanie raz na zawsze uwalniają się z pod władzy i jurysdykcji właściciela ziemi, lub jego dzierżawcy.

2) Włościanie każdéj gminy wiejskiéj, łącznie z innymi mieszkańcami tejże, będą miewać zebrania gminne i obierać wójta gminy i ławników, którzy rozpoznawać mają pomniejsze spory i występki. Na wójta gminy może być obrany każdy włościanin, posiadający osadę najmniéj z 6 morgów; na ławnika zaś każdy włościanin mający osadę najmniéj z 3 morgów.

3) Prócz tego w każdéj wsi lub kolonji, włościanie odbywać będą zebrania gromadzkie, do których nikt prócz włościan należeć nie może, a oni sami obierać mają sołtysa z pomiędzy włościan, podług swego życzenia

4) Miejscowym sędziom pokoju i podsędkom, księżom i w ogólności osobom stanu duchownego, jak niemniéj wszelkim osobom nieposiadającym własnego gruntu w gminie, niewolno znajdować się na zebraniach gminnych i mieszać się do wyborów i spraw włościańskich. Również dotychczasowym wójtom gmin, ich zastępcom i oficyalistom, nie wolno znajdować się na pierwszych zebraniach gminnych, jakie zwołane będą dla wybrania nowych wójtów.

5) Każdy z włościan otrzymuje odtąd na zawsze na zupełną własność tę osadę, jaką teraz zajmuje, chociaż-

by ta osada obejmowała mniéj niż trzy morgi gruntu; wraz z osadą, przechodzą na jego własność: znajdujące się w niéj zabudowania i wszelkie przynależytości gospodarcze, z zastrzeżeniem jedynie akuratnego wnoszenia wprost do skarbu dotychczasowych podatków, jakoteż nowo ustanowionego gruntowego podatku z osad włościańskich. W skutek tego od dnia 3 (15) kwietnia r. b. 1864, włościanie uwalniają się na zawsze od wszelkich powinności, uiszczanych dotąd z téj osady na rzecz właściciela dóbr, jako to: od pańszczyzny, okupu, czynszu, osepu i danin.

6) W dobrach prywatnych i instytutowych, oraz w dobrach rządowych dotąd nie oczynszowanych, wyż rzeczony nowy podatek gruntowy, ustanowiony, oprócz dotychczasowych podatków skarbowych, z każdéj wsi lub kolonji, równa się ogólnéj summie podymnego, szarwarkowego i kontyngensu liwerunkowego, jaka według dotychczasowego rozkładu z téj wsi lub kolonji corocznie przypada. Sposób rozkładania nowego podatku gruntowego pomiędzy osadnikami każdéj wsi, określony jest w Ukazie.

7) W dobrach już oczynszowanych, tak rządowych jako też donacyjnych, nadanych dziedzicom rosyjskim, każdy włościanin otrzyma także na własność osadę wraz z znajdującemi się w niéj zabudowaniami, czynsz także znosi się, i w zamian takowego ustanawia się nowy podatek gruntowy z każdéj osady w stosunku dwóch trzecich części tego czynszu, oprócz dotychczasowych podatków podymnego, szarwarkowego i kontyngensu liwerunkowego.

8) Nowy ten podatek gruntowy, ustanowiony od włościan, wnoszony będzie przez nich wprost do Skarbu, a Skarb obracać będzie te pieniądze na wynagrodzenie właścicieli i na zapłatę im za grunta, przechodzące obecnie na własność włościan, ażeby na przyszłość właściciele-

le nie mogli rościć prentensyi do tych gruntów włościańskich.

9) Gdy wszakże pomieniony podatek gruntowy nie wystarczy na spłacenie właścicielom całego szacunku ziemi, przechodzącéj obecnie na własność włościan, przeto brakującą summę Najjaśniejszy Cesarz i Król Alexander II[gi] rozkazał wypłacić ze Skarbu nie dotycząc włościan.

10) Włościanie obecnie zachowują bezpłatnie prawo do tych służebności, z jakich dotąd użytkują na zasadzie tabel prestacyjnych, kontraktów, umów ustnych, lub podług zwyczaju, jako to: prawo wolnego wrębu drzewa budulcowego i opałowego, zbierania gałęzi, suszu, ściółki, prawo pasania w lasach dworskich i na gruntach folwarcznych.

11) Grunta jakie od daty ogłoszenia Ukazu z roku 1846, nieprawnie odebrane zostały przez właścicieli od włościan, tudzież pustki wcale nie zajęte albo nieprawnie wcielone do gruntów dworskich, nakazano zwrócić włościanom, jeżeli oni w ciągu zakreślonego trzechletniego terminu, zaniosą o to żądanie.

Nakoniec Najjaśniejszy Cesarz i Król Alexander II[gi], w niewypowiedzianéj troskliwości o wszystkich bez wyjątku poddanych Swoich, Najłaskawiéj polecić raczył Zwierzchności Królestwa, aby zwróciła szczególną uwagę także na los włościan, nieposiadających teraz żadnych gruntów, ale którzy przez dobrą kunduitę, trzeźwość, oszczędność i uległość prawéj władzy, zasłużą na podobną łaskę. Zwierzchność upoważniona została albo do wydzielania takim włościanom, podług własnego uznania, za umiarkowaną opłatą do użytkowania, albo téż do sprzedawania nawet na własność niewielkich cząstek,

tak z niezajętych gruntów skarbowych, jakoteż z pozostałych teraz pustek włościańskich. Rozporządzenia w tym przedmiocie wydane zostaną w miarę przywrócenia ogólnego porządku i spokojności w kraju.

Z krótkiego tego wykładu widzicie, a po odczytaniu Ukazów jeszcze bardziéj się przekonacie, że łaska Najjaśniejszego Cesarza naszego i Króla Axexandra IIgo rozciąga się do wszystkich, bez wyjątku, włościan Królestwa Polskiego, w jakichkolwiek bądź dobrach osiedlonych, czy to w rządowych lub instytutowych, czy w prywatnych do polskich lub rossyjskich dziedziców należących, bez względu na pochodzenie lub wyznanie włościan i na to, jakim mówią językiem: ruskim, polskim, litewskim lub niemieckim; Cesarz nasz bowiem równą ma opiekę nad wszystkimi wiernymi poddanymi swymi, bez różnicy pochodzenia, religji, języka i stanu.

Łaska Monarsza rozciąga się także do tych włościan, którzy już dawniéj z rozporządzenia rządu byli oczynszowani i których los został polepszony; dla nich także zapewnione są nowe dobrodziejstwa; wszyszy zatém włościanie Królestwa, którzy przedtém sami złączyli się w jedną spólną rodzinę, niewzruszenie wierną i przychylną ku Monarsze, obecnie z woli Jego Cesarskiéj Mości, znowu łączą się w spólnéj radości.

Włościanie Królestwa Polskiego! Teraz od was samych zależy wasza przyszła pomyślność, i cały wasz przyszły los: bądźcie jak dotąd wierni Monarsze i Prawu, unikajcie złych ludzi, usiłujących jedynie rozłączyć was z prawym rządem, strzeżcie się oszukaństw i obłudnych podszeptów, wymierzonych do zachwiania wierności waszéj i przeistoczenia znaczenia Najłaskawiéj nadanych wam dobrodziejstw; pomnijcie przykazania Boskie, zachowajcie trzeźwe i umiarkowane życie, i nie zapominajcie, że Stwór-

ca nakazał człowiekowi w uczciwéj pracy i pocie czoła szukać swego wyżywienia.

Dla lepszéj obrony praw waszych, i dla rozpoznawania waszych sporów z właścicielami względem gruntów i służebności, N a j j a ś n i e s z y C e s a r z i K r ó l ALEXANDER IIgi, najłaskawiéj polecić raczył utworzenie w całem Królestwie, Komisji i Komisarzów do spraw włościańskich. Komisje te którym powierzoną zostanie obrona interesów waszych, będą ustanawiane i otwierane w miarę uspokojenia kraju; do nich macie się udawać z waszemi prośbami, skargami i wątpliwościami względem nadanych wam obecnie praw i ulg przez N a j j a ś n i e j s z e g o P a n a. Do czasu zaś otwarcia Komisji włościańskich, możecie w waszych słusznych żądaniach udawać się do ustanowionych obecnie we wszystkich powiatach Naczelników Wojennych, u których zawsze znajdziecie prawdziwą dla siebie opiekę i obronę.

Do wprowadzenia w wykonanie ogłoszonych teraz Ukazów i dla stanowczego załatwienia waszych sporów z właścicielami, otwartym zostaje w Warszawie, pod prezydencją moją, oddzielny Komitet Urządzający.

Namiestnik (podpisano)

Jenerał-Adjutant hr. *Berg*.

23 Lutego (6 Marca) 1864 r. w Warszawie.

I.

O urządzeniu włościan w Królestwie Polskiém.

Z BOŻÉJ ŁASKI

MY, ALEXANDER II,

CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECH ROSSJI, KRÓL POLSKI,
WIELKI KSIĄŻĘ FINLANDZKI,

etc., etc., etc.

Objawiamy wszystkim Naszym wiernym poddanym w Królestwie Polskiém:

Najdostojniejszy Rodzic Nasz, w nieustannéj troskliwości o pomyślność powierzonych Mu ludów, zwracał ciągle szczególną uwagę na najliczniejszą a najmniéj obdarzoną klasę rolników. Przystępując do jéj urządzenia w Królestwie Polskiém, rozpoczął On od włościan, zamieszkałych w dobrach Rządowych i w dobrach Najmiłościwiéj rozdarowanych Obywatelom Rosyjskim. Włościanie dóbr tych, stopniowo oswobadzani byli od pańszczyzny,

a wydzielone im grunta, stosownie do dobroci i wartości ich, obłożone zostały umiarkowanym czynszem.

Dobroczynne środków tych skutki, wkrótce objawiać się zaczęły w szybkim i wzrastającym ciągle dobrym bycie rzeczonych włościan.

Późniéj, Ukazem z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 r. poczyniono też liczne ulgi Włościanom w dobrach do Obywateli Polskich i Instytutów należących; między innemi zniesiono większą część darmoch i najmów przymusowych; Włościanom odrabiającym należycie powinności swoje, zapewniono spokojne posiadanie osad ich i korzystanie z służebności; zabroniono samowolnego podwyższania tych powinności, oraz wcielania gruntów włościańskich do dworskich.

Położywszy tym sposobem podstawę gospodarczemu bytowi włościan, Rodzic Nasz spodziewał się utrwalić stopniowo to ważne dzieło i ztąd to w początkowych wyrazach rzeczonego Ukazu, zapowiedziano włościanom Królestwa dalsze stanowcze ich urządzenie.

Zgon nie dozwolił Cesarzowi Mikołajowi I[mu] dokonać tego co było przez Niego zamierzoném i zapowiedzianém dla dobra Narodu; lecz wola Rodzica, zgodna zupełnie z dawném życzeniem Naszem, stała się dla Nas świętą spuścizną;—niezwłoczne wszakże spełnienie jéj, przy samém Naszem na Tron wstąpieniu, napotkało nieprzełamane przeszkody w trwającéj wówczas wojnie.

Zaraz po zawarciu pokoju, skierowaliśmy troskliwość Naszą do trwałego urządzenia bytu wszystkich w ogólności włościan tak w Cesarstwie, jakoteż w nierozdzielnie przyłączoném do niego Królestwie Polskiém.

Środki prawodawcze przyjęte przez Nas w Rosyi, przy błogosławieństwie Wszechmocnego, pomyśnym skut-

kiem uwieńczone zostały, dzięki czynnéj pomocy udzielonéj Nam w tém przedsięwzięciu przez Szlachtę Rossyjską i ofiarom, jakie ona chętnie poniosła dla dobra ogółu i z uczuć prawdziwéj ludzkości. Lecz w Królestwie Polskiém, trzy Ukazy i postanowienia z dnia 16 (28) grudnia 1858 roku, o dobrowolném oczynszowaniu włościan, z dnia 4 (16) maja 1861 roku, o zamianie pańszczyzny na okup prawny, i nakoniec, z dnia 24 maja (5 czerwca) 1862 r., o oczynszowaniu z urzędu, nie znalazły, z głębokiem smutkiem Naszym, u Właściaieli Ziemskich tego spółdziałania, bez którego skutek przedsięwziętych środków widocznie był niepodobnym. Dla tego to Ustawy te nie przyniosły dotąd takich nawet korzyści, jakich mieliśmy prawo spodziewać się po nich.

Nakoniec wybuchłe w ostatnich czasach powstanie i zaburzenia, dotąd jeszcze nie zupełnie uśmierzone, posłużyły ludziom złych zamiarów, nie tylko do wstrzymania w wykonaniu, przyrzeczonego przez Rodzica Naszego, a przez Nas ostatecznie przedsięwziętego urządzenia włościan, lecz i do usiłowań zachwiania w nich uległości Prawu i wierności Tronowi, przez zasiewanie w ich umysłach zaburzeń i trwogi.

Zdrowy atoli rozsądek włościan odniósł zwycięztwo nad łudzącemi go uwodzeniami, a niezachwiana wierność ich, oparłszy się wszelkim groźbom i gwałtom, niewinną krwią nawet licznych z pomiędzy nich ofiar okupioną została.

Dziś właśnie trzy lata upływa od tego czasu, kiedy w dniu 19 lutego 1861 roku wydaliśmy Manifest i Ustawy o urządzeniu włościan w Cesarstwie.

W Królestwie Polskiém również dzień ten odznaczamy spełnieniem w nim świętéj dla Nas woli Rodzica Naszego, dawnych życzeń własnych i oczekiwań wiernéj Nam,

licznéj klasy włościan. Niech dzień ten będzie wiecznie pamiętnym i dla włościan Królestwa, jako dzień nastania nowéj ich pomyślności. Niech pomyślność ta stanie się zarazem pierwszym szczęśliwym zwiastunem tego ogólnego postępu i powodzenia, których ustalenie we wszystkich warstwach ludności Królestwa jest przedmiotem nieustannych dążeń Naszych i niezachwianéj nadziei.

Obecnie wezwawszy Boga na pomoc, Postanowiliśmy i Stanowimy;

Art. 1. Grunta zostające w posiadaniu włościan (to jest osady włościańskie) tak w dobrach prywatnych i Najmiłościwiéj rozdarowanych (majorackich), jakoteż w dobrach instytutowych, (różnych zakładów) i rządowych przechodzą na zupełną własność włościan, w posiadaniu tych gruntów będących. Jakie mianowicie grunta nabywają włościanie i do których z nich dobrodziejstwo tego Ukazu rozciąga się, to poniżéj w artykułach 5, 6, 8, 10, 13 i 14 jest wskazane.

Art. 2. Od 3 (15) kwietnia bieżącego 1864 roku, włościanie uwolnieni raz na zawsze zostają od wszelkich bez wyłączenia powinności, jakiemi na korzyść dziedziców obłożeni byli, jakoto: od pańszczyzny, od okupu w gotowiznie, od osepów, od czynszu, danin i t. p. Wszelkie dochodzenie zaległości i niedoborów z powyżéj zniesionych powinności ustaje, i z tego tytułu żadne nowe dochodzenie w przyszłości miejsca mieć nie może. Na przyszłość włościanie obowiązani są wnosić do Skarbu, za nabytą przez nich na własność ziemię, podatek gruntowy tym Ukazem ustanowiony. Sposób wyrachowania, wysokość i termina opłaty tego podatku gruntowego, określone są w artykułach 27 do 36.

Art. 3. Dziedzice dóbr prywatnych, instytutowych i Najmiłościwiéj rozdarowanych (majoratskich), otrzymują

od Rządu wynagrodzenie za zniesione powinności włościańskie. Sposób wyrachowania, wysokość i rodzaj tego wynagrodzenia, wskazane są w Ukazie o Komisji Likwidacyjnéj. Prócz tego, dziedzice dóbr, w których włościanie w moc niniejszego Ukazu, stają się właścicielami gruntów, oswobadzają się od obowiązku niesienia ulgi włościanom w przypadkach klęsk nadzwyczajnych i dawania im zapomogi w inwentarzu roboczym, w narzędziach i w zasiewach. Prócz tego, właściciele dóbr, Najmiłościwiéj rozdarowanych, na zasadach Postanowienia z dnia 4 (16) października 1835 roku, uwalniają się od opłaty skarbowi kwarty, art. 24 i 25 rzeczonego Postanowienia zaprowadzonéj.

Art. 4. Wynagrodzenie dziedziców nastąpi ze źródeł, w Ukazie o Komisji Likwidacyjnéj wyszczególnionych, między któremi mieści się także wspomniony w art. 2 podatek gruntowy.

I. O gruntach, na własność włościan przechodzących i włościanach do których niniejszy Ukaz rozciąga się.

Art. 5. We wszystkich dobrach prywatnych i instytutowych, jakoteż rządowych, ostatecznie jeszcze według przepisów o oczynszowaniu nie uregulowanych, na własność włościan przechodzą wszystkie dotąd w posiadaniu ich znajdujące się osady, czy to podpadające czy nie podpadające pod moc Najwyższego Ukazu z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 r. a w téj liczbie i osady trzech morgów nowopolskiéj miary nie dochodzące, bez żadnego ograniczenia co do ich rozległości. Wyjątki od tego przepisu w art. 10 są wyszczególnione.

Osady gromadzkie tam gdzie takowe się znajdują, jako to: domy na pomieszczenie urzędu, szkółki i t. p. a zarazem grunta w użytkowaniu wspólnem włościan zostające, bez udziału w tém użytkowaniu dziedzica, jak naprzykład, wspólne pastwiska, także na własność włościan mocą tego Ukazu przechodzą.

Art. 6. Prócz tego włościanom nadaje się prawo nabywania na własność, na zasadzie niniejszych przepisów, i te osady pod moc Ukazu 26 maja (7 czerwca 1846 roku podpadające, z których oni użytkowali w chwili wydania onego, chociażby te osady nateraz stały pustkami, lub gdyby, wbrew art. 2go rzeczonego Ukazu, bez zamiany na inne grunta, przeszły w bezpośrednie rozporządzenie dziedziców. Z prośbami o oddanie im rzeczonych osad włościanie udawać się mają właściwą drogą do Komisarzy rewirowych lub do Komisji spraw włościańskich. Do zgłaszania się z prawami swojemi do takowych osad naznacza się włościanom trzechletni termin, poczynający się od dnia 3 (15) kwietnia 1864 r.

Art. 7. Osady opuszczone, o których artykuł 6-ty wzmiankuje, a do których włościanie w ciągu oznaczonego terminu z prawami swemi nie zgłoszą się, jak niemniéj wszystkie w ogóle grunta, samowolnie po zapadłym Ukazie z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 r. włościanom odjęte, do których oni po dzień upływu wspomnionego terminu z prawami swemi się nie zgłosili, będą mogły być wcielone do gruntów dworskich, (to jest folwarcznych czyli dziedzica) przepisać się mającym porządkiem.

Art. 8. Jeśli w jakichkolwiek bądź dobrach po zapadnięciu Ukazu z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 r. nastąpiła zamiana gruntów włościańskich na dworskie, bez urzędownie stwierdzonéj prawnéj ugody z włościanami

i nie na podstawie Ustawy z dnia 24 maja (5 czerwca) 1862 r. o oczynszowaniu z urzędu, a tylko według rozporządzenia dziedzica i wbrew przepisom, to włościanie, za zrzeczeniem się gruntów dworskich, danych im na zamianę, mogą zarządać zwrotu i oddania im na własność tych gruntów, jakie posiadali w chwili wydania Ukazu z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 roku. Za termin ostateczny do zanoszenia tego rodzaju żądań naznacza się ten dzień, w którym odczytanym zostanie włościanom projekt Tabelli likwidacyjnéj przy jéj sprawdzeniu.

Art. 9. Razem z gruntem przez każdego włościanina nabytym, przechodzą na własność jego zupełną, wszystkie znajdujące się na tym gruncie mieszkalne i gospodarskie budowle, a zarazem inwentarz gruntowy, jako to: bydło, robocze narzędzia i zasiewy.

Art. 10. Z pomiędzy gruntów, w moc niniejszego Ukazu na własność włościan przechodzących, wyłączają się: *a*) osady karczemne, młynarskie, przy cegielniach i kuźniach, przez dziedziców urządzone; *b*) osady owczarzy, ogrodników i innych sług dworskich, jeśli domostwa przez nich zajmowane, położone są przy dworze dziedzica, albo przy folwarku, a nie we wsi; *c*) osady gajowych, jeśli ich domy mieszkalne znajdują się także nie na wsi, lecz przy dworze, przy folwarku lub w lesie dziedzica; *d*) grunta dworskie lub folwarczne, w dzierżawę czasowo włościanom wypuszczone za umowami na piśmie, jeśli grunta te wydzierżawione im zostały razem z budowlami folwarcznemi; *e*) osady, przed ogłoszeniem niniejszego Ukazu przez włościan na zupełną własność nabyte, tam gdzie takowe się znajdują.

Art. 11. Włościanie, nawet po nabyciu przez nich osad na własność, zachowują prawo do tych służebności i użytków, z których dotychczasowo korzystają na zasa-

dzie tabel prestacyjnych, kontraktów, umów słownych lub zwyczaju, jako to: prawa otrzymywania drzewa na budowle i na opał, zbierania gałęzi, suszu, ściołki, prawa pasania w lasach dziedziców oraz na gruntach dworskich lub folwarcznych.

Jeśli włościanie, w czasie wydania Ukazu z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 r., byli w użytkowaniu wszystkich takich służebności lub tylko niektórych z nich, a następnie pozbawieni zostali tego użytkowania, nie w skutek dobrowolnéj z niemi ugody urzędownie zatwierdzonéj, i nie mocą legalnéj decyzji na zasadzie Ustawy z dnia 24 maja (5 czerwca) 1862 r. o oczynszowaniu z urzędu zapadłéj; to prawo włościan do tych służebności i użytków przywraca się w poprzedniéj swéj rozciągłości i w tym sposobie, w jakim korzystali z niego przed zapadnięciem Ukazu z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 r.

Art. 12. Prawo włościan do wspomnionych powyżéj (art. 11) służebności i użytków nie inaczéj może być uchylone, jak tylko za zobopólną zgodą dziedzica z włościanami, przepisanym porządkiem stwierdzoną, lub też na żądanie samego dziedzica, atoli pod koniecznym warunkiem stosownego za nie wynagrodzenia włościan przez dziedzica. Przypadki, w których uchylenie służebności na żądanie dziedzica dopuszczoném być może i przepisy co do sposobu wyrachowania przypadającego włościanom wynagrodzenia, osobném prawem postanowione zostaną.

Art. 13. W dobrach rządowych ostatecznie uregulowanych i w dobrach najmiłościwiéj rozdarowanych (na zasadzie postanowienia z dnia 4(16) października 1835 r.), na własność włościan przechodzą wszystkie grunta z rozporządzenia Rządu obecnie im wydzielone, oraz zachowują się im wszystkie służebności i użytki, z których dotychczas korzystają.

Art. 14. Prawo własności gruntów, z wyjątkami artykułem 10 objętemi, nadaje się niniejszym Ukazem wszystkim w ogóle włościanom, posiadającym osady, do jakiegoby rodzaju włościan oni nie należeli, (to jest: kolonistom, kmieciom, rolnikom, półrolnikom, ogrodnikom, komornikom, zagrodnikom i t. p.) bez różnicy tytułu w moc którego osadę posiedli, (to jest: czy to na zasadzie zatwierdzonych przez Rząd tabel powinności, czy też na zasadzie wykazów, według prawa z dnia 24 maja (5 czerwca) 1862 roku o oczynszowaniu z urzędu sporządzonych, czy podług tabel prestacyjnych, czy według przywilejów lub kontraktów na piśmie lub ustnie zawartych, terminowych lub bezterminowych, lub nakoniec bez kontraktów w moc przyjętego jedynie zwyczaju), tudzież bez względu na rodzaj odbywanych przez nich powinności, (to jest czynszu, pieniężnego okupu, ustanowionego Ukazem z d. 4 (16) maja 1861 r., osepów, danin, pańszczyzn, lub też połączonych różnorodnych powinności i t. p.).

II. O prawach włościan do gruntów na ich własność przechodzących.

Art. 15. Każdy gospodarz posiadający zagrodę z rolą, lub zagrodę z ogrodem, lub samą tylko zagrodę, nabywa, razem z prawem własności, wyłączne prawo nietylko do powierzchni gruntu, ale i do wnętrza jego w granicach ogólnem prawem ustanowionych. Jeżeli dziedzic, przed ogłoszeniem tego Ukazu, rozpoczął wydobywanie węgla ziemnego lub rudy na gruncie gospodarza, to nie inaczéj będzie mu dozwoloném dalej takowe prowadzić, jak pod obowiązkiem wynagrodzenia gospodarza według sprawiedliwego ocenienia jego szkody.

Art. 16. Prawo polowania na całéj przestrzeni gruntów włościan jednę gromadę składających, jak niemniéj prawo rybołóstwa w wodach do tych gruntów przytykających, nie do każdego pojedynczego gospodarza, lecz do całéj gromady należy.

Zakłady połowu ryb, po stawach przez dziedziców sztucznie urządzonych, pozostają w wyłącznem tychże dziedziców posiadaniu.

Art. 17. Prawo propinacyi (to jest prawo wyrobu i wyszynku trunków) na gruntach przez włościan nabytych, jako z prawa własności wypływające, także do całéj gromady należy, atoli dochody z tego prawa przeznaczają się na zasilenie źródeł, z których dziedzice wynagrodzeni być mają. Dopóki zatém wynagrodzenie to w zupełności spłaconém przez Rząd nie zostanie, dochody propinacyjne na gruntach włościańskich podług rozporządzenia Rządu pobierane będą. Po uiszczeniu atoli téj należytości, dochód z propinacyi na gruntach do włościan należących, w rozporządzenie gromady, jako szczególne źródło gromadzkiego dochodu, oddany zostanie.

Art. 18. Każdemu gospodarzowi służy prawo zadzierżawiać, obciążyć lub alienować nabytą na własność osadę.—Celem atoli zapobieżenia upadkowi gospodarstwa włościan, prawo to ulegać ma następnym czasowym ograniczeniom:

a) dom i zabudowania gospodarskie w osadzie znajdujące się nie mogą być oddzielnie od gruntów, ani obciążane, ani alienowane;

b) sami tylko włościanie będą mieli prawo brać w zastaw i nabywać osady, które z mocy niniejszego Ukazu na własność ich na tyle dogodnych warunkach przechodzą.

Art. 19. Na urządzający Komitet, jednocześnie osobnym Ukazem ustanowiony, wkłada się obowiązek uło-

żyć szczegółowe, również czasowe przepisy wskazujące: na jakiéj zasadzie dzielenie na mniejsze nabytych przez włościan na własność osad dopuszczoném być może; oraz w jakim porządku alienowanie i obciążanie tych osad ma się odbywać.

Urządzający Komitet oznaczy zarazem termin, w ciągu którego prawa włościan do nabytych przez nich osad, ulegać będą ograniczeniom i przepisom w artykułach 18 i 19 wymienionym.

Art. 20. Opuszczone włościańskie osady czyli tak zwane pustki, na żądanie ubiegających się o nie, mogą być im oddane, w całości lub częściami, z podzieleniem każdéj na pomniejsze.

Art. 21. Jeśli do jednéj opuszczonéj osady zgłosi się kilku konkurentów, to pierwszeństwo do niéj należy się włościaninowi z téjże wioski przed obcemi; z pomiędzy zaś konkurentów téjże saméj wioski, pierwszeństwo służy włościaninowi niemającemu gruntu, przed każdym mającym już własną osadę; z pomiędzy zaś mających osady, pierwszeństwo służy niemającemu przy osadzie roli ornéj, przed konkurentem takowę posiadającym; nakoniec, jeśli z konkurentów w równém pod wszystkiemi wyłuszczonemi względami znajdujących się położeniu, jedni zechcą nabyć opustoszałą osadę, w całości, a drudzy zażądają aby była rozdzieloną i odstąpioną im na własność częściami, to tym ostatnim daje się pierwszeństwo przed poprzedniemi.

Art. 22. Od chwili ogłoszenia tego Ukazu domy i zabudowania włościan, w osadach najmniéj trzechmorgowych, jakoteż w osadach mniejszéj rozległości, w obrębie wioski położone, nie inaczéj na inne miejsca będą mogły być przenoszone, chociażby nawet dla usunięcia pomieszania pól dworskich z włościańskiemi, jak tylko za wyraźną zgodą samych osadników. Co się zaś tyczy przenoszenia

domów i zabudowań włościańskich z osad mniéj nad trzy morgi gruntu w sobie zawierających, lecz za obrębem wioski leżących, to w téj mierze osobne przepisy wydane zostaną.

Art. 23. Włościanie, ilekroć znajdą to dla siebie dogodném, mogą wchodzić w umowy o zamianę gruntów przez nich na własność nabytych, tak między sobą, jakoteż z dziedzicem. Atoli dla zapobieżenia nieregularnemu wpływowi podatku gruntowego, na wynagrodzenie dziedziców przeznaczonego, Urządzający Komitet przepisze czasowe warunki, które do ważności tego rodzaju umów będą niezbędne.

Art. 24. Jeśliby dobrowolna ugoda w przedmiocie art. 23 objętym nie nastąpiła, to dla zniesienia pomieszania gruntów w dobrach ostatecznie jeszcze nieuregulowanych według zasad o oczynszowaniu, dopuszcza się przymusowe rozsegregowanie i zamiana gruntów na żądanie jednéj strony, to jest lub dziedziców lub włościan, lecz z zastrzeżeniem: ażeby ogólna przestrzeń nabytéj przez włościan na własność ziemi nie uległa przez to umniejszeniu, i ażeby im w zamian za lepsze grunta gorsze się nie dostały. W jakich razach żądanie rozsegregowania i zamiany gruntów jednéj strony staje się dla drugiéj obowiązującem i sposób postępowania przy tego rodzaju czynności, oraz przepisy o rozdzieleniu wspólnych pastwisk, oddzielnie wydane zostaną.

Art. 25. Grunta, na zasadzie niniejszego Ukazu przez włościan na własność nabyte, oswobadzają się od wszelkich ciążących je dotychczas na rzecz osób trzecich zobowiązań.

Art. 26. Znoszą się zarazem, jako niedające się pogodzić z prawem zupełnéj własności, następujące powinności i ograniczenia, włościan posiadających osady dotąd obciążające: *a)* opłata na rzecz dziedzica lub skarbu: pod

nazwaniem „laudemii“ przy przechodzeniu osady z rąk do rąk pobierana, bez względu na jakiebądź okoliczności i zasady poborowi jéj i wyrachowaniu towarzyszące; *b)* prawo dziedzicowi lub Skarbowi służące, ściągać jednorazowie w ustanowione termina, (co lat 20—30—40 lub więcéj), wyższy czynsz znany pod nazwaniem „grosza dodatkowego dziedzica,“ czyli laudemium; *c*) wszelkie czy to z kontraktów czy z miejscowych zwyczajów wypływające zakazy lub ścieśnienia, którym podlegali włościanie, pod względem trudnienia się niektóremi rodzajami przemysłu, stawiania na własnych osadach młynów wodnych i wiatraków i wszelkich innych zakładów fabrycznych; *d*) zachowywany w niektórych miejscowościach zwyczaj zabraniający włościanom kupować na swoję potrzebę gorące trunki z innego miejsca jak tylko z zakładów i miejsc cząstkowéj przedaży, należących do dziedzica; *e*) wszelkie inne wyłącznie dawnym dziedzicom służące prawa, nie dające się pogodzić z pełnem prawem własności gruntowéj, włościanom nadanéj. We wszystkich podobnych stosunkach, włościanie ulegać będą powszechnemu prawu na równi z wszelkimi innymi właścicielami ziemskimi.

III. O podatku z gruntów na własność przez włościan nabytych.

Art. 27. W zamian za zniesione tym Ukazem powinności, na korzyść dziedziców przez włościan poprzednio odrabiane, w dobrach prywatnych, instytutowych, rządowych oraz Najmiłościwiéj rozdarowanych (majoratskich), włościanie obowiązani są wnosić do Skarbu (oprócz ponoszonych dotąd przez nich podatków i należności skarbowych i gminnych), podatek z gruntu pod nazwaniem gruntowego, którego wysokość ustanawia się na niżéj wy-

mienionych zasadach. Podatek ten włościanie opłacać zaczną od dnia 3 (15) kwietnia 1864 r. na zasadzie art. 34.

Art. 28. W dobrach ostatecznie według przepisów o oczynszowaniu uregulowanych, tak rządowych, jako i Najmiłościwiéj rozdarowanych (majoratskich), na zasadzie postanowienia z dnia 4 (16) października 1835 roku—nowy podatek gruntowy z każdéj osady ustanowiony poprzedzającym artykułem 27, w zamian za zniesiony niniejszym Ukazem czynsz, oznacza się w stosunku dwóch trzecich części tego czynszu, jakim dana osada, według obowiązującego oszacowania, jest obłożoną.

Przepis ten stosuje się zarazem i do tych osad w rzeczonych powyżéj dobrach, które nateraz są pustkami, a następnie przez włościan nabyte zostaną.

Art. 29. W dobrach rządowych, dotąd według przepisów o oczynszowaniu ostatecznie nieuregulowanych, a zarazem w dobrach prywatnych i instytutowych, wysokość nowo zaprowadzonego art. 27 podatku gruntowego, ustanawia się następującym sposobem: na każdą wieś lub kolonję, oprócz uiszczanych obecnie przez włościan podatków i należności skarbowych i gminnych, nakłada się każdoroczny podatek gruntowy, w wysokości wyrównywający ogólnéj sumie całego podymnego i szarwarkowego oraz całego kontyngensu liwerunkowego, według dotychczas istniejącego rozkładu z téjże wsi lub kolonji corocznie pobieranego.

Art. 30. Urządzającemu Komitetowi poleca się wydać niezwłocznie przepisy, według których dopełniać się ma rozkład między pojedynczych gospodarzy tego gruntowego podatku, jaki na zasadzie art. 29 na całe wsie lub kolonje nałożonym zostaje. Zresztą włościanom każdéj wsi lub kolonji po ogłoszeniu im tych przepisów, pozostawia się prawo rozłożyć nowy podatek gruntowy między

pojedynczych gospodarzy i na innych zasadach, atoli mocą wspólnéj prawozgodnéj ich uchwały.

Art. 31. Po wsiach i kolonjach mających osady, do których przepisy Ukazu z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 roku nierozciągają się, lecz które z pod dobrodziejstwa niniejszego Ukazu nie są wyłączone, osady takowe oddzielnie obłożone zostaną podatkiem gruntowym z każdego morga gruntu w téj wysokości, jaka wypadnie z podziału ogólnéj sumy podatku gruntowego z całéj wsi lub kolonji przypadającego, na ogólną ilość morgów ziemi włościan, tym podatkiem obłożonych.

Art. 32. Włościanie, którzy w dobrach, w art. 5 wyszczególnionych, nabędą pustki niezajęte lub w rozrządzeniu dziedzica znajdujące się, (art. 6) ponosić będą podatek gruntowy na wyżéj przywiedzionych w art. 31 zasadach.

Art. 33. Włościanie, w dobrach art. 5-m wyszczególnionych, na zupełnie odosobnionych od wsi lub kolonji siedzibach osiedli, obłożeni będą nowym podatkiem gruntowym oddzielnie z zajmowanéj przez nich osady, w wysokości art. 29 postanowionéj.

Art. 34. Włościanie nabywający grunta na własność obowiązani są wnosić wyrachowany z ich osad podatek gruntowy z upływem każdego półrocza, w dwóch półrocznych ratach to jest od 3(15)kwietnia do 3 (15) maja i od 3 (15) października do 3 (15) listopada każdego roku. Pierwsza rata téj opłaty wniesioną być ma w 1864 roku w terminie od 3(15) października do 3 (15) listopada.

Art. 35. Każdy gospodarz odpowiada tylko za siebie, to jest za regularną opłatę przypadającego od niego tylko samego podatku gruntowego.

Art. 36. Włościanie, którzy w 1864 r. nabędą pustki niezajęte lub w rozporządzeniu dziedzica znajdujące

się, (art. 6) uwalniają się sposobem ulgi od ponoszenia nowego podatku gruntowego po rok 1865.

Art. 37. Zaległości podatku gruntowego ściągane będą według przepisów o egzekucji podatków skarbowych.

Art. 38. Jeśliby w dobrach dotąd nie oczynszowanych, włościanie jednéj wsi lub rozkolonizowani, atoli liczący się do składu jednéj kolonji, uznali że przypadający od nich nowy podatek gruntowy nie równo i nie odpowiednio dobroci gruntu na pojedyncze osady jest rozłożony, to choćby nawet rozkład pierwotny dopełniony był na zasadzie Uchwały Zebrania (art. 30), będą mieli prawo, w przeciągu lat sześciu od daty ogłoszenia tego Ukazu, prosić o oszacowanie wszystkich osad według ilości i jakości gruntów. Tego rodzaju prośby nie inaczéj podawane być mogą jak tylko na zasadzie Uchwały Zebrania gromady, zapadłéj większością dwóch trzecich głosów wszystkich włościan przynajmniéj trzy morgi gruntu posiadających.

Art. 39. Przy takowém oszacowaniu, summa całorocznego gruntowego podatku, ze wszystkich wsi lub kolonji przypadająca, ani podwyższoną, ani zmniejszoną być nie może.

Według jakich przepisów i przez kogo takie oszacowanie na prośbę włościan dopełnioném być ma, Urządzający Komitet ustanowi.

Przepisy dodatkowe.

Art. 40. Ukaz niniejszy obowiązuje od dnia jego ogłoszenia i rozciąga się na wszelkie dobra przez włościan osiadłe, a w téj liczbie na dobra wydzierżawione, chociażby kontrakty dzierżawne zawarte były przed 26 maja (7

czerwca) 1846 roku i chociażby czas ich trwania jeszcze nie upłynął.

Art. 41. Jeśliby między dzierżawcą mającym według kontraktu prawo do użytkowania z powinności włościańskich obecnie zniesionych, a dziedzicem dóbr, nie przyszło do ugody co do zmiany warunków dalszéj dzierżawy, to dzierżawcy pozostawia się prawo żądać rozwiązania kontraktu na pozostający do wytrzymania czas dzierżawy. Przepis ten nie stosuje się do takich kontraktów dzierżawnych, w których wyraźne poczynione są zastrzeżenia, na przewidywany wypadek obowiązkowego wykupu powinności.

Art. 42. Wszelkie postanowienia, o ile z niniejszym Ukazem okażą się nie zgodne, uchylają się.

Art. 43. Rozwinięcie tego Ukazu na zatwierdzonych zasadach i roztrzyganie wszelkich z niego wyniknąć mogących wątpliwości wkłada się na Urządzający Komitet. Wykonanie zaś tego Ukazu, który w Dzienniku Praw niezwłocznie zamieszczonym być ma, Namiestnikowi w Królestwie, Urządzającemu Komitetowi i innym Władzom, w czém do któréj należy, poruczoném zostaje.

Dan w Petersburgu dnia 19 lutego (2 Marca) 1864 r.

(podpisano) ALEXANDER.

przez Cesarza i Króla:

Minister Sekretarz Stanu, w zas. Towarzysz Ministra

(podpisano) *W. Płatonow.*

II.

O urządzeniu gmin wiejskich.

Z BOŻEJ ŁASKI

MY, ALEXANDER II,

CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECH ROSSJI, KRÓL POLSKI, WIELKI KSIĄŻĘ FINLANDZKI,

etc., etc., etc.

Objawiamy wszystkim Naszym wiernym poddanym w Królestwie Polskiém:

Z dniem wstąpienia Naszego na Tron przodków Naszych, powzięliśmy zamiar udoskonalenia stopniowo i gruntownie Instytucij Rządowych Królestwa Polskiego, w duchu odpowiadającym potrzebie dzisiejszych czasów i obecnemu rozwojowi społecznéj cywilizacji.

Wybuchłe powstanie i zaburzenia, wstrzymały na samym wstępie, wprowadzenie nowych nadanych Królestwu Instytucij. Pomimo to i teraz jeszcze zachowujemy w ser-

cu Naszem stałe postanowienie, uorganizować Instytucje Rządowe w Królestwie, na trwałych i sprawiedliwych zasadach.

Ukazem w dniu dzisiejszym przez Nas podpisanym, ustala się ostatecznie byt licznéj klasy włościan, którzy jednocześnie stają się właścicielami gruntów, dotąd w posiadaniu ich zostających; dziedzicom zaś, za przejście gruntów tych na własność włościan i zniesienie w skutku tego powinności włościańskich postanowiono wyznaczyć ze Skarbu Królestwa odpowiednie wynagrodzenie.

W następstwie tego nie zachodzi już żadna przeważna przyczyna zachowania nadal dziedzicom patrymonjalnéj juryzdykcji i połączonéj z urzędem wójta gminy władzy; tém bardziéj, że i poprzednio urządzenie podobne nie zapewniało publicznego porządku i wymiaru ścisłéj sprawiedliwości.

Z drugiéj strony, trzechletnie doświadczenie w Cesarstwie, przekonało o użyteczności przypuszczenia włościan do udziału w sprawach wiejskiéj administracji. Nie wątpiemy że i włościanie Polscy, objawiwszy w teraźniejszych smutnych okolicznościach właściwy sobie zdrowy rozsądek i poszanowanie swe dla prawéj władzy, usprawiedliwią i nadal Nasze w nich zaufanie.

Biorąc to wszystko na uwagę, uznaliśmy właściwem wydać obecne prawo o urządzeniu gmin i w skutek tego Postanowiliśmy i Stanowimy:

Art. 1. Ukaz niniejszy rozciąga się wyłącznie na gminy wiejskie. Dla gmin miejskich osobne przepisy wydane zostaną.

Art. 2. Podział na gminy zachowuje się czasowo tenże sam, jaki według zasad Ukazu z dnia 3 (15) marca 1859 r. zaprowadzony został.

Art. 3. Projekt nowego podziału Królestwa na gminy, do nowych potrzeb kraju zastosowanego, celem ulepszenia miejscowéj administracji, Urządzający Komitet w Królestwie sporządzi. Za nim atoli to nastąpi, rzeczonemu Komitetowi nadaje się władza zarządzać drogą administracyjną, wszelkie takie pojedyncze zmiany w dotychczasowym podziale gmin, których zaprowadzenie za pożyteczne i zgodne obecnie z dobrem rolniczéj ludności uznaném zostanie.

Art. 4. Każda *gmina wiejska* składać się ma:

1) z wiosek i kolonij przez włościan wszelkiego nazwania osiadłych;

2) z folwarków i dworów dziedziców i innych właścicieli ziemskich.

Art. 5. Wioski i kolonje tworzą oddzielne *Gromady* na zasadach poniżéj wyłożonych w artykułach 97 i 98.

Art. 6. W gminach i gromadach wioskowych, administracja interesów gminnych i gromadzkich, powierza się *Zebraniom gminnym i gromadzkim* oraz osobom przez takowe Zebrania wybranym.

Art. 7. Od udziału w zebraniach wyłączają się: 1) zostający pod śledztwem lub pod sądem za przestępstwa lub wykroczenia, pociągające za sobą utratę wszelkich szczególnych praw i przywilejów obwinionemu służących—i 2) osoby oddane za wyrokiem sądowym pod dozór policji.

Art. 8. Osobom nie mającym z mocy przepisów wyraźnego prawa uczestniczenia w czynnościach Zebrania, nie tylko należeć do jego obrad, ale nawet być na nich obecnemi zabrania się. Za naruszenie tego zakazu pod sąd oddani zostaną.

Osoby do zastosowania i do dopilnowania wykonania niniejszego Ukazu, oraz wszelkich innych postanowień

o włościanach z woli Rządu powołane, mogą znajdować się na Zebraniach, ilekroć téj ich obecności włożone na nich obowiązki wymagać będą.

Art. 9. Zebrania mogą obradować i wydawać uchwały, tylko w przedmiotach w zakres ich atrybucji z mocy niniejszego Ukazu wchodzących. Gdyby zwołanie Zebrania nastąpiło samowolnie, przez osoby do tego prawem nieupoważnione, lub jeśliby naradzano się i wydawano uchwały w przedmiotach po za obrębem rzeczonych atrybucij będących, to w takich razach uchwały takie Zebrania poczytują się nieważnemi, a osoby, ktoreby w wydaniu ich udział miały lub któreby samowolnego zwołania Zebrania dopuściły się, stosownie do ważności przedmiotu: ulegną karze przez Naczelnika Powiatu wymierzonéj, lub pod sąd oddane zostaną, na zasadzie wydać się mającéj osobnéj w téj mierze instrukcji.

Art. 10. W ciągu trwania w Królestwie Polskiém wojenno-policyjnego zarządu, szczególne staranie o zaprowadzenie i należyty bieg wiejskiéj administracji, wkłada się na miejscowych Wojennych Naczelników. Wojennym powiatowym Naczelnikom nadają się czasowo wszelkie prawa, mocą niniejszego Ukazu, Gubernatorom i Naczelnikom Powiatowym Cywilnym służące.—Tym zaś ostatnim poleconém zostaje, we wszelkich czynnościach wiejskiéj administracji, ulegać w zupełności kierunkowi i rozporządzeniom Wojennych miejscowych Naczelników i żadnych kar bez ich decyzji na urzędników wiejskich nie wymierzać.

I. Organizacja Administracji gminnéj.

A. *O składzie Administracji.*

Art. 11. Administrację gminy składają:

a) Zebranie gminy;

b) Wójt gminy, jeden na gminę;

c) Sołtysi; i

d) Sąd gminny z Ławnikami.

Oprócz tego, w razie uznanéj potrzeby, gminy mogą mieć osobnych Pisarzy gminnych, Poborców podatków, Inspektorów szkółek i szpitali, gajowych, stróżów pól gminnych i innych ekonomicznych oficjalistów.

Art. 12. Na miejsce zbierania się Zebrania i Sądu gminnego, wyznacza się wieś w pośrodku gminy położona, lub zasługująca na pierwszeństwo przewagą ludności, albo korzystném swém pod względem handlowym i przemysłowym, położeniem.

B. *O Zebraniu gminy.*

Art. 13. Zebranie gminy składa się ze wszystkich pełnoletnich gospodarzy gminy, bez różnicy wyznania, posiadających w jéj obrębie, prawem osobistéj własności, przynajmniéj trzy morgi ziemi. Do składu Zebrania gminy nie wchodzą miejscowi Sędziowie Pokoju, Duchowni i Urzędnicy Policji Powiatowéj, choćby nawet byli posiadaczami gruntów w obrębie gminy w oznaczonéj powyżéj ilości.

Art. 14. Zebrania gminy zwoływane będą z obowiązku cztery razy do roku w terminach, jakie Urządza-

jący Komitet oznaczy. Oprócz tych zwołań zwyczajnych, Wójt gminy zwołać może Zebranie w każdym innym czasie, ilekroć w interesach gminy zajdzie potrzeba.

Art. 15. Pierwszeństwo na Zebraniach gminnych i utrzymanie na nich należytego porządku do Wójta gminy należy. Atoli w czasie wyborów na Wójta gminy, lub w razie roztrząsania rachunków Wójta gminy z powierzonych mu funduszów, ustępuje on pierwszeństwo w Zebraniu jednemu z sołtysów, na którego między nimi nastąpi zgoda, lub w razie przeciwnym, najstarszemu z nich wiekiem.

Art. 16. Do atrybucji zebrań gminnych należy co następuje:

a) wybór Wójta gminy, Ławników, Pisarza i innych urzędników, których wybór według art. 11, do zebrania należy;

b) uchwały we wszelkich interesach gospodarczych i innych całéj gminy dotyczących;

c) środki opiekuńcze, oraz urządzenie szkółek gminnych;

d) ustanowienie i rozkład składek gminnych i ciężarów, odnoszących się do całéj gminy;

e) sprawdzenie działań i rachunków osób z wyboru gminy urzędujących;

f) rozporządzenie nieruchomym majątkiem całéj gminy, w użytkowaniu wspólném wszystkich jéj mieszkańców będącym, jako to: gruntami odłogiem leżącemi lub w pastwiska obróconemi i t. p.

g) wybór pełnomocników do interesów gminy;

h) wyrzeczenie we wszelkich takich przypadkach, w których na zasadzie ogólnego prawa, lub według szczególnych o włościanach postanowień, lub też w skutek po-

jedynczych rozporządzeń Rządu, zajdzie potrzeba, czy to zgodzenia się na co całéj gminy, czyli też jéj wyrzeczenia.

Jeśliby dla jakichbądź powodów Zebranie gminy nie sporządziło w swoim czasie rozkładu ciężarów skarbowych i gminnych między mieszkańców gminy, to w takim razie Wójt gminy uprzedzi najprzód Zebranie, że on sam rozkład ten sporządzi. A jeśli i to nie odniesie skutku, to wówczas Wójt gminy, razem z Ławnikami i Sołtysami i pod wspólną ich odpowiedzialnością, rozkład wspomniony niezwłocznie sporządzą i wprowadzą w wykonanie; — o czém Wójt gminy Naczelnikowi Powiatu przy dołączeniu kopij rozkładu, doniesie.

Art. 17. Uchwały Zebrania gminy, wtenczas tylko stają się ważnemi, kiedy zapadną pod przewodnictwem Wójta gminy, lub jego zastępcy Sołtysa (w przypadkach, art. 15 przewidzianych) i w obec najmniéj połowy gospodarzy, prawo głosowania na Zebraniu mających.

Art. 18. Uchwała następuje jednomyślnością lub większością głosów, według zdania téj części gromady, która choć jednym głosem część drugą przeważy. W razie rozdzielenia się Zebrania na dwie równe części, większość pozostanie przy téj połowie, do któréj Wójt się przyłączy.

Art. 19. Każdy z głosujących w Zebraniu, jeden tylko głos mieć może.

Art. 20. W sprawach tyczących się rozporządzenia nieruchomą wspólną gminy własnością i z któréj użytkują wszyscy gminy mieszkańcy, czyliby chodziło o zamianę, czy téż o segregacją gminnych gruntów i t. p. potrzebną jest koniecznie zgoda przynajmniéj dwóch trzecich wszystkich gospodarzy gminy, prawo głosowania na Zebraniu mających.

Art. 21. Uchwały w sprawach ważniejszych, zapisują się do księgi, a między innemi: uchwały w przedmiotach, artykułem 20 objętych; tudzież uchwały na znaczny przeciąg czasu obowiązywać mające i nakoniec takie których zapisania Zebranie wyraźnie zażąda.

C. *O Wójcie gminy.*

Art. 22. Wójt gminy odpowiada za utrzymanie porządku i spokojności w gminie. Sołtysi są podwładnemi Wójta gminy.

Art. 23. Władza Wójta rozciąga się na wszystkie w ogóle w obrębie gminy przebywające osoby po wsiach, koloniach i folwarkach, dworach dziedziców i wszelkich innych bez wyłączenia domów obywatelskich, w gminie położonych.

Art. 24. Wójt gminy w obrębie jéj jest obowiązany:

Pod względem Policyjnym:

a) ogłaszać, za rozkazem Zwierzchności, prawa i wszelkie rozporządzenia Rządu, oraz strzedz szerzenia się w gminie podrobionych Ukazów i szkodliwych dla publicznéj spokojności pogłosek;

b) czuwać troskliwie nad utrzymaniem porządku w miejscach publicznych i nad bezpieczeństwem osób i własności; w przypadku zaś naruszenia porządku i bezpieczeństwa, przedsiębrać zaradcze środki dla niezwłocznego ich przywrócenia, zanim powiatowa Policja stosowne z swéj strony rozporządzenia uczyni;

c) zapobiegać żebractwu, przytrzymywać włóczęgów, zbiegów i dezerterów wojskowych i dostawiać ich policyjnéj zwierzchności;

d) donosić natychmiast zwierzchności, o samowolnie wydalających się z gminy i o wszelkich popełnionych w gminie przestępstwach i nieporządkach;

e) przedsiębrać wszelkie nakazane policyjne zaradcze środki, chroniące od pożarów, od pomoru bydła i od tym podobnych klęsk;

f) zaradzać sobie we wszelkich nadzwyczajnych zdarzeniach, jako to: w razie pożarów, wylewów wód, chorób epidemicznych, pomoru bydła lub innych ogólnych klęsk i natychmiast donosić policyjnéj zwierzchności o wszelkich nadzwyczajnych w gminie wypadkach;

g) przedsiębrać wszelkie nakazane policyjne środki zapobiegające wszelkiego rodzaju przestępstwom i wykroczeniom, a w razie ich popełnienia zabezpieczyć ślady przestępstwa, dochodzić i zatrzymać winowajców, oraz dostawić ich Zwierzchności do dalszego z nimi postąpienia;

h) wykonywać w przepisanych prawem wypadkach wyroki Sądu gminnego i innych władz sądowych, oraz egzekwować wszelkiego rodzaju należytości;

i) czuwać nad całością zajętych w gminie z mocy wyroków sądowych nieruchomości i ruchomości, i dostawiać te ostatnie na miejsce publicznéj ich przedaży; oraz mieć dozór nad bezpieczném przechowaniem znalezionych w gminie lub odebranych od osób podejrzanych efektów, broni i t. p.

Pod względem spraw gminnych i administracyjnych.

j) zwoływać i zamykać Zebranie gminy, oraz utrzymać w niém należyty porządek;

k) wnosić na jego obrady wszelkie interesa potrzeb i dobra gminy dotyczące;

l) wykonywać zapadłe na mocy prawa w Zebraniu gminy uchwały, które porządkiem niniejszym Ukazem wskazanym nastały;

m) czuwać nad dobrém utrzymaniem w gminie dróg mostów, grobli, przewozów i t. p.;

n) rozciągać nadzór tak nad Sołtysami, jakoteż nad wszelkiemi innemi gminnemi urzędnikami, ażeby ściśle wypełniali włożone na nich obowiązki;

o) czuwać nad należytém wypełnieniem wszelkiego rodzaju rządowych i gminnych powinności, tak pieniężnych, jako też wymaganych w naturze, a zarazem wojskowego zaciągu;

p) naznaczać kwatery dla wojsk w gminie rozlokowanych i dostarczać podwody tak na wojenne jak i na inne rządowe potrzeby;

q) zarządzać funduszami gminy pod odpowiedzialnością za ich całość i zgodne z prawem użycie;

r) czuwać nad całością i nietykalnością nieruchomości, ogólną własność gminy lub jéj instytucij stanowiących, mieć dozór nad gruntami opuszczonemi w gminie;

s) wydawać mieszkańcom gminy w przypadkach prawem pozwolonych i w przepisanym porządku pasporta i świadectwa przesiedlenia;

t) mieć dozór nad ugodzonemi czasowo w obrębie gminy najemnikami, robotnikami i służącemi, oraz nad ścisłém wypełnieniem przyjętych przez nich zobowiązań względem najmujących;

u) mieć dozór nad karczmami, austerjami i wszelkiemi tego rodzaju zakładami, oraz przestrzegać rzetelności miar i wag w publicznych miejscach przedaży;

w) mieć dozór nad szkołami, szpitalami, ochronami i wszelkiemi innemi dobroczynnemi zakładami gminy, jeśli do niéj należą lub jéj kosztem powstały.

Póki stan wojenny zniesionym nie zostanie, Wójci gmin, jak niemniéj wszyscy inni urzędnicy gminni, w peł-

nieniu swych obowiązków zachować ściśle mają osobne przepisy, dla Zarządu Wojenno-Policyjnego wydane.

Art. 25. Wójt gminy obowiązany jest bezwarunkowo wypełniać wszelkie prawne zlecenia Naczelnika Powiatu, Sędziego Pokoju, władz sądowych, oraz wszelkich innych władz w zakresie służących im atrybucij wydane.

Art. 26. Wójt gminy winien naradzać się z Ławnikami i Sołtysami i wzywać ich do wspólnego z sobą działania, we wszelkich w artykule 24 wyżéj wymienionych przedmiotach, a w szczególności w tych, które dotyczą ogólnego zagospodarowania i dobra gminy, jako to: rozkładu między mieszkańców, stosownie do artykułu 16, powinności gminnych lub ogólnych wydatków, na rachunek gminy zarządzonych; rozkwaterowania wojsk, dostarczenia podwód, transportu włóczęgów, odbycia szarwarków i innych gminnych posług, jak niemniéj utrzymania w dobrym stanie dróg, mostów, grobli i t. p., oraz opieki nad ubogiemi, sierotami i dotkniętemi kalectwem lub chorobą. Ławnicy i Sołtysi obowiązani są z swéj strony działać wspólnie i dopomagać Wójtowi gminy, we wszelkich wyżéj wyszczególnionych przedmiotach.

Art. 27. Za mniéj ważne policyjne wykroczenia popełnione przez osoby władzy Wójta gminy, na zasadzie artykułu 23-go podległe, Wójtowi gminy służy władza ukarania winnych najwyżéj dwudniowym aresztem lub karą pieniężną jednego rubla srebrem nieprzenoszącą. Niebędących w możności uiścić się z nałożonéj na nich pieniężnéj kary, Wójt gminy może skazać nie na dłuższą jak na dwudniową publiczną robotę, nie rozciągając wszakże tego ostatniego środka do osób z pod tego rodzaju ukarania według prezpisów prawa wyjętych.

Art. 28. Wójci gmin mają prawo: żądać okazania sobie legalnych świadectw od osób przejeżdżających i czasowo w gminie przebywających; przywoływać do stawienia się w Urzędzie wójtowskim każdego mieszkańca gminy i odbywać rewizje po domach i zabudowaniach prywatnych, w przytomności zawsze dwóch Ławników lub Sołtysów.

Art. 29. Te ze służących dotąd Wójtom gmin atrybucij, które niniejszém prawem nie są im nadane, na inne właściwe władze przeniesione zostaną, mocą osobno wydać się mających przepisów.

D. *O Sołtysach.*

Art. 30. Sołtys jest pomocnikiem Wójta gminy; on wykonywa bezwarunkowo wszelkie jego legalne rozkazy i zlecenia, a nawet nie czekając jego rozkazów, przychodzi mu w pomoc we wszelkich czynnościach policyjnych i innych na Wójta gminy włożonych.

Art. 31. Każda wieś lub kolonja, składająca, w moc artykułu 97, Gromadę wioskową, powinna mieć osobnego Sołtysa, obranego porządkiem art. 68 wskazanym.

Po znaczniejszych wsiach, całą gminę składających lub gęsto zaludnionych, zwierzchność, jeśli uzna tego potrzebę, może polecić Zebraniu gromady, wybrać kilku Sołtysów, z których jeden będzie starszym według uznania Zebrania gromady.

Art. 32. Władza Sołtysa, jako pomocnika Wójta gminy, rozciąga się na wszystkich mieszkańców gminy, w szczególności zaś na mieszkańców téj wioski lub kolonji, która go obrała. Nieposłuszeństwo i opór Sołtysowi pociąga tę samą karę za sobą, jakiéj ulegają nieposłuszni i opierający się Wójtowi gminy.

Art. 33. Niezależnie od obowiązków spadających na Sołtysa, jako na pomocnika Wójta gminy, tenże jest jeszcze w obowiązku załatwiać następujące czynności, dotyczące spraw téj gromady wioskowéj, która go obrała:

a) zwoływać i zamykać Zebranie gromady i utrzymywać w niém należyty porządek;

b) wnosić pod rozpoznanie Zebrania gromady, przedmioty potrzeb i dobra gromady dotyczące;

c) wykonywać uchwały tegoż Zebrania gromady.

Art. 34. W Gminach i gromadach wioskowych, niemających osobnych poborców podatku, obowiązki te spełniać mają Sołtysi, każdy w swojéj gromadzie.

Art. 35. Jeśliby Wójt gminy wzbraniał się wykonania przepisów lub rozporządzeń Rządu lub tamował drugim ich wykonanie, w takim razie Ławnicy i Sołtysi obowiązani są natychmiast zawiadomić o tém Naczelnika Powiatu.

Art. 36. Za mniéj ważne policyjne wykroczenia, popełnione przez włościan gromady, która go Sołtysem obrała, służy mu prawo ukarać winnych w sposób, jakto Wójtowi gminy według art. 27 jest dozwolone.

Art. 37. Sołtys odbywający ważniejsze czynności, jako to: ściąganie kar policyjnych lub sądowych, rewizje w domach lub zabudowaniach włościańskich, oraz ilekroć znajdzie się w konieczności przytrzymania lub aresztowania kogo, jak niemniéj w czasie początkowego dochodzenia popełnionych przestępstw lub wykroczeń, winien koniecznie powołać dwóch świadków głównie z pomiędzy gospodarzy miejscowych wybranych. W razach tylko zbyt małéj ludności miejscowéj, lub gdyby we wsi zbyt mało znajdowało się włościan obecnych, wolno Sołtysowi zawezwać na świadków mieszkańców innych najbliższych wiosek téjże saméj gminy.

E. O Sądzie gminnym i Ławnikach.

a) Skład Sądu.

Art. 38. Sąd gminny składają Wójt i Ławnicy.

Art. 39. Ławników wybiera Zebranie gminy w liczbie 2 do 3 na każdą gminę, stosownie do jéj obszerności. Ilu Ławników każda gmina ma obrać, Naczelnik Powiatu stanowi.

Art. 40. Komplet Sądu gminnego stanowi Wójt gminy lub jego zastępca z dwoma przynajmniéj Ławnikami. Na przypadek nieobecności jednego z Ławników, zastępstwo jego ustanawia się według przepisu artykułu 71.

b) Atrybucje i granice władzy Sądu gminnego.

Art. 41. Sądowi gminnemu podlegają wszyscy nietylko stale, lecz i czasowo w gminie zamieszkali, według obowiązujących w téj mierze przepisów.

Art. 42. Każdy odpowiadać winien przed tym Sądem gminnym, którego jurysdykcji według miejsca swego zamieszkania podlega.

Art. 43. Od przepisu, poprzedzającym artykułem postanowionego, wyjmują się następujące wypadki:

a) Jeśli kto popełni jakie wykroczenie nie w gminie, w któréj ma zamieszkanie, a w innéj gminie, to odpowiada przed Sądem téj ostatniéj gminy.

b) Od woli poszukującego zależy dochodzić szkód i żądanego wynagrodzenia, albo przed Sądem téj gminy, w któréj szkoda zrządzoną została, albo téj, do któréj poszukiwany należy, ilekroć tenże zrządził szkodę mieszkańcowi gminy lub komu obcemu w jego polach, łąkach, pastwiskach, w lesie, w pasiece i tym podobnie; równie i wtenczas, jeśli najemnicy, robotnicy lub rzemieślnicy nie należący do gminy, a tylko w niéj najęci do robót gospodarczych, do posługi, do fabryk i do rzemiosła, zadłużyli się

lub zrządzili jaką szkodę gospodarzowi, lub też innemu mieszkańcowi gminy; lub nakoniec wtenczas, jeżeli przejeżdżający zadłużyli się i zrządzili szkodę w zajezdnym domu, w karczmie, w traktjerni i t. p. lub też rzemieślnikowi i w ogólności komukolwiek z mieszkańców gminy.

Art. 44. Gdyby mieszkaniec obcéj gminy poszukiwał długu lub jakiéj innéj pretensji w Sądzie, któremu pozwany ulega, a ten ostatni wystąpił także z wzajemną z swéj strony do powoda o swą należytość skargą, to Sąd mocen jest i obowiązany rozpoznać wzajemne te żądania sporne.

Art. 45. Sąd gminny nie powinien zapozywać przed siebie niepodlegające jego juryzdykcji osoby, z wyjątkiem wypadków, w artykułach 43 i 44 wymienionych. Jeśliby jednak niepodlegająca juryzdykcji Sądu osoba, sama dobrowolnie stawiła się, na skutek skargi mieszkańca gminy, lub jeśliby obie spór wiodące strony, choć nieulegające juryzdykcji Sądu gminnego, zgodziły się dobrowolnie zdać się na jego rozsądzenie, to w takim razie Sąd gminny wchodzi w rozpoznanie ich sprawy, tak jak gdyby obie strony, jego podlegały juryzdykcji.

Art. 46. Sąd gminny rozpoznaje, stosownie do następujących artykułów, nietylko procesa i spory między osobami w moc artykułów 41 do 45 jego juryzdykcji ulegającemi, ale i sprawy o ich wykroczenia mniejszéj wagi.

Art. 47. Z pomiędzy procesów i spraw, w powyższym artykule wymienionych, Sąd gminny rozpoznaje takie tylko, które dotyczą: poszukiwania ruchomego majątku lub dotrzymania osobistego zobowiązania, lub wynagrodzenia za poniesione straty i w których wartość przedmiotu sporu, rubli trzydzieści nie przenosi. Wyroki Sądów gminnych w przedmiotach tego rodzaju są ostateczne.

Art. 48. W rozsądzenie sporów o nieruchomości, a również wszelkich innych spraw, których wartość przechodzi trzydzieści rubli srebrem, Sąd gminny nie wdaje się, wyjąwszy wtenczas tylko, jeśliby same spór wiodące strony dobrowolnie zgodziły się na ostateczne rozsądzenie sprawy przez Sąd gminny.

Art. 49. W razie niezgodności w przedstawieniach stron co do wysokości poszukiwanych szkód i straconych korzyści, wysokość takowych ustanawia Sąd gminny, po zasięgnięciu, o ile zajdzie tego potrzeba, zdania biegłych z pomiędzy, ile to być może, najbliższych, znanych z swéj rzetelności, sąsiadów. Zresztą jeśliby pozwany kwestjonował i poczytywał za niską summę przedmiotem sporu będącą, którą sam powód w ilości rubli srebrem trzydzieści lub niżéj ustanowił, to podobne postąpienie nie może dać powodu Sądowi gminnemu do uchylenia się od rozpoznania sprawy na zasadzie poprzedzającego artykułu.

Art. 50. Za pomniejsze wykroczenia Sądy gminne będą mocne skazywać winnych na kary artykułem 597 Najwyżéj zatwierdzonéj Ustawy, z d. 24 maja 1860 r. o Sądach gminnych wiejskich objęte, z tą tylko różnicą, że wysokość kar pieniężnych, które Sądy gminne zasądzać będą mogły, umniejsza się do trzech rubli srebrem. Stosowanie rodzaju i stopnia tych kar za każde wykroczenie pozostawia się uznaniu samego Sądu.

Art. 51. Osobom, nie będącym w stanie uiścić wymierzonych na nich kar pieniężnych, może być za wyrokiem Sądu gminnego zamienioną kara pieniężna, na karę oddania ich do domu zarobkowego, lub do robót publicznych w granicach przepisów, o ile prawo od tego rodzaju kar ich nie wyłącza.

Art. 52. Dla tém bliższéj informacji Sądów gminnych wiejskich, otrzymają oni treściwą instrukcję, na pod-

stawie przepisów, objętych w artykułach 590 do 813 księgi czwartéj wspomnionéj powyżéj Ustawy o Sądach wiejskich gminnych z 1860 roku.

Art. 53. Wszelkie kary pieniężne przez Sąd gminny zasądzone, i w artykułach 27, 36, 50 i 51 wspomnione, do Kassy gminnéj wnoszone być winny.

Art. 54. Wyroki Sądu gminnego za wykroczenie, w zakresie atrybucji jego wydane, są ostateczne.

c) Przepisy postępowania Sądowego.

Art. 55. Sąd gminny zasiada przynajmniéj raz na tydzień w czasie na to oznaczonym. O dniach i godzinach posiedzeń Sądu wszystkim mieszkańcom gminy zawczasu ogłoszonem być ma.

Art. 56. Oprócz dni ogłoszonych, Wójt gminy może zwołać Sąd w każdym innym czasie, jeżeli tego nagła zajdzie potrzeba.

Art. 57. Sąd gminny wchodzi w rozpoznanie spraw i sporów nieinaczéj jak na żądanie powoda. W sądzeniu atoli wykroczeń wchodzi on:

a) na zaskarżenie pokrzywdzonego, rodziców jego, lub opiekuna, jeśli pokrzywdzony jest małoletnim lub zostaje pod opieką.

b) na wezwanie Wójta gminy lub Sołtysa.

Art. 58. Wszelkie sprawy w Sądzie gminnym odbywają się ustnie.

Art. 59. W sprawach o wykroczenia, w razie uznanéj przez Sąd niedostateczności zeznań osób implikowanych, Sąd może sam odbyć śledztwo dla wyjaśnienia wątpliwych okoliczności, atoli w obecności dwóch lub więcéj świadków z miejscowych gospodarzy do tego przybranych. W sprawach cywilnych, Sąd nieinaczéj przystępuje do rewizji miejscowości przy świadkach i w ogóle do

sprawdzenia dokumentów, jak tylko na wyraźne żądanie stron.

Art. 60. Przy rozpoznaniu sporu do Sądu gminnego wniesionego, Sędziowie po wysłuchaniu stron starają się nakłonić ich do pojednania. Jeśli strony pojednają się, to powinny objawić zaraz Sądowi co która ustępuje, jakie daje drugiéj wynagrodzenie i w jaki sposób zadośćuczynienie ma nastąpić. Jeśli strony się nie pojednają, to Sąd rozstrzygnie spór na zasadzie umów i zobowiązań na piśmie, jeśli takowe między spór wiodącemi były zawarte. lub według miejscowych zwyczajów i zasad między włościanami zachowywanych, jeśli żadnych zobowiązań piśmiennych nie było. Tak warunki pojednania, jako téż treść zapadłych wyroków Sądu gminnego, zapisują się do księgi, w Sądzie zaprowadzonéj, z wymienieniem imion i nazwisk stron spór wiodących lub pojednanych. Sprawy raz pojednane, wznawiane już być nie mogą.

Art. 61. Po rozsądzeniu sprawy o wykroczenie, zapisuje się do księgi, w poprzedzającym artykule 60 wspomnionéj, imie i nazwisko osądzonego, rodzaj wykroczenia i wysokość kary na niego wymierzonéj.

Art. 62. Wyroki Sądu gminnego, tak w sprawach cywilnych, jako też i za wykroczenia, przez Wójta gminy lub Sołtysów, a w tym ostatnim razie pod nadzorem Wójta i pod wspólną ich odpowiedzialnością wykonywane być mają.

F. *O Pisarzu gminy.*

Art. 63. Prowadzenie ksiąg i całéj w ogóle korespondencji tak w Urzędzie Wójta gminy, jakoteż i w Sądzie gminnym wkłada się, pod najbliższym Wójta

gminy dozorem i kierunkiem, na Pisarza, tam, gdzie takowy ustanowiony będzie. Pisarz obowiązany jest prowadzić wszystkie księgi dokładnie i porządnie, oraz z należytą ścisłością zamieszczać w korespondencjach i świadectwach w imieniu Wójta gminy, Sądu lub Zebrania gminy wychodzących, wszystko to co przez nich było uchwalone, lub zawyrokowane. W razie przeniewierzenia się, Pisarz pod Sąd Kryminalny oddany zostanie.

W gminach, w których, dla braku funduszów, nie będzie oddzielnego Pisarza gminy, prowadzenie korespondencji pozostawia się odpowiedzialności i bliższemu rozporządzeniu samego Wójta gminy.

Art. 64. Na Pisarza gminy wkłada się zarazem obowiązek Sołtysom na ich żądanie pomagać w prowadzeniu korespondencji i w sporządzaniu tych uchwał Zebrań gromad wioskowych, które na piśmie sporządzone być winny.

II. O naznaczaniu i oddalaniu urzędników administracji gminnéj, o ich prerogatywach służbowych i odpowiedzialności.

A. *O naznaczeniu urzędników administracji gminnéj.*

Art. 65. Wszystkie w ogóle urzęda administracji gminnéj obsadzają się z wyborów; naznaczenie wszakże Pisarza, według oddzielnego porządku w art. 77 przepisanego, odbywać się ma.

Art. 66. Na urzędy, w moc artykułu 65 od wyborów zależące, naznaczani być nie mogą;

a) osoby niechrześciańskiego wyznania;

b) osoby nie mające lat 25 wieku;

c) osoby pod opieką lub kuratelą zostające;

d) osoby nie mające stałego od lat trzech przynajmniéj w gminie zamieszkania;

e) skazani na kary pociągające za sobą utratę prawa zajmowania urzędów publicznych;

f) zostający pod sądem lub śledztwem, lub téż pod dozorem policji.

Art. 67. Wójta gminy i Ławników obiera Zebranie gminy. Zebranie obrać może Wójtem gminy i Ławnikiem każdego, bez różnicy stanu mieszkańca gminy, mającego prawo uczestniczenia w czynnościach Zebrania gminy i posiadającego w gminie, prawem osobistéj własności, przynajmniéj sześć morgów ziemi. Od osób zadość czyniących wyż w tym artykule wymienionym warunkom i nie podpadających pod zastosowanie art. 66, żadne inne kwalifikacje do zajęcia urzędu Wójta gminy lub Ławnika z wyboru wymagane nie będą.

Art. 68. Sołtysa obiera Zebranie gromady wioskowéj, z pomiędzy składających ją włościan przynajmniéj trzy morgi gruntu posiadających.

Art. 69. Wójt gminy nie może brać na siebie pod żadnym pozorem innych urzędowych obowiązków, prócz prowadzenia korespondencji w interesach administracji gminnéj (art. 63).

Art. 70. Czas służby z wyborów ogranicza się dla wszystkich do lat trzech. Kto wysłuży ustanowioną trzechletnią koléj, może być na nowo obranym na tenże sam lub na inny urząd, nie inaczéj atoli, jak za jego zezwoleniem.

Art. 71. Na Wójta gminy, Ławników i Sołtysów wybieranych będzie po dwóch kandydatów; jednemu z nich Naczelnik Powiatu (art. 10) odda urzędowanie, na które wybrany został, a drugiego tenże Naczelnik ustanowi czasowym zastępcą pierwszego, na przypadek jego nieobe-

cności, śmierci, ciężkiéj choroby, zawieszenia w urzędowaniu i t. p.

Art. 72. Wybrany przez Zebranie na urząd jakiego bądź rodzaju nie może odmówić przyjęcia takowego, wyjąwszy w razach następujących:

a) jeśli ma więcéj nad lat 60 wieku;

b) jeżeli wysłużył już jedną koléj z wyborów;

c) jeśli podpada ciężkiéj fizycznéj niemocy;

d) jeżeli, z powodu rodzaju zajęcia lub gospodarstwa, nie może stale przebywać w gminie.

Art. 73. Jeśliby Naczelnik Powiatu uznał niepodobnem dopuścić do urzędowania obranych kandydatów, to zarządzi nowe wybory. Jeśliby zaś i na tych powtórnych wyborach, zostali obrani kandydaci, których zdaniem Naczelnika Powiatu do urzędu dopuścić nie wypada, to przedstawi to Gubernatorowi, od którego zależeć będzie lub zatwierdzić wybranych kandydatów, lub zarządzić trzecie jeszcze i już ostateczne wybory.

Art. 74. Jeśliby na nielegalność odbycia wyborów, lub na nielegalność wybranéj osoby na jeden z wyżéj wymienionych urzędów, zaszła skarga do Naczelnika Powiatu, nie późniéj jak w przeciągu dwóch tygodni po odbyciu wyborów, przynajmniéj od jednéj piątej części osób mających prawo należenia do Zebrania, które zaskarżony wybór dopełniło, to Naczelnik Powiatu wejdzie w rozpoznanie legalności zaskarżonego wyboru, a przekonawszy się o zasadności skargi, zarządzi nowe w swéj obecności wybory.

Art. 75. Na każde nielegalne rozporządzenie Naczelnika Powiatu, w przedmiotach poprzedzającemi artykułami (71, 73 i 74) objętych, skarga w przeciągu dni 30tu do Gubernatora podaną być może.

Art. 76. Wójci gmin, Ławnicy i Sołtysi, wykonać winni przedewszystkiem przysięgę przed Naczelnikiem Powiatu, poczém dopiéro urzędowanie obejmą.

Art. 77. Naznaczenie Pisarzy gminnych następuje lub z wyboru Zebrania gminy, lub drogą najmu; w tym ostatnim razie naznaczenie Pisarza za zgodą Wójta gminy, Ławników i Sołtysów nastąpi. Naznaczenie Pisarza dla kilku razem mniéj zaludnionych i blizko siebie położonych gmin nie zabrania się.

Dopóki Zarząd Wojenno-Policyjny utrzymanym będzie, na Wojennych Naczelników Powiatów i ich pomocników wkłada się obowiązek mieć szczególną baczność na wybory Pisarzy gminnych i na ich postępowanie, żeby ciż Pisarze nie przywłaszczali sobie władzy im nienależącéj i nie używali jéj na uciśnienie włościan i innych obywateli wiejskich.

B. *O oddaleniu urzędników gminnéj administracji.*

Art. 78. Wójci gmin i Ławnicy, jeśliby nie wypełniali należycie swych obowiązków, lub jeśliby dopuścili się nadużyć, oddalani będą z urzędu za decyzją Gubernatora.

Sołtysi, jeśliby dopuścili się nadużyć lub zaniedbania swych obowiązków, mogą być od nich uwolnieni przez Naczelnika Powiatu, który o decyzji swéj donieść Gubernatorowi powinien, z wyjaśnieniem przyczyn, które go do niéj skłoniły.

Art. 79. Z przyczyn szczególnéj ważności może Naczelnik Powiatu sam przez się, zanim decyzja Gubernatora nastąpi, zawiesić w urzędowaniu każdego Wójta

gminy i Ławnika, lecz nie na dłużéj jak na jeden miesiąc. Naczelnik Powiatu atoli winien natychmiast donieść o takiém rozporządzeniu Gubernatorowi i prosić o zatwierdzenie; pełnienie zaś czasowo obowiązków kandydatowi zawieszonego w urzędzie, a gdyby go wcale niebyło, lub gdyby był nieobecnym, jednemu z Ławników poruczy.

Art. 80. Pisarzy uwalniają z urzędu Naczelnicy Powiatowi. O zmianach zaszłych w osobistym składzie pisarzy gminnych, Naczelnik Powiatu, co trzy miesiące, składa wykaz Gubernatorowi, z wyjaśnieniem przyczyn, które go do nowego naznaczenia, uwalniania lub przeniesienia pisarzy skłoniły.

Art. 81. W czasie istnienia Wojenno-Policyjnego Zarządu, Wojenni Naczelnicy Powiatowi, mocą nadanéj im władzy, będą mogli ostatecznie oddalać z urzędowania i oddawać pod Sąd wszelkich urzędników gminnéj i wioskowéj administracji, za doniesieniem o tém właściwéj cywilnéj zwierzchności.

C. *O prawach i swobodach urzędników gminnéj administracji.*

Art. 82. Wysokość płac dla urzędników z wyborów i dla pisarzy gminnych, Urządzający Komitet w Królestwie ustanowi, na wniosek Komissji Rządowéj Spraw Wewnętrznych: przy czém taż Komisja przedstawi zarazem Urządzającemu Komitetowi, projekt podziału gmin na rzędy, według ich zaludnienia i zajmowanéj przez nich przestrzeni, celem lepszego umiarkowania spadających nań wyżéj wspomnionych gminnych wydatków.

Art. 83. Wydatki na płace Wójtom gmin, Ławnikom i Pisarzom wyznaczone, oraz na inne potrzeby Za-

rządu gminnego rozkłada Zebranie gminy pomiędzy właścicieli nieruchomości ziemskich w obrębie gminy (art. 20). Wszakże w tych gminach, gdzie wszystkie lub część wyżéj wymienionych wydatków zaspokajane były dawniéj z innych źródeł, tam, ile to być może, dawny tego zaspokojenia sposób nadal zachowanym być winien.

Art. 84. Urzędującym z wyborów następujące nadają się swobody:

a) wszystkie z wyborów urzędujące osoby, podczas ich służby, oswobadzają się osobiście od odbywania wszelkich powinności w naturze, które za nich wszyscy inni członkowie gminy odbywać mają;

b) Wójci gmin, Ławnicy i Sołtysi oswobadzają się na czas służby od zaciągu do wojska;

c) prócz tego, każdy Wójt gminy, który odbędzie należycie dwie trzyletnie koleje swojego urzędowania, korzystać może z dobrodziejstwa oswobodzenia od zaciągu wojskowego według jego wyboru, jednego z synów swoich, krewnych lub wychowańców.

Art. 85. Zeznania Wójtów gmin i Sołtysów w sprawach z ich obowiązkami służbowemi w związku będących, jeśli takowe w ciągu 24 godzin od chwili zdarzonego faktu lub wypadku do protokułu przed Sędzią Pokoju lub w innym jakim Sądzie sporządzonego zadyktowane zostały, nabywają znaczenia prawnego dowodu.

Art. 86. Urzędujący z wyborów, w czasie odbywania obowiązków służbowych, przywdziewają oznaki ich urzędu, które im zwierzchność dostarczy.

Art. 87. Czynności Wójtów gmin i Sądów gminnych wolne są od opłat wpisowych i pisane będą na prostym papierze. Pasporta atoli i świadectwa, w zastrzeżonych prawem przypadkach, nie inaczéj, jak na papierze stem-

plowym oznaczonego szacunku, przez Wójtów gmin wydawane będą.

Art. 88. Wójci gminni i Sądy gminne używać będą pieczęci przepisanego przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych wzoru. Korespondencja ich z Władzami w interesach służbowych uwalnia się od opłat pocztowych.

D. *O odpowiedzialności urzędników gminnéj administracji.*

Art. 89. Wszelkie urzęda i zwierzchności z żądaniem wymierzenia kar na Wójta gminy, Ławników, Sołtysów lub pisarzy gminnych, udają się do Naczelnika Powiatu, który po przekonaniu się o słuszności żądania, stosownie do okoliczności postąpi.

Art. 90. Wójci gmin, Ławnicy, Sołtysi i Pisarze, zostają pod bezpośrednim zwierzchnictwem Naczelnika Powiatu, który za mniéj ważne wykroczenia służbowe ukarze ich napomnieniem, naganą, karą pieniężną do pięciu rubli srebrem, lub aresztem dni siedm nie przechodzącym.

Naczelnik Powiatu co trzy miesiące winien składać Gubernatorowi wykaz kar na wyż wymienionych urzędników wymierzonych, z treściwem wyjaśnieniem przyczyn, które do nich były powodem.

Art. 91. Wójtom gmin i Ławnikom, na zasadzie poprzedzającego artykułu ukaranym, służy prawo, w ciągu dni siedmiu, od daty ich zawiadomienia, podać skargę do Gubernatora.

Art. 92. Za ważne wykroczenia i przestępstwa, urzędnicy gminnéj administracji pod Sąd oddawani będą: Sołtysi i Pisarze za decyzją samego Naczelnika Powiatu,

a Wójci gmin i Ławnicy, na przedstawienie jego za decyzją Gubernatora.

Art. 93. Za wykroczenia służbowe urzędnicy administracji gminnéj będą sądzeni w tych instancjach Sądowych, jakie wskazane zostaną oddzielną instrukcją w moc art. 110 wydać się mającą.

Art. 94. Wójtom gmin, jako bezpośrednim Zwierzchnikom gminnéj administracji, nadaje się władza za mniéj ważne wykroczenia i uchybienia służbowe, wymierzać kary pieniężne na Sołtysów i Pisarzy gminnych jednego rubla srebrem nie przenoszące. O każdéj wymierzonéj na téj zasadzie karze, Wójt gminy obowiązany jest w ciągu dni siedmiu donieść Naczelnikowi Powiatu z objaśnieniem przyczyn, które ją spowodowały.

Art. 95. Skargi Zebrań gminnych i gromad wioskowych, oraz zażalenia osób prywatnych na nielegalne postępowanie Urzędników gminnéj administracji, w wypełnianiu przez nich obowiązków służby, do Naczelników Powiatu zanoszone być mają.

Art. 96. Jeśliby Naczelnik Powiatu nie uwzględnił złożonych jemu, na zasadzie art. 89 i 95, żądań i zażaleń na nielegalne Urzędników administracji gminnéj postępowanie, to w takim razie w przeciągu miesiąca, licząc od daty przedstawienia Naczelnikowi Powiatu żądania lub zażalenia, skarga do Gubernatora zaniesioną być może, który stanowczo rzecz zdecyduje.

III. Organizacja gromad wioskowych.

Art. 97. Włościanie jednéj wioski lub jednéj kolonji, posiadający w niéj prawem własności osadę, lub jaką bądź nieruchomość, razem z ich rodzinami, czeladzią i in-

nemi osobami na ich gruncie zamieszkałemi, składają oddzielną gromadę wioskową. Włościanie zamieszkali w odosobnionych domostwach własnością ich będących, z rodzinami swojemi, do najbliższéj gromady wioskowéj jednéj z niemi gminy przyłączeni będą.

Art. 98. Dziedzice i drobni właściciele ziemscy z folwarkami i dworami, jako też z officjalistami i służącemi, najemnikami i innemi osobami na gruntach folwarcznych lub dworskich i w domostwach drobnych właścicieli ziemskich zamieszkałemi, do składu gromady wioskowéj nie należą.

Art. 99. Administrację gromady wioskowéj składają:

a) Zebranie gromady i

b) Sołtys.

Art. 100. Zebranie gromady składają wszyscy pełnoletni włościanie-gospodarze do składu gromady wioskowéj należący i w własnych swoich domostwach zamieszkali. Włościanki, w posiadaniu osad będące i prowadzące gospodarstwo na własną rękę, mogą, jeśli zechcą, uczestniczyć w Zebraniach gromady wioskowéj, na równi z innymi gospodarzami.

Art. 101. Zebrania gromady wioskowéj zaprowadzone będą i w tych wioskach, w których odbywają się Zebrania gminy, jako też i w tych, które całą gminę stanowią; albowiem Zebranie gromady wioskowéj oddzielne zupełnie od Zebrania gromady gminnéj ma atrybucje.

Art. 102. Pierwszeństwo na Zebraniu gromady wioskowéj i utrzymanie w niém należytego porządku do Sołtysa należy. Z tego ogólnego przepisu wyjmują się te przypadki, kiedy Zebranie gromady jest zwołane: 1) dla roztrząśnienia rachunków Sołtysa, i 2) dla rozpoznania zaniesionych na niego zażaleń. W takich razach pier-

wszeństwo na Zebraniu gromady wioskowéj należy do Wójta Gminy.

Art. 103. Zebranie gromady wioskowéj, stosownie do potrzeby, Sołtys lub Wójt gminy zwołuje (w przypadkach poprzedzającym artykułem wskazanych) zazwyczaj w niedziele lub w dnie świąteczne.

Art. 104. Do atrybucji Zebrania gromady wioskowéj należy:

a) wybór Sołtysa;

b) rozporządzenie kawałkami gruntów do wioski należącemi, we wspólném użytkowaniu włościan będącymi i niestanowiącymi własności pojedynczych gospodarzy. Tutaj należy, między innemi: zgodzenie się na rozdzielenie takich gruntów między miejscowych gospodarzy, na segregację wspólnie z dziedzicem lub innemi wioskami posiadanych pastwisk, lub też na ustąpienie lub zamianę różnych w jakichbądź dobrach na korzyść włościan zapewnionych służebności i użytków, jakoto: wolnego pasania w lasach i na gruntach folwarcznych, zbierania gałęzi, suszu, ściołki, pobierania drzewa na budowle, grodzenie, opał i t. p.;

c) podawanie próśb na zasadzie Ukazu z dnia 19 lutego (2 marca) 1864 roku o urządzeniu włościan, o dopełnienie nowego między gospodarzami sprawiedliwszego rozkładu przypadającego od nich podatku gruntowego;

d) rozporządzenie budowlami gromadzkiemi, szkołami, szpitalami i tym podobnemi zakładami, kosztem gromady wioskowéj urządzonemi;

e) narada i prośby w przedmiotach, ogólnych potrzeb gromady wioskowéj dotyczących, środki opiekuńcze, rozszerzenie nauki czytania, pisania i t. p.;

f) podawanie do Władz wszelkich zażaleń i próśb

w interesach gromady wioskowéj, przez oddzielnych delegatów;

g) naznaczenie składek na pokrycie wydatków gromady;

h) rewizja rachunków urzędników z wyboru gromady;

i) wybór plenipotentów do prowadzenia spraw ogółu gromady dotyczących;

j) uchwały w tych wszystkich przypadkach, w których, według ogólnego prawa, lub w moc szczególnych o włościanach postanowień, lub w skutek pojedynczych rozporządzeń Rządu, zajdzie potrzeba zgodzenia się na co lub wyrzeczenia gromady wioskowéj.

Art. 105. Uchwały Zebrania gromad wioskowych stają się wtenczas dopiero ważnemi, jeśli na Zebraniu gromady byli obecnemi Sołtys (lub Wójt gminy na zasadzie art. 102), i przynajmniéj połowa wszystkich włościan, prawo uczestniczenia w Zebraniu gromady mających i jeśli uchwały gromady zapadły w przedmiotach w zakres jéj atrybucji wchodzących.

Art. 106. Wszelkie interesa na Zebraniu gromady wioskowéj decydują się jednomyślnością lub większością głosów; głosy obliczają się według przepisów, w artykułach 18 i 19 wskazanych.

Art. 107. Zgodzenie się przynajmniéj dwóch trzecich wszystkich włościan, mających głos na Zebraniu gromady, wymaga się do ważności uchwał w czynnościach następujących:

a) w czynnościach, wymienionych w ustępach b, c, i d, art. 104, i

b) w czynnościach dotyczących ustanowienia dobrowolnych gromadzkich składek i użycia funduszów gro-

madzkich, tam, gdzie takowe gromada wioskowa posiada.

Art. 108. Uchwały Zebrania gromady wioskowéj w przedmiotach w art. 107 wyszczególnionych zapisują się do oddzielnéj księgi. Uchwały we wszelkich innych przedmiotach wtenczas tylko do rzeczonéj księgi zapisują się, kiedy tego Zebranie gromady zażąda. Na uchwały piśmienne Zebrania gromady, żadna nie przepisuje się forma.

Przepisy Ogólne.

Art. 109. Dawniejsze postanowienia, o ile z niniejszym Ukazem okażą się niezgodne, uchylają się.

Art. 110. Rozwinięcie niniejszego Ukazu i wydanie odpowiednich Instrukcij na Urządzający Komitet w Królestwie włożonem zostaje.

Art. 111. Przyprowadzenie do skutku tego Ukazu w gubernji Augustowskiéj, oddaje się czasowo pod bliższy nadzór Dowodzącego wojskami w okręgu Wileńskim, który znosić się ma w tym przedmiocie z Namiestnikiem w Królestwie.

Art. 112. Wykonanie niniejszego Ukazu, który w Dzienniku Praw niezwłocznie zamieszczonym być ma, Namiestnikowi i Urządzającemu Komitetowi w Królestwie oraz innym Władzom, w czém do któréj należy, poruczonem zostaje.

Dan w Petersburgu, d. 19 lutego (2 marca) 1864 r.

(podpisano) „АЛЕКСАНДРЪ“

przez Cesarza i Króla

Minister Sekretarz Stanu, w zas. Towar. Ministra

(podpisano) *W. Płatonow.*

III.

O Komisji Likwidacyjnéj.

Z BOŻÉJ ŁASKI

MY, ALEXANDER II,

CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECH ROSSJI, KRÓL POLSKI,
WIELKI KSIĄŻĘ FINLANDZKI,

etc., etc., etc.

Objawiamy wszystkim NASZYM wiernym poddanym w Królestwie Polskiém:

W zamiarze ostatecznego urządzenia włościan, Ukazem NASZYM w dniu dzisiejszym podpisanym, Zatwierdziliśmy prawo nabycia przez nich na zupełną własność gruntów, które oni dotąd posiadali i Oswobodziliśmy ich od wszelkich powinności na rzecz dziedziców.

Lecz dla zapewnienia też dziedzicom słusznego wynagrodzenia za grunta, przeszłe na własność włościan,

Uznaliśmy potrzebnem wskazać jednocześnie zasady, na jakich dziedzice, według oszacowania zniesionych powinności włościańskich, wynagrodzeni być mają ze Skarbu Królestwa osobnemi kredytowemi papierami rządowemi.

Od samych już przeto dziedziców zależeć będzie, przyśpieszenie wydania im rzeczonego wynagrodzenia i stanowcze ustalenie jego wysokości. Cel ten może być przez nich niewątpliwie osiągnięty, jeśli tylko korzystając z bolesnego doświadczenia przeszłości, skierują usiłowania swoje do uspokojenia umysłów i uśmierzenia zaburzeń, przy których utrwalenie tak publicznego, jako też prywatnego kredytu, staje się niemożliwém. Rozsądne w tym względzie współdziałanie ich w widokach Rządu, samym właścicielom ziemskim największe przyniesie korzyści, albowiem przysposobi podstawę do szybkiego rozwoju pomyślności materjalnéj kraju i przyśpieszy zagojenie tak okrutnie zadanych mu ran przez powstanie.

Uznawszy zatém potrzebę urządzenia czasowéj Komisji Likwidacyjnéj, Postanowiliśmy i Stanowiemy:

Art. 1. Dla operacij finansowych, w celu wynagrodzenia dziedziców w moc art. 3 Ukazu o urządzeniu włościan z d. 19 lutego (2 marca) 1864 roku, ustanawia się w Królestwie Polskiém czasowo Komisja Likwidacyjna.

Art. 2. Komisja Likwidacyjna składać się ma z Prezesa i trzech Członków.

Prezes Komisji za Najwyższym Ukazem, na przedstawienie Namiestnika w Królestwie, mianowanym zostanie.

Członków Komisji Likwidacyjnéj mianuje Urządzający Komitet w Królestwie, na przedstawienie Prezesa rzeczonéj Komisji. Tymże porządkiem wyznaczony zostanie jeden z trzech Członków zastępcą Prezesa na przypadek jego nieobecności.

Art. 3. Czynności Komisji Likwidacyjnéj roztrząsa i decyduje komplet Komisji kolegjalnie. Dla ważności decyzji, obecność najmniéj trzech członków na posiedzeniu Komisji jest potrzebną. W razie równości zdań głos Prezesa rozstrzyga.

Art. 4. Przy Komisji Likwidacyjnéj będzie Kancelarja. Skład Kancelarji i porządek odbywania w niéj czynności Urządzający Komitet przepisze, na przedstawienie Prezesa Komisji Likwidacyjnéj.

Art. 5. Na Komisję Likwidacyjną wkłada się przygotowanie i wydawanie komu należeć będzie Listów likwidacyjnych niniejszym Ukazem ustanowionych; jako też rozporządzenie wypłaty procentów i samego umorzenia rzeczonych Listów na zasadzie niżéj wymienionych przepisów.

Art. 6. Wyższy nadzór nad czynnościami Komisji Likwidacyjnéj Urządzającemu Komitetowi poruczonym zostaje.

Art. 7. Na Komisję Umorzenia długu Królestwa Polskiego wkłada się: sprawdzanie rachunków, doglądanie obrotu wpływów do rozporządzenia Komisji Likwidacyjnéj oddanych, nadzór nad przysposobieniem Listów likwidacyjnych i kuponów, oraz nad zniszczeniem Listów spłaconych. W szczególności zaś, na Komisję Umorzenia długu Królestwa wkłada się obowiązek ścisłego przestrzegania legalności emisji przez Komisję Likwidacyjną Listów likwidacyjnych.

Art. 8. Dwa razy na rok, w oznaczone przez Urządzający Komitet termina, Komisja Likwidacyjna, na publiczném posiedzeniu, w obec Komisji Umorzenia długu krajowego i pod przewodnictwem Dyrektora Głównego Skarbu, składać będzie sprawozdanie z czynności swoich, które drukiem do powszechnéj wiadomości podaném bę-

dzie. W tymże czasie spalone będą wyjęte z obiegu Listy likwidacyjne i kupony.

Art. 9. W miarę zmniejszania się czynności Komisji Likwidacyjnéj w przedmiocie wydawania i umarzania Listów likwidacyjnych, stosowna zmiana w jéj urządzeniu, za oddzielnemi rozporządzeniami ma być dopełnianą, a z czasem i sama Komisja być może zwiniętą z włożeniem obowiązków jéj na inną odpowiednią władzę.

I. *O funduszach Komisji Likwidacyjnéj.*

Art. 10. Na potrzeby operacji likwidacyjnéj, Skarb Królestwa wnosić ma corocznie:

1) przez lat 42 corocznie sumę wyrównywającą każdorocznemu procentowi 5% od całéj likwidowanéj należytości, na zasadzie art. 26, 31 i 33, jako wynagrodzenie dziedziców dóbr za zniesione powinności włościan (art. 14) ustanowionéj; i

2) fundusze na zaprowadzenie, pomieszczenie i utrzymanie Komisji Likwidacyjnéj; na sporządzenie Listów likwidacyjnych i kuponów na inne niezbędne wydatki, w ilości jaka na posiedzeniu Urządzającego Komitetu w połączeniu z Radą Administracyjną, ustanowioną zostanie.

Art. 11. Na pokrycie wydatków, przez Skarb ponieść się mających, na wynagrodzenie dziedziców za zniesione powinności włościańskie, w skutek przejścia na własność włościan gruntów temi powinnościami obciążonych, oprócz podatku gruntowego z osad włościańskich, art. 2 Ukazu z dnia 19 lutego (2 marca) 1864 r. o urządzeniu włościan ustanowionego, przeznaczają się: 1) podwyżka istniejących obecnie podatków stałych z wszelkich innych nieruchomości w Królestwie; 2) cały osiągnięty

dochód propinacyjny na przestrzeni gruntów obecnie na własność przez włościan nabytych, aż po ostateczny termin spłacenia dziedzicom wszystkich wylikwidowanych należności. Prócz tego, na tenże cel, przedaną być ma taka sama część należących do Skarbu Królestwa Polskiego różnych nieruchomości, jako to: gruntów, lasów, zakładów i kopalń węgla kamiennego, jaka okaże się potrzebną. Urządzający Komitet w Królestwie obowiązanym jest przedstawić w jak najkrótszym czasie, do Najwyższego zatwierdzenia, szczegółowe wnioski swoje tak w przedmiocie podwyższenia wspomnionych podatków stałych, jako też względem porządku ściągania na Skarb dochodu propinacyjnego na gruntach włościańskich i co do przedaży nieruchomości Skarbowych; a po zatwierdzeniu takowych wniosków, natychmiast do ich wykonia przystąpi, za pośrednictwem Dyrektora Głównego Skarbu, pod bezpośrednim swoim nadzorem.

Art. 12. Oprócz wymienionych w art. 11 źródeł dochodu, na zasilenie funduszu umorzenia listów likwidacyjnych (art. 53) i na nieprzewidziane potrzeby likwidacyjnéj operacji przeznaczają się: *a*) wszelkie kary egzekucyjne z mocy art. 37, Ukazu z dnia 19 lutego (2 marca) 1864 roku, o urządzeniu włościan wpływające; b) należności za kupony Listów likwidacyjnych z powodu przedawnienia, wmoc art. 58 niniejszych przepisów przez Komisję Likwidacyjną niezapłacone; *c)* procenta od sum wyżéj wymienionych narosłe i wszelkie przypadkowe z operacji likwidacyjnéj dochody.

Art. 13. Regularna wypłata procentów od Listów likwidacyjnych, przez Komisję Likwidacyjną wypuszczonych, jak niemniéj, każdoroczne nieustające umorzenie tych Listów, przynajmniéj w ilości art. 53 tego Ukazu wskazanéj—i ostateczne umorzenie wszystkich wypuszczo-

nych Listów likwidacyjnych w oznaczonym na to terminie, na wszystkich dochodach i na całym majątku Królestwa Polskiego zabezpieczone zostają.

II. Wysokość wynagrodzenia dziedziców i sposób jéj ustanowienia.

Art. 14. Za powinności włościan art. 2 Ukazu z d. 19 lutego (2 marca) 1864 r. o urządzeniu włościan zniesione, wskutek przejścia na własność włościan gruntów temi powinnościami obciążonych, dziedzice dóbr prywatnych, Instytutowych i Najmiłościwiéj rozdarowanych (majoratskich), otrzymają od Rządu wynagrodzenie Listami likwidacyjnemi, według oszacowania zdjętych z włościan powinności, według zasad art. 16 do 32. Wyjątki od téj ogólnéj zasady obejmuje art. 15.

Art. 15. Nie podlegają oszacowaniu niżéj wymienione znoszące się bez wynagrodzenia dziedziców powinności włościańskie: 1) drobne daniny (kapłonów, gęsi, kur, jajek, grzybów, płótna i t. p.); 2) wszelkiego rodzaju darmochy i przymusowe najmy, chociażby nawet powinności tego rodzaju oparte były na kontraktach zawartych przed ogłoszeniem Ukazu z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 i chociażby termin tych kontraktów jeszcze nie upłynął; 3) opłaty znane pod nazwiskiem laudemium, i dodatkowego grosza dziedziców, o których w art. 26 Ukazu z d. 19 lutego (2 marca) 1864 r. o urządzeniu włościan jest mowa.

Art. 16. Dla oszacowania ulegających wynagrodzeniu powinności, wszystkie osady włościan na dwa rzędy się rozdzielają. Do 1go rzędu należeć mają wszystkie takie osady z których odrabiono bez względu na jéj wysokość tygodniową pańszczyznę, ilością dni oznaczoną, lub

w których płacono ustanowiony w zamian za tygodniową pańszczyznę okup. Do 2go rzędu zaliczają się wszystkie inne osady, z których ani tygodniowéj pańszczyzny ilością dni określonéj nie odrabiano, ani żadnego w zamian tygodniowéj pańszczyzny, niepłacono okupu.

Art. 17. W osadach 1go rzędu oszacowanie powinności na następujących odbędzie się zasadach:

a) jeśli z osady odrabiano samą tylko tygodniową pańszczyznę, albo tygodniową pańszczyznę, z dodatkowemi dniami roboczemi, ale bez żadnego czynszu i bez osepu; albo też tygodniową pańszczyznę z przydatkiem powinności w art. 15 wyszczególnionych, to wszystkie dni robocze z osady odrabiane, zamieniają się na pieniądze w szacunku ustanowionym dla prawnego okupu i wyłożonym w osobnym anexie pod lit. A. Otrzymana tym sposobem suma przyjmuje się za wartość przywiązanych do osady powinności;

b) jeśli z osady płacono w zamian za pańszczyznę tygodniową, czysty prawny okup bez dodatkowych dni roboczych, lub czynszu, lub osepu, lub też jeśli płacono prawny okup z dodatkiem powinności w art. 15 wymienionych, to cyfra okupu przyjmuje się za wartość przywiązanych do osady powinności;

c) jeśli oprócz tygodniowéj pańszczyzny lub prawnego okupu za tygodniową pańszczyznę, jeszcze czynsz z osady płacono, lub dawano osep (żytem, jęczmieniem, owsem i t. p.) lub jeśli odbywano roboty na sztukę, to jest, ilością dni nieokreślone, a tylko w niejednostajnych od woli dziedziców zawisłych terminach odrabiano, (jak na przykład: wyrąbanie i zwiezienie pewnéj ilości drzewa, wykoszenie pewnéj przestrzeni łąk i t. p.), to dla ustanowienia wysokości wszystkich przywiązanych do osady powinności, do cyfry prawnego okupu za tygodniową pań-

szczyznę, dodaje się czynsz z osady spadający, oraz wartość osepu i roboty na sztukę. Oszacowanie osepu, według Tabeli cen normalnych na zboże po powiatach i okręgach Królestwa w anexie lib. B. wyszczególnionych, nastąpi. Co się zaś tycze oszacowania roboty na sztukę, to przedewszystkiem obliczyć należy, ile zwykle potrzebowano do niéj dni sprzężajnych i pieszych, a następnie zamienić tak otrzymane dni na pieniądze, według szacunku ustanowionego do prawnego okupu.

Art. 18. Z otrzymanego, na zasadzie art. 17, oszacowania powinności z osad 1go rzędu, wytrąca się jedna trzecia część. Pozostałe dwie trzecie części stanowią powinność do wynagrodzenia, jeśli tylko $^2/_3$ części nie przenoszą najwyższego normalnego dochodu z morga, art. 21 ustanowionego.

Art. 19. Oszacowanie powinności z osad drugiego rzędu ma się odbywać następującym sposobem:

a) jeśli z osady płacono czysty czynsz bez wszelkich innych powinności lub czynsz z dodatkiem powinności w art. 15m objętych, to czynsz takowy przyjmuje się za wartość przywiązanych do osady powinności;

b) jeśli z osady dawany był osep bez wszelkich innych powinności lub z dodatkiem powinności art. 15m objętych, to wartość powinności ustanawia się zamianą osepu na pieniądze na zasadzie art. 17;

c) jeśli z osady płacono czynsz i oprócz tego osep, lub jeśli odrabiano dodatkowe dni robocze, lub odbywano inne jakie roboty na sztukę, to celem obliczenia cyfry wszystkich tych powinności, do cyfry czynszu dodawana będzie wartość osepu, dni roboczych i roboty na sztukę. W takim razie dni robocze oceniają się na pieniądze po cenach ustanowionych dla prawnego okupu, a osep i robota na sztukę na zasadach art. 17 wskazanych.

Art. 20. Z otrzymanéj na zasadzie art. 19, wartości powinności z osad 2go rzędu, wytrąca się jedna piąta część. Pozostałe cztery piąte części stanowią powinność do wynagrodzenia przypadającą, jeśli tylko te $^4/_5$ nie przenoszą najwyższego normalnego dochodu z morga, w następującym art. 21 ustanowionego.

Art. 21. Dla uniknienia niestosowności wynagrodzenia, na zasadzie art. 18 i 20 wyrachowanego, z tym dochodem, jakiby dziedzic z gruntów w użytkowaniu włościan zostających mógł otrzymać, przy ścisłem ustanowieniu ich powinności, według ilości i jakości gruntu, postanawia się, że powinność do wynagrodzenia przypadająca z każdego morga nabytéj przez włościan na własność ziemi, w żadnym razie przewyższać niepowinna niżéj wyszczególnionych najwyższych norm, postanowionych dla czterech działów na które Królestwo Polskie podzieloném zostaje, a mianowicie:

		z morga
w dziale	I . . .	1 rs. 20 kop.
—	II. . . .	1 — 10 —
—	III. . . .	1 —
—	IV. . . .	„ — 90 —

Wykaz w anexie pod lit. C. załączony wyszczególnia, jakie Okręgi i Powiaty do każdego z czterech działów są zaliczone.

Art. 22. Urządzający Komitet mocen będzie zmniejszyć postanowione art. 21 normy, atoli niewięcéj jak do 40 procentów, w tych przypadkach, w którychby z powodu wyjątkowego położenia niektórych dóbr lub miejscowości, zastosowanie rzeczonych norm nadzwyczajne w porównaniu z rzeczywistą wartością gruntu podwyższenie wynagrodzenia spowodować mogło. Urządzający Komitet, po zebraniu potrzebnych w téj mierze informacij na miejscu, wyda odpowiednie temu przepisy.

Art. 23. Według tychże sposobów w art. 16 do 22 objaśnionych, dopełniać się ma wyrachowanie wysokości powinności z osad pod zastosowanie Ukazu z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r. podpadających, obecnie pustkami pozostających, lub które wbrew art. 2 wspomnionego Ukazu, bez zamiany na inne grunta, przeszły w bezpośrednie rozporządzenie dziedziców (art. 6 Ukazu o urządzeniu włościan z d. 19 lutego (6 marca) 1864 r.).

Art. 24. Z osad utworzonych po ogłoszeniu Ukazu z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r., z gruntów dworskich i z wszelkich w ogóle osad dla jakiéj bądź przyczyny pod moc rzeczonego Ukazu nie podpadających, Tabelami prestacyjnemi nie objętych, atoli obecnie przez włościan zajmowanych i według art. 5 Ukazu z dnia 19 lutego (2 marca) 1864 r. o urządzeniu włościan, nabyciu przez nich na własność podlegających, powinność, przedmiotem wyrachowania wynagrodzenia być mająca, oblicza się według ilości morgów po najwyższéj normie stosownie do art. 21 i dołączonego do niego Wykazu, jeśli nie nastręczy się uzasadnionego powodu do obniżenia jéj według art. 22. Z pomiędzy takich osad, zawierające w sobie mniéj od jednego morga gruntu, szacowane zawsze być mają według najwyższéj normy wynagrodzenia, z całego morga ustanowionego.

Art. 25. W dobrach najmiłościwiéj rozdarowanych na zasadzie postanowienia z dnia 4 (16) października 1835 r. (majoratskich), wysokość powinności do wynagrodzenia przypadających, ustanawia się za strąceniem jednéj piątéj części czynszu nałożonego na osady, według obecnie obowiązującego szacunku, zgodnie z art. 19 ustępu, a, i z art. 20 i z zachowaniem przepisu art. 21 wymienionego. W dobrach tego rodzaju, powinność do wynagrodzenia przypadająca, ustanawia się tymże sposobem i w takim nawet razie, jeśliby włościanie, za dobrowolną

ugodą z dziedzicem, odbywali powinności zamiast czynszu, robotą lub innym sposobem.

Art. 26. Dla ustanowienia wynagrodzenia dziedzicowi dóbr przypadającego, całoroczne powinności ze wszystkich osad przez włościan zajętych, do tegoż dziedzica dawniéj należących i składających oddzielną wioskę lub kolonję sprowadzają się na zasadzie poprzedzających artykułów 16—25 do jednéj ogólnéj cyfry, przedmiotem wynagrodzenia być mającéj. Po czém wyrachowana na takiéj zasadzie powinność kapitalizuje się na szósty procent, to jest mnoży się przez $16^{2}/_{3}$.

Wynagrodzenie za wymienione w art. 23, niezajęte obecnie przez włościan osady, ustanawia się według tejże saméj zasady, lecz wydawaném będzie dziedzicom tylko wmiarę nabywania tych osad przez włościan na własność.

Art. 27. Dziedzice dóbr prywatnych, Instytutowych i Najmiłościwiéj rozdarowanych (majoratskich), jeśliby znaleźli niedostateczném wynagrodzenie, jakie im na zasadzie art. 26 przypadnie, mogą prosić o oszacowanie, na miejscu, nabytéj na własność przez włościan ziemi i o podwyższenie im wynagrodzenia na zasadzie takiego oszacowania.

Art. 28. Dziedzic, który zaniesie prośbę o oszacowanie gruntów włościańskich, obowiązany jest złożyć na jéj poparcie dowody przekonywające o zbytniéj zachodzącéj różnicy między przypadającym mu na zasadzie art. 26 wynagrodzeniem, a wartością gruntu przez włościan nabytego, i przyjąć na swój rachunek wszystkie koszta oszacowania.

Art. 29. Oszacowanie takowe odbywać się ma według zasad, do wyrachowania należnego czynszu z gruntów włościańskich w dobrach rządowych służących.

Art. 30. Oszacowaniu ulegają wszelkie grunta, we-

dług Tabeli likwidacyjnéj przez włościan całéj wsi na własność nabyte, a w dobrach kilku dziedziców podlegają oszacowaniu całkowite części wsi jednego dziedzica.

Art. 31. Wyrachawany na zasadach art. 29 i 30 czynsz, z wszystkich wymienionych gruntów, kapitulizuje się na szósty procent (to jest mnoży się przez 16²/₃); otrzymana summa stanowić będzie wynagrodzenie dziedzica, które wydaném mu zostanie z zachowaniem przy tém przepisu następującego 32 artykułu.

Art. 32. Summa oznaczonego w poprzedzającym artykule 31 wynagrodzenia, w żadnym razie nie ma przenosić summy wypadającéj z pomnożenia przez 16²/₃ wartości spadających powinności włościan, na zasadzie art. 17 i 19 bez potrąceń w art. 18 i 20 ustanowionych.

Art. 33. Dziedzicom dóbr najmiłościwiéj rozdarowanych na zasadzie Ukazu z dnia 4 (16) października 1835 r., nadaje się prawo prosić o wydanie przypadającéj im wylikwidowanéj należytości, do wolnego ich rozporządzenia.

Art. 34. Każdy dziedzic obowiązany jest w terminie, w Ukazie o wprowadzeniu w wykonanie nowych ukazów o włościanach, na to oznaczonym, przedstawić właściwéj władzy, wymagany rzeczonym Ukazem, projekt tabeli likwidacyjnéj. Przy tém jeśliby dziedzic zapragnął otrzymać wynagrodzenie, nie na zasadzie obrachunku według art. 26 sporządzić się winnego, lecz według oddzielnego oszacowania gruntu, o którém, w art. 27 jest mowa, to winien zadeklarować to, w przedstawionym projekcie tabeli likwidacyjnéj.

Art. 35. Prawo proszenia na zasadzie art. 27 o oszacowanie gruntów włościańskich, służy dziedzicom tych tylko dóbr, z których przedstawione zostaną właściwą drogą projekta tabel likwidacyjnych, w terminie w Uka-

zie o porządku wprowadzenia w wykonanie nowych ukazów o włościanach oznaczonym, i w takim tylko razie, jeśli dziedzic zadeklaruje wprost i bezwarunkowo to swoje życzenie w samym przedstawionym przez niego projekcie tabeli likwidacyjnéj.

Art. 36. Wylikwidowana należytość dla każdego dziedzica, ustanawia się ostatecznie porządkiem jaki na to zostanie wskazany przez Urządzający Komitet. Każda taka decyzja, natychmiast Komisji Likwidacyjnéj przesyłaną będzie dla należytego jéj wykonania.

Art. 37. Po ustanowieniu wysokości wylikwidowanéj należytości, przesłane zostaną Komisji Likwidacyjnéj kopje zatwierdzonéj tabeli likwidacyjnéj i innych dowodów, za zasadę, do wyrachowania przypadającego dziedzicowi wynagrodzenia użytych.

Art. 38. Po otrzymaniu zakomunikowanych jéj aktów, Komisja Likwidacyjna dopełni ścisłe na ich zasadzie formalne sprawdzenie obrachunku wynagrodzenia, nie tykając się jednak samych zasad według których takowe wyrachowane zostało.

Art. 39. Jeśli w tych wyrachowaniach dostrzeżone zostaną jakie pomyłki, to Komisja Likwidacyjna donosi o nich Urządzającemu Komitetowi, z wyszczególnieniem takowych i czekać będzie ostatecznego w tym przedmiocie wyrzeczenia Komitetu.

Art. 40. Po sprostowaniu dostrzeżonych w wyrachowaniach niedokładności, jak niemniéj we wszelkich razach ilekroć wyrachowania okażą się pod każdym względem dokładnemi, Komisja Likwidacyjna zarządzi ostateczne wykonanie w myśl decyzji Urządzającego Komitetu, a następnie natychmiast do samego wykonania przystąpi, na zasadzie przepisów niniejszego Ukazu.

Art. 41. Prezes i Członkowie Komisji Likwidacyjnéj odpowiadają za dokładność dopełnionego w Komisji sprawdzenia zgodnie z art. 38 do 40, jak niemniej za akuratne wydanie przez Komisję, Listów likwidacyjnych. Żadne rozporządzenie i żaden rozkaz nie może uwolnić od obowiązku dopełnienia ścisłego sprawdzenia i od odpowiedzialności z niém połączonéj.

Art. 42. Urządzający Komitet przedstawi bezzwłocznie do Najwyższego zatwierdzenia projekt przepisów, o sposobie, w jakim wydawane będą Listy likwidacyjne z należącemi do nich kuponami, w razach gdy dobra w których włościanie nabyli grunta na własność, założone są w Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem, lub obciążone inną jaką hipoteką. W tych wszystkich razach, prawa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, jakoteż w ogóle wszystkich osób trzecich, winny być ściśle zabezpieczone.

Art. 43. Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu, a w szczególności Komitetowi właścicieli listów zastawnych, pozwala się przedstawić od siebie pod rozwagę Urządzającego Komitetu, wnioski własne, w przedmiocie uregulowania stosunków Towarzystwa z Komisją Likwidacyjną, celem zabezpieczenia praw tak Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w ogólności, jakoteż właścicieli listów zastawnych w szczególności i prywatnych wierzycieli, tak atoli, ażeby samych dziedziców dóbr zastawionych nie poddawać pod żadne zbyt ścieśniające przepisy.

O listach likwidacyjnych.

Art. 44. Spłacenie wylikwidowanéj należytości dziedzicom dóbr prywatnych, instytutowych i Najmiłościwiéj

rozdarowanych, tytułem przyznanego im wynagrodzenia za zniesione powinności włościańskie, dopełnionem zostanie na zasadzie art. 5 listami likwidacyjnemi, przynoszącemi 4% rocznego dochodu i które za pomocą losowania umarzane będą. Listy takowe otrzyma każdy dziedzic, w ilości wyrównywającéj sumie przyznanego mu wynagrodzenia na zasadzie sporządzonego wyrachowania. Forma listów likwidacyjnych oddzielném postanowieniem przepisaną zostanie.

Art. 45. Listy likwidacyjne wystawione będą na okaziciela w nominalnéj wartości, po 1,000, 500, 250 i 100 rubli. Do listów likwidacyjnych dołączone zostaną półroczne kupony na pierwsze lat 10. Kupony takowe wypłacać będzie Kasa Komisji Likwidacyjnéj w terminach od 20 maja (1 czerwca) do 3 (15) czerwca; i od 19 listopada (1 grudnia) do 3 (15) grudnia każdego roku.

Przy wypłacie pierwszego kuponu Komisja Likwidacyjna wypłaci zarazem okazicielowi, oprócz przypadającego mu półrocznego, za złożony kupon, procentu, przynależny jeszcze od listu likwidacyjnego, procent w stosunku 4% za czas od 3 (15) kwietnia 1864 r., to jest od dnia zniesienia powinności włościańskich, do dnia 20 maja (1 czerwca) tegoż roku upłyniony.

Art. 46. Drobne kwoty, które listami likwidacyjnemi spłacić się nie dadzą, dopłacane będą gotowizną. Potrzebne na to fundusze Skarb Królestwa Komisji Likwidacyjnéj dostarczy.

Art. 47. Ogólna suma wypuszczonych listów likwidacyjnych i dopłat gotowizną na zasadzie poprzedzającego artykułu 46, w żadnym razie przewyższać nie może ogólnéj sumy wylikwidowanych na rzecz dziedziców dóbr na-

leżytości, według artykułów 26, 31, 32 i 37, przepisanym w nich prawnym porządkiem ostatecznie im przyznanych. Żadne rozporządzenie, żaden rozkaz nie może zasłonić Prezesa i Członków Komisji Likwidacyjnéj od najsurowszéj odpowiedzialności z osób i majątków, za naruszenie tego prawidła.

Art. 48. Każdy dziedzic dóbr w zapłacie przypadającéj mu wylikwidowanéj należytości, otrzyma listy likwidacyjne w nominalnéj ich wartości.

Art. 49. Jeśliby dziedzic dóbr, nienaruszając praw osób trzecich, oświadczył się z chęcią zrzeczenia się przyznanéj mu wylikwidowanéj należytości za zniesione powinności włościańskie, czy w części, czy w całości, to w takim razie wypuszczenie Listów likwidacyjnych na przypadającą mu sumę nie będzie miało miejsca, a sama suma z rachunków Komisji Likwidacyjnéj wykreśloną zostanie.

Art. 50. Zrzeczenie się dziedzica na zasadzie poprzedzającego artykułu, przypadającego mu wynagrodzenia, może nastąpić przez formalną deklarację, lub przez niezgłoszenie się dziedzica po odbiór takowego wynagrodzenia do upływu terminu na ten cel prawem postanowionego.

Art. 51. Niezbędne środki zabezpieczenia praw osób trzecich w razie zrzeczenia się dziedzica całości, lub części, przypadającego mu z likwidacji wynagrodzenia, lub w razie niezłożenia przez niego w ustanowionym terminie projektu Tabeli likwidacyjnéj, oddzielném postanowieniem wskazane zostaną.

Art. 52. Dziedzic dóbr, któryby nie przedstawił prawem wymaganego projektu Tabeli likwidacyjnéj, w terminie ustanowionym Ukazem o wprowadzenie w wyko-

nanie nowych Ukazów o włościanach, utraci prawo do procentów od przypadających dla niego Listów likwidacyjnych, za czas od 3 (15) kwietnia 1864 roku do pierwszego półrocznego terminu upłaty kuponów, jaki nastąpi, po złożeniu prawem wymaganych od dziedziców projektów likwidacyjnych Tabel.

Art. 53. Celem stopniowego wycofania z obiegu Listów likwidacyjnych, użyte być mają corocznie, następujące fundusze: 1) jedna piąta część téj sumy, jaką na zasadzie ustępu 1-go artykułu 10-go, Skarb Królestwa, do rozporządzenia Komisji Likwidacyjnéj, wnosić jest w obowiązku. 2) Wszelkie pozostałości, jakie okażą się po spłaceniu procentów od Listów likwidacyjnych, w obiegu będących, z sumy na to przeznaczonéj.

Art. 54. Komisja Likwidacyjna obowiązana jest użyć w zupełności, co rok, na wycofanie z obiegu i spłacenie wylosowanych Listów, taką przynajmniéj sumę, jaka według osnowy art. 53, na umorzenie w danym roku przypadnie.

Art. 55. Prócz tego atoli, Komisja Likwidacyjna mocną jest, nie ograniczając się summą obowiązkowego umorzenia w art. 54 ustanowioną, wzmacniać umorzenie drogą losowania w obiegu zostających Listów likwidacyjnych, w miarę możności o ile tego dozwoli powiększenie wpływów ze Skarbu Królestwa, do rozporządzenia Komisji przelewanych.

Art. 56. Losowanie Listów likwidacyjnych dwa razy do roku, 17 lutego (1 marca) i 20 sierpnia (1 września), a wypłata wylosowanych Listów likwidacyjnych w nominalnéj ich wartości co półroku, poczynając od 20 maja (1 czerwca) i 19 listopada (1 grudnia), odbywać się będzie.

Wyjątkowo od ustanowionego tym artykułem przepisu, Urządzający Komitet mocen będzie postanowić kiedy mianowicie, w miarę postępu emisji Listów likwidacyjnych, pierwsze losowanie wszystkich Listów w moc artykułów 53 i 54, do losowania wówczas należących, odbyć się będzie mogło.

Art. 57. Komisja Likwidacyjna, przed terminem każdego losowania, za zezwoleniem wyższéj Władzy, ogłosi drukiem dla powszechnéj wiadomości, na jaką mianowicie summę ma być wylosowanych, dla wyjęcia z obiegu, Listów likwidacyjnych.

Art. 58. Upłynione kupony i wylosowane Listy likwidacyjne w razie niezgłoszenia się po ich wypłatę, ulegną zniszczeniu według zasad o przedawnieniu, a mianowicie pierwsze, to jest kupony, po upływie lat 5, a drugie, to jest Listy likwidacyjne, po upływie lat 20. Kupony takowe i Listy likwidacyjne za wyjęte z obiegu i umorzone poczytane zostaną. Przypadające za takowe kupony kwoty, na wzmocnienie funduszu umorzenia Listów likwidacyjnych (art. 53), i na nieprzewidziane potrzeby operacji likwidacyjnéj, użyte być mają (art. 12).

Art. 59. Listy likwidacyjne wolne są od opłaty stemplowéj. Cała korespondencja Komisji Likwidacyjnéj uwalnia się także od opłat pocztowych.

Art. 60. Kupony od Listów likwidacyjnych, których termin wypłaty już upłynął, po Kasach Skarbowych za gotowiznę przyjmowane będą.

Art. 61. Listy likwidacyjne przyjmowane będą przez Władze Rządowe na kaucje i wszelkiego rodzaju rękojmie, według przepisów w tym przedmiocie przez Komitet Urządzający, na przedstawienie Dyrektora Głównego Skar-

bu, wydać się mających. Listy takowe mogą też być przyjmowane przez Bank Polski na zabezpieczenie operacji jego handlowych.

Art. 62. Zagraniczni posiadacze Listów likwidacyjnych i kuponów, na równi z krajowcami przez Komisję Likwidacyjną spłacani będą, nawet w czasie wojny z Państwem, którego byliby poddanymi.

Art. 63. Na uszkodzone lub zniszczone przypadkowo Listy likwidacyjne i kupony, duplikaty wydawane będą, za dopełnieniem formalności, przez Władze Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego na podobne przypadki uszkodzenia lub zniszczenia Listów Zastawnych, przepisanych.

Art. 64. Fałszujący Listy likwidacyjne i kupony ulegną karom na fałszerzy monety postanowionym.

Przepisy Dodatkowe.

Art. 65. Rozwinięcie niniejszego Ukazu, i wydanie odpowiednich Instrukcji, wkłada się na połączony skład Urządzającego Komitetu i Rady Administracyjnéj, na zasadzie przedstawień Dyrektorów Głównych Kommisji Spraw Wewnętrznych i Skarbu.

Art. 66. Dawniejsze postanowienia, o ileby z niniejszym Ukazem okazały się niezgodne, uchylają się.

Art. 67. Wykonanie niniejszego Ukazu, który w Dzienniku Praw niezwłocznie zamieszczonym być ma, Namiestnikowi w Królestwie, Urządzającemu Komitetowi i in-

nym władzom, w czém do której należy, poruczoném zostaje.

Dan w Petersburgu, d. 19 lutego (2 marca) 1864 r.

(podpisano „АЛЕКСАНДЕРЪ."

przez Cesarza i Króla

Minister Sekretarz Stanu, w zas. Towarzysz Ministra

(podpisano) *W. Płatonow.*

Annexa.

A. *Do art. 17.*

TABLICA

oszacowania dni roboczych pańszczyznianych w 4-ch Działach Królestwa Polskiego.

W Dziale I, za dzień pieszy	12 kop.
za dzień ciągły, ze sprzężajem parokonnym.	30 —
ze sprzężajem czterokonnym	45 —
W Dziale II, za dzień pieszy	$10\frac{1}{2}$ —
za dzień ciągły, ze sprzężajem parokonnym.	27 —
ze sprzężajem czterokonnym	40 —
W Dziale III, za dzień pieszy.	9 —
za dzień ciągły, ze sprzężajem parokonnym .	$23\frac{1}{2}$ —
ze sprzężajem czterokonnym	35 —
W Dziale IV, za dzień pieszy	$7\frac{1}{2}$ —
za dzień ciągły, ze sprzężajem parokonnym.	20 —
ze sprzężajem czterokonnym	30 —

B. *Do art. 17.*

TABLICA

cen normalnych korca różnego zboża po Powiatach i Okręgach w skład czterech działów Królestwa Polskiego zaliczonych.

Działy	Pszen.		Żyto		Groch		Jęczm.		Gryka		Proso		Owies	
	Ruble i kopiejki srebrem.													
I.	2	70	1	80	1	80	1	$46\frac{1}{2}$	1	$46\frac{1}{2}$	1	$46\frac{1}{2}$	1	$7\frac{1}{2}$
II.	2	40	1	65	1	65	1	36	1	36	1	36	—	93
III.	2	25	1	50	1	50	1	22	1	22	1	22	—	$83\frac{1}{2}$
IV.	1	80	1	20	1	20	—	$97\frac{1}{2}$	—	$97\frac{1}{2}$	—	$79\frac{1}{2}$	—	$47\frac{1}{2}$

C. *Do art. 21.*

TABLICA

Podzielenie Królestwa na cztery Działy.

Dział I.

Powiat Włocławski,
Łowicki,
Warszawski,
Stanisławowski,
Łęczycki,
Rawski,
Koniński,

Powiatu Kaliskiego, okręg Kaliski,
— Wieluńskiego, okręg Częstochowski.

Dział II.

Powiat Gostyński,
Płocki,
Pułtuski,
Lipnowski,
Przasnyszski,
Ostrołęcki,
Piotrkowski,
Sieradzki,
Radomski,
Opoczyński,
Olkuszski,
Powiatu Kaliskiego okręg Wartski,
Wieluńskiego — Wieluński,
Opatowskiego — Solecki,
Kieleckiego — Kielecki,

Dział III.

Powiat Mławski,
Siedlecki,
Sandomierski,
Miechowski,
Lubelski,
Łomżyński,
Augustowski,
Sejneński,
Kalwaryjski,
Marjampolski,

Powiatu	Łukowskiego	okręg Żelechowski, i Garwoliński,
—	Opatowskiego	— Opatowski,
—	Kieleckiego	— Jędrzejowski,
—	Stopnickiego	— Szydłowski,
—	Krasnostawskiego	— Krasnostawski,
—	Zamojskiego	— Tarnogrodzki i Kraśnicki.

Dział IV.

Powiat Radzyński,
Bialski,
Hrubieszowski

Powiatu	Łukowskiego	okręg Łukowski,
—	Stopnickiego	— Stopnicki,
—	Krasnostawskiego	— Chełmski,
—	Zamojskiego	— Zamojski.

IV.

O sposobie wprowadzenia w wykonanie nowych ustaw o włościanach.

Z BOŻEJ ŁASKI

MY, ALEXANDER II,

CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECH ROSSJI, KRÓL POLSKI, WIELKI KSIĄŻĘ FINLANDZKI,

etc., etc. etc.

Objawiamy wszystkim NASZYM wiernym poddanym w Królestwie Polskiém:

Zważywszy, że wydane przez NAS w dniu dzisiejszym Ukazy, o urządzeniu włościan, o urządzeniu gmin wiejskich i o Komisji Likwidacyjnéj, z powodu szczególnéj ważności swojéj i nadzwyczajnych okoliczności, w jakich obecnie znajduje się Królestwo, wymagają oddzielnych środków do śpiesznego i skutecznego wprowadzenia ich w wykonanie, Postanowiliśmy i Stanowimy:

Art. 1. Początkowe rozporządzenia w przedmiocie ogłoszenia nowych Ukazów z dnia 19 lutego (2 marca) 1864 roku o urządzeniu włościan i co do zaprowadzenia gromad gminnych i wioskowych wkładają się na Namiestnika w Krolestwie; dalsze zaś wprowadzenie w wykonanie tych Ukazów poruczoném zostaje oddzielnym czasowym Władzom, mianowicie: Urządzającemu Komitetowi w Królestwie, Komisji Likwidacyjnéj i Komisjom Spraw Włościańskich.

Przepisy określające skład, atrybucje i porządek postępowania Komisji Likwidacyjnéj oddzielnym Ukazem z dnia 19 lutego (2 marca) 1864 roku są objęte.

Art. 2. W Gubernji Augustowskiéj, jako zostającéj obecnie pod tymczasowym zarządem Dowodzącego wojskami Wileńskiego Wojennego Okręgu, ogłoszenie i początkowe wprowadzenie w wykonanie Ukazów o włościanach i o gminach wiejskich, wkładają się na Dowodzącego temi wojskami i pod głównym jego kierunkiem na Komisję Spraw Włościańskich dla téj Gubernji ustanowić się mającą. Do niego zarazem należeć będzie rozstrzyganie wszystkich mogących napotkać się ze strony Komisji Augustowskiéj wątpliwości; udzielenie jéj właściwych Instrukcij, w zastosowaniu się do ogólnych rozporządzeń wydanych przez wyższą Zwierzchność Królestwa i najbliższy nadzór nad czynnościami Komisji. Dla zachowania jednostajności postępowania za zgodą Namiestnika w Królestwie z Dowodzącym Wojskami okręgu Wileńskiego, Urządzający Komitet i Komisja Augustowska zostawać będą w ciągłych wzajemnych między sobą stosunkach.

Porządek zatwierdzania Tabel likwidacyjnych Augustowskiéj Gubernji pozostaje na ogólnych zasadach.

I. O Urządzającym Komitecie.

Art. 3. Urządzający Komitet pod prezydencją Namiestnika w Królestwie, składa się: z członków stałych z Woli Najwyższéj powołanych i z osób oddzielnie za każdym razem przez Prezesa zaproszonych dla uczestniczenia w roztrząsaniu spraw tyczących się powierzonych im zarządów, a w szczególności Jenerał-Policmajstra Królestwa, Dyrektorów Głównych Prezydujących w Komisjach Rządowych i Prezesa oraz Członków Komisji Likwidacyjnéj.

Prócz tego, wzywani będą do Komitetu z głosem doradczym Prezesi Komisij Spraw Włościańskich, dla przedstawiania powierzonych im interesów na zasadzie art. 22.

Komitet oddzielną mieć będzie Kancelarję do załatwiania swych czynności. Etat téj Kancelarji sam Komitet ułoży.

Art. 4. Za oddzielnym Najwyższym Rozkazem otwartym zostanie do dyspozycji Komitetu potrzebny w roku 1864 kredyt na utrzymanie Kancelarji Komitetu i Komisji Spraw Włościańskich, na najem Jeometrów, Taksatorów, Kancelistów, niższéj służby i t. d. i w ogóle na wszelkie nadzwyczajne wydatki w przedmiocie urządzenia włościan.

Rachunek z użycia téj sumy po upływie roku przez Komitet przedstawionym być ma. Prócz tego Komitet ułoży zawczasu Etat wydatków na wprowadzenie w wykonanie Ukazów o włościanach na rok następujący.

Art. 5. Na Komitet Urządzający wkłada się główny kierunek wszelkiemi sprawami dotyczącemi urządzenia włościan i wiejskiéj administracji w Królestwie.

Do tych czynności należą:

1) rozwinięcie Ukazów z dnia 19 lutego (2 marca) 1864 r. o urządzeniu włościan i o gminach wiejskich, przez wydanie odpowiednich Instrukcij i przepisów i t. p., oraz rozstrzyganie wszelkich kwestij i wątpliwości w ciągu ich zastosowania nastręczyć się mogących;

2) wydanie nieodzownych przepisów w celu jak najśpieszniejszego i najdogodniejszego rozstrzygania wzajemnych między dziedzicami a włościanami sporów i zażaleń z dawniejszych stosunków gruntowych i z praw do służebności i użytków różnego rodzaju wynikających, jako też takich w ogólności sporów i zażaleń, których rozpoznawanie do pojednawczéj i do wiejsko-policyjnéj juryzdykcji należy;

3) przepisanie prawnéj formy do uregulowania tytułu własności do nabytych przez włościan, w moc nowego Ukazu z dnia 19 lutego (2 marca) 1864 r. gruntów i praw do służebności i użytków;

4) rozstrzyganie skarg na władze i osoby, którym wprowadzenie w wykonanie tych Ukazów poruczoném zostało;

5) obmyślenie źródeł na pokrycie wydatków na Skarb Królestwa spadających, celem wynagrodzenia dziedziców za zniesione powinności włościańskie i przedstawienie do zatwierdzenia Władzy wyższéj szczegółowych w téj mierze projektów;

6) wyższy nadzór nad czynnościami Komisji Likwidacyjnéj i nad biegiem w ogólności całéj wiejskiéj administracji, i

7) wszelkie w ogólności rozporządzenia w celu wprowadzenia w wykonanie wyż rzeczonych Ukazów.

Art. 6. Do powyższych rozporządzeń Komitetu należą:

a) rozporządzenia w przedmiocie uorganizowania gromad gminnych i wioskowych i w przedmiocie zaprowadzenia podatku z gruntów na własność włościan przechodzących;

b) urządzenie po Gubernjach Komisji Spraw Włościańskich;

c) mianowicie, tranzlokowanie i uwalnianie Prezesów tychże Komisij, Pomocników ich i Komisarzy rewirowych;

d) rozporządzenie funduszami na ich utrzymanie oraz na wszelkie w ogóle wydatki w przedmiocie urządzenia włościan asygnowanemi;

e) ostateczne zatwierdzanie Tabel likwidacyjnych i wysokości wynagrodzenia dziedzicom przypadającego za zniesione powinności włościańskie.

Art. 7. Prócz tego, Urządzający Komitet może zastrzedz sobie ostateczne decydowanie niektórych interesów w art. 17 w zakres atrybucij Komisij Spraw włościańskich zaliczonych.

Art. 8. Zpomiędzy powierzonych Komitetowi Urządzającemu czynności, te które wymagają wspólnego roztrząśnięcia załatwiają się kolegjalnie i decydują się większością głosów; w razie równości zdań, głos Prezesa rozstrzyga. Jednemu z Członków stałych Komitetu, powierza się bliższy kierunek czynnościami jego. Na téj zasadzie jemu powierza się, za porozumieniem się z Prezesem, mianowanie, tranzlokowanie i uwalnianie Prezesów Komisij spraw włościańskich, pomocników ich i Komisarzy rewirowych, jako też załatwianie innych czynności wykonawczych.

Oznaczenie rodzaju i natury czynności, nie wymagających kolegjalnéj decyzji, do samego Komitetu należy.

Do tegoż Komitetu należy, w miarę uznanéj możności i użyteczności, przenieść niektóre powierzone mu czynności na Komisje Rządowe, stosownie do ich atrybucij, jak niemniéj urządzać pod swoim bliższym kierunkiem, dla niektórych specjalnych czynności, mięszane kompleta złożone z jednego lub kilku członków Komitetu, z urzędników rozmaitych władz i z innych osób na biegłych użytych.

Art. 9. W przedmiotach do atrybucij Urządzającego Komitetu należących, nadaje się temuż Komitetowi prawo wydawać dodatkowe postanowienie i przedsiębrać środki administracyjne w granicach władzy jaka z mocy praw zasadniczych Radzie Administracyjnéj Królestwa służy. Rozporządzenia Komitetu Urządzającego spełniają Komisje spraw włościańskich w przedmiotach odnoszących się do nich; wszelkie zaś inne rozporządzenia wykonywać mają Komisje Rządowe i inne władze i osoby Cywilnego Zarządu Królestwa, jak niemniéj Naczelnicy Wojenni, którym przez czas trwania stanu wojennego w Królestwie władza policyjna jest powierzoną.

Art. 10. Po ostatecznem dopełnieniu głównego obowiązku dla którego Komisje Spraw włościańskich utworzone zostały, a mianowicie po doprowadzeniu do skutku Tabel likwidacyjnych, wydaném zostanie oddzielne postanowienie o władzach stałych na które zawiadywanie sprawami wiejskiéj administracji włożoném nadal zostanie.

II. O Komisjach Spraw Włościańskich.

Art. 11. W każdéj gubernji urządzoną będzie jedna, a najwięcéj cztery Komisje Spraw Włościańskich.

Oznaczenie ilości Komisij stosownie do rzeczywistéj potrzeby i rozdzielenie między nie powiatów Urządzającemu Komitetowi się porucza. W téj mierze, na uwadze mieć należy rozległość Gubernij i Powiatów i ilość wszystkich w ogólności osad włościańskich znajdujących się w Gubernji i w każdym Powiecie, a w szczególności, ilość osad tego rodzaju w dobrach prywatnych, Najmiłościwiéj rozdarowanych i Instytutowych, jak niemniéj większą lub mniejszą rozległość samych dóbr.

Art. 12. Wszystkie dobra położone w miejscowości, dla któréj oddzielna Komisja Spraw Włościańskich utworzoną została, podzielone będą na rewiry; w zawiadywaniu każdéj Komisji będzie od 4 do 8 rewirów. Ilość rewirów od okoliczności miejscowych, o których w art. 11-m jest mowa, zawisła. Repartycję dóbr między rewiry sama Komisja zaprojektuje i do zatwierdzenia Urządzającemu Komitetowi przedstawi.

Art. 13. Każda Komisja składać się ma z Prezesa, Pomocnika jego (dla zastępowania go czasowo na przypadek nieobecności lub choroby) i z czterech do ośmiu Komisarzy. Każdemu z Komisarzy jeden z rewirów Komisji podległych powierzonym zostanie.

Urządzającemu Komitetowi wolno będzie, w razach gdy tego uzna potrzebę, dozwolić Powiatowym Wojennym Naczelnikom zasiadać w Komisji Spraw Włościańskich z głosem stanowczym.

Art. 14. Postanowiona początkowo ilość Komisij i rewirów, jak niemniéj skład każdéj Komisji i repartycja dóbr między rewiry, będą mogły następnie uledz modyfikacjom, jeśli tego zajdzie potrzeba, za decyzją Urządzającego Komitetu.

Każda Komisja mieć będzie Sekretarza. Fundusz na jego utrzymanie i na kancelaryjne wydatki wyznacza

Komisji Urządzający Komitet. Od tegoż Komitetu zależy, wyznaczyć do rozporządzenia Komisji, oddzielny fundusz, w miarę rzeczywistéj potrzeby, na przybranie jeometrów, taksatorów i innych delegowanych dla wykonania na miejscu zleconych im czynności.

Art. 15. Do urzędowania w Komisjach Spraw Włościańskich przypuszczeni być mają, bez różnicy, osoby wszelkiego stanu, nie wyłączając cudzoziemców, którzy specjalnie zajmowali się już regulacją powinności włościańskich.

Art. 16. Urządzającemu Komitetowi nadaje się prawo ustanowić rodzaj i wysokość płacy, oraz prerogatywy służbowe, których używać mają Prezesi Komisij, ich Pomocnicy i Komisarze rewirowi.

Temuż Komitetowi służy moc mianować, tranzlokować i uwalniać Prezesów Komisij, Pomocników ich i Komisarzy rewirowych.

W Guberji Augustowskiéj, mianowanie, tranzlokowanie i uwalnianie Prezesa Komisji Spraw Włościańskich, Pomocnika jego i Komisarzy rewirowych do Dowodzącego wojskami Wojennego Wileńskiego okręgu należy. On także mocen będzie, jeśliby tego miejscowe stosunki wymagały, rozdzielić Komisję dla Augustowskiéj Gubernji zaprowadzoną na kilka wydziałów.

Art. 17. Do atrybucij Komisji Spraw Włościańskich należy:

a) sprawdzanie i poprawianie na zasadzie artykułu 52 Tabel likwidacyjnych przez dziedziców dóbr przedstawionych i wprowadzenie w wykonanie tychże Tabel, ostatecznie już zatwierdzonych;

b) poświadczanie układów dobrowolnych między dziedzicami dóbr a włościanami o uchylenie lub modyfi-

kację sposobu użytkowania ze służebności, o przeniesienie osad, segregację i zamianę użytków i t. p.; zatwierdzanie tego rodzaju układów, w przypadkach i z zastrzeżeniami przez Urządzający Komitet wskazać się mającemi;

c) dochodzenie sporów i zażaleń między dziedzicami a włościanami: o prawa tych ostatnich do różnego rodzaju służebności, o osady i grunta podpadające lub nie podpadające pod moc Ukazu o urządzeniu włościan, o dokonane z pominięciem przepisów zamiany gruntów włościańskich na folwarczne, o przeniesienie osad i t. p.;

d) dochodzenie (na zasadzie oddzielnie wydać się mających przepisów) prośb o przymusową segregację gruntów dziedzicznych od włościańskich; o przymusowe zniesienie praw włościan do służebności i użytków; o podział, obciążenie i alienację osad włościańskich; o przyłączanie do gruntów folwarcznych, w przypadkach artykułem 7 Ukazu z dnia 19 lutego (2 marca) 1864 r. o urządzeniu włościan dozwolonych, osad pod moc Ukazu z dnia 26 maja (7 czerwca) 1864 r. podpadających; o oszacowanie osad włościańskich, według ilości i jakości gruntów celem dokładniejszego rozkładu gruntowego podatku;

e) decydowanie interesów w punktach c i d oznaczonych w tych przypadkach i z temi zastrzeżeniami, jakie Urządzający Komitet wskaże;

f) obsadzanie opróżnionych osad włościańskich (pustek), po uprzedniem naradzeniu się z Sołtysem i włościanami tej wioski lub kolonji, gdzie takie pustki się znajdują;

g) objaśnianie włościanom prawdziwego znaczenia Ukazu z dnia 19 lutego (2 marca) 1864 roku o ich urządzeniu i zapobieżenie szerzeniu się fałszywych pojęć o nadanych im prawach;

h) ułatwianie miejscowym Wojennym Naczelnikom, w miarę uznanéj tego przez Urządzający Komitet potrzeby, zaprowadzania gromad gminnych i wioskowych i czuwanie nad postępowaniem Sołtysów wioskowych i Wójtów gminnych;

i) roztrząsanie i decydowanie zażaleń na Komisarzy rewirowych, i

j) załatwianie wszelkich wezwań i zleceń Urządzającego Komitetu w przedmiocie urządzenia włościan i miejscowéj wiejskiéj administracji.

Art. 18. Wyszczególnione w art. 17-m czynności załatwiane będą częścią kolegjalnie, przez komplet Komisji, w składzie art. 19-m oznaczonym, częścią przez czasowe delegacje Komisji z dwóch lub trzech Komisarzy rewirowych złożone, które, z rozporządzenia kolegjalnego Komisji, dla odbycia i sprawdzenia zarazem na miejscu powierzonych im czynności tamże wysyłane będą,—częścią nakoniec przez każdego z Komisarzy rewirowych, w obrębie jego rewiru. Urządzający Komitet wyda szczegółową instrukcję, w któréj wskaże, jakie mianowicie czynności kolegjalnego rozpoznania i decyzji wymagają, a jakie czasowym delegacjom i rewirowym Komisarzom zlecane być mogą. Taż instrukcja porządek postępowania w tego rodzaju czynnościach przepisze.

Art. 19. Komplet Komisji składa się z Prezesa, Pomocnika jego i z Komisarzy rewirowych. Dla ważności decyzji, komplet przynajmniéj z trzech członków składać się powinien.

Ażeby uniknąć zwłoki w biegu interesów Komisarzy rewirowych, w powierzonych im rewirach, Urządzający Komitet mocen będzie lub naznaczyć terminowe posiedzenia Komisij Spraw Włościańskich, lub zaprowadzić koléj,

w jakiéj Komisarze będą obowiązani przybywać na posiedzenia Komisij.

Art. 20. Wszelkie interesa na posiedzenia Komisji wnoszone, większością głosów decydowane będą. W razie równości zdań, głos Prezesa rozstrzyga. W niektórych interesach przez Urządzający Komitet wskazać się mających, Prezes mocen będzie wstrzymać wykonanie decyzji Komisji większością głosów zapadłéj i wejść zaraz z przedstawieniem do Urządzającego Komitetu dla wyjednania stanowczéj decyzji.

Art. 21. Na Prezesa Komisji wkłada się szczególny obowiązek: w ogólności pilnować należytego i nieustającego biegu wszystkich powierzonych Komisji interesów, oraz zachować jedność w praktyczném stosowaniu Ukazów z dnia 19 lutego (2 marca) 1864 roku o urządzeniu włościan. W tym celu Prezes winien objeżdżać rewiry, w zawiadywaniu Komisji będące, dla przestrzegania téj jedności w czynnościach miejscowych Delegacij czasowych i Komisarzy rewirowych.

Art. 22. Korespondencja Komisji wychodzi w imieniu Prezesa. Oprócz raportów na piśmie Urządzającemu Komitetowi składanych, Prezes Komisji obowiązany jest, w oznaczone na to przez Komitet termina, przybywać do Komitetu dla osobistego przedstawienia i wyjednywania decyzij w interesach poruczonych Komisji. Przy rozbiorze tych interesów ma on głos doradczy.

Art. 23. Na Pomocnika Prezesa wkłada się w szczególności dozór kancelaryjnego porządku w załatwianiu powierzonych Komisji czynności i przygotowaniu interesów do kolegjalnego roztrząsania należących.

Art. 24. Komisarze rewirowi zostają pod bezpośredniem rozporządzeniem Komisji Spraw Włościańskich.

W załatwianiu powierzonych im czynności wykonawczych postępują według wskazań Prezesa Komisji w czasie objazdów jego po rewirach.

Art. 25. Komisje Spraw Włościańskich i Prezesi ich podlegają bezpośrednio Urządzającemu Komitetowi.

Art. 26. Zażalenia na Komisarzy rewirowych i na Delegacje czasowe, w tych wszystkich przypadkach, w których decyzje ich i rozporządzenia, według Instrukcji wydać się dla nich mającéj (art. 18), nie będą uważać się za ostateczne i będą mogły uledz zaskarżeniu, podawane być mają do Komisji Spraw Włościańskich. Zażalenia na Komisje i na ich Prezesów na téjże zasadzie podawane być mają Urządzającemu Komitetowi. Do podawania jednych i drugich skarg i zażaleń wyznacza się trzechmiesięczny termin. Zażalenia mogą być pisane po rosyjsku, po polsku lub po niemiecku.

Zaskarżanie Tabel likwidacyjnych osobnym odbywać się będzie porządkiem, w art. 45 tych przepisów wskazanym.

Art. 27. Wszelkie Władze Gubernjalne, powiatowe cywilne, jako też i Władze wojskowe, obowiązane są wypełniać bezzwłocznie legalne żądania Komisji Spraw Włościańskich, i udzielać wszelką potrzebną jéj pomoc.

III. O sporządzaniu, sprawdzaniu i przywodzeniu do skutku tabell likwidacyjnych.

Art. 28. Celem oznaczenia ilości gruntu na własność włościan przechodzącego, oraz ilości wynagrodzenia, przypadającego dziedzicom za zniesione powinności włościan, sporządzane będą *Tabele likwidacyjne.*

Art. 29. Dla każdéj gromady wioskowéj, mającéj oddzielną Tabelę prestacyjną, lub tradycyjną, lub kontrakt lub inny podobny akt, określający rodzaj i wysokość powinności włościan, oddzielna Tabela likwidacyjna sporządzoną być ma. W gromadach wioskowych różnodziedzicznych do składu których wchodzą posiadłości kilku osób lub Instytutów, dla każdéj posiadłości oddzielna Tabela likwidacyjna sporządzoną być ma.

Art. 30. Tabela likwidacyjna zawierać w sobie powinna:

a) wykaz wszystkich osad na własność włościan przechodzących, z pokazaniem oddzielnie osad przy wydaniu Ukazu z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r. istniejących od osad w późniejszym czasie urządzonych; osad podpadających pod moc rzeczonego Ukazu od niepodpadających pod niego, nakoniec osad przez włościan zajmowanych od osad pustkami pozostałych;

b) oznaczenie ilości gruntów każdéj pojedynczéj osady;

c) ścisłe wskazanie praw włościan do służebności i użytków jako to: (do drzewa budowlanego, opałowego, pastwisk i t. p.), jeśli prawa takowe według art. 11 Ukazu z dnia 19 lutego (2 marca) 1864 r. o urządzeniu włościan im służą:

d) oszacowanie odbywanych z osady powinności;

e) wysokość wynagrodzenia dziedzica na zasadzie artykułów 16 do 26 Ukazu o Komisji Likwidacyjnéj wyrachowaną.

Jeśli dziedzic zażąda wynagrodzenia za grunta na własność włościan przechodzące według oszacowania na zasadzie art. 27 Ukazu o Komisji Likwidacyjnéj, to żąda-

nie takowe winien zadeklarować w projekcie Tabeli Likwidacyjnéj.

Art. 31. Formę Tabeli Likwidacyjnéj Urządzający Komitet ułoży bezzwłocznie po swém zainstalowaniu. Drukowane blankiety Tabel rzeczonych rozesłane zostaną do wszystkich Kas Powiatowych dla rozprzedaży takowych wszystkim potrzebującym po cenie jaką Komitet naznaczy.

Art. 32. Jednocześnie z rozesłaniem tych blankietów, Urządzający Komitet, drogą ogłoszeń w Dzienniku Powszechnym i w Dziennikach gubernjalnych, zawezwie wszystkich dziedziców dóbr prywatnych, instytutowych i Najmiłościwiéj rozdarowanych, ażeby przygotowali projekta Tabel likwidacyjnych i najdaléj w przeciągu roku jednego od dnia pierwszego ogłoszenia, przedstawili takowe właściwéj Komisji Spraw Włościańskich, z wszelkiemi do nich potrzebnemi alegatami i objaśnieniami.

W miarę ustanawiania Komisjów i rewirów, oraz naznaczania Komisarzy, podawanym będzie do powszechnéj wiadomości wykaz gmin, z pokazaniem do któréj Komisji i do którego rewiru każda zaliczoną została.

Zanim atoli Komisje Spraw Włościańskich urzędować zaczną, każdy dziedzic może, jeśli znajdzie dla siebie dogodném, przesłać sporządzony projekt Tabeli likwidacyjnéj Gubernatorowi téj Gubernji, w któréj dobra jego się znajdują. Tak otrzymane Tabele, Gubernator obowiązany jest przesyłać bezzwłocznie gdzie należy.

Art. 33. W ogłoszeniu o składaniu Tabel likwidacyjnych wyraźnie powiedzianém być ma: że dziedzic któryby w terminie art. 32 oznaczonym, nie przedstawił projektu Tabeli likwidacyjnéj w przepisanéj formie, utraci: 1) prawo proszenia o wynagrodzenie według oszacowa-

nia gruntów na zasadzie art. 27 Ukazu o Komisji Likwidacyjnéj; 2) prawo otrzymania procentów od przypadającéj mu wylikwidowanéj należytości za czas od 3 (15) kwietnia 1864 r. do pierwszego terminu wypłaty kuponów, jaki po złożeniu przez dziedzica projektu Tabeli, nastąpi.

Art. 34. Projekta Tabel likwidacyjnych z dóbr prywatnych i Najmiłościwiéj rozdarowanych, mogą być przedstawiane lub przez samych dziedziców, lub przez prawnie upoważnionych do tego pełnomocników. Obowiązek przedstawiania Tabel likwidacyjnych z dóbr pod opieką zostających wkłada się na opiekę; a z dóbr wszelkiego rodzaju Instytutowych na władze pod zarządem których dobra zostają.

Art. 35. W miarę otrzymywania projektów Tabel likwidacyjnych, Komisja spraw włościańskich, lub Gubernator (art. 32) wydawać będzie dziedzicom ich lub pełnomocnikom poświadczenia z odbioru i zaraz potém nie czekając upływu zakreślonego w art. 32 terminu, Komisarz rewirowy lub czasowa Delegacja (jeśli z rozporządzenia Komisji wyznaczoną została) do sprawdzenia tych projektów przystąpi.

Urządzający Komitet, o ile tego uzna potrzebę, wskaże Komisjom spraw włościańskich w jakich przypadkach dla sprawdzenia Tabel likwidacyjnych, mają być zsyłane na grunt Delegacje czasowe, oraz przepisze jaką koleją nadsyłane jednocześnie Tabele do sprawdzania brane być winny.

Art. 36. Komisarz rewirowy (lub delegacja czasowa), najmniéj na 7 dni przed przystąpieniem do sprawdzenia projektu Tabeli likwidacyjnéj na mniejscu, posyła do dóbr zawiadomienie o swojém przybyciu. W zawiado-

mieniu tém wyraźnie zapowiedzianem być ma, że kto przy odczytaniu sprawdzonéj Tabeli likwidacyjnéj (art. 14) w tenże sam dzień, ustnie lub na piśmie, nie zadeklaruje o powziętym zamiarze wystąpienia przeciw téj Tabeli, ten prawa tego tém samém się pozbawi. Dziedzic, lub pełnomocnik jego ma prawo być przy sprawdzeniu obecnym, atoli niestawienie się jego w oznaczonym terminie w żadnym razie sprawdzenia wstrzymywać nie może.

Art. 37. Sprawdzenie rozpoczyna się od konfrontacji przedstawionego projektu Tabeli likwidacyjnéj z oryginalnemi dokumentami (Tabelami prestacyjnemi, lub tradycyjnemi lub kontraktami i t. p.) na których dotąd opierały się prawa gruntowe włościan i ich powinności.

Art. 38. Następnie, przedstawiony projekt Tabeli likwidacyjnéj odczytany zostanie słowo w słowo włościanom na Zebraniu Gromady wioskowéj, w obecności miejscowego Sołtysa i trzech świadków z osób do gromady nie należących, których Komisarz rewirowy (lub Delegacja czasowa) zawezwie. Na świadków wzywani będą przed innemi, Sołtysi z wiosek sąsiednich.

Art. 39. Każdy zarzut włościan przeciw projektowi Tabeli likwidacyjnéj, ulegnie osobnemu na gruncie zbadaniu. Niezależnie od takowego, a nawet i wtenczas chociażby włościanie żadnych nie przedstawili ze swéj strony zarzutów, Komisarz rewirowy (lub Delegacja czasowa) jest w obowiązku przekonać się: czy pod wyjątki artykułem 10 Ukazu z d. 19 lutego (2 marca) 1864 r. o urządzeniu włościan objęte, nie podciągnięto takich osad, które w moc art. 5 tegoż Ukazu na własność włościan przejść były powinny i czy ilość gruntów w osadach włościańskich, oraz wysokość powinności włościańskich, w projekcie Tabeli likwidacyjnéj, nie zostały wyżéj nad rzeczywistość podane. Do rozwiązania zachodzących pod tym względem

wątpliwości, posłużyć mogą: przegląd miejscowości, wypytanie ludzi okolicznych, informacje o ilości zasiewów i pokosów; oraz przejrzenie dokumentów, jako to: planów, kontraktów, a w szczególności Tabel prestacyjnych. Gdyby przytém układający Tabelę likwidacyjną twierdził, że w Tabeli prestacyjnéj pokazano mniejszą ilość gruntów nad rzeczywiście przez włościan posiadaną, to twierdzenie tego rodzaju pod rozwagę braném nie będzie i uchyla się jako rozpoznaniu niepodlegające.

Art. 40. Jeśliby, po sprawdzeniu okazało się, że po ogłoszeniu Ukazu z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 r., dziedzic zarządził samowolną, należytym porządkiem nieupoważnioną, zamianę wszystkich lub niektórych w posiadaniu włościan dawniéj znajdujących się gruntów na dworskie, z przeniesieniem lub bez przeniesienia budowli włościańskich, i jeśliby włościanie, według nadanego im artykułem 8 Ukazu z dnia 19 lutego (2 marca) 1864 r. o urządzeniu włościan prawa, zanieśli żądanie oddania im tych gruntów napowrót w dawnych granicach, a polubowna w tym przedmiocie ugoda między niemi a dziedzicem nie doszła do skutku, to Komisarz rewirowy (lub Delegacja czasowa) w razie potrzeby zniesie się z Komisją Spraw Włościańskich o wyznaczenie jeometry na koszt dziedzica dla sporządzenia planu dawnych i teraźniejszych granic włościańskiej posiadłości.

Art. 41. Dla ustanowienia wysokości tych powinności, wedle których oblicza się przypadające dziedzicowi wynagrodzenie, ma być wziętą za zasadę oznaczona w Tabeli prestacyjnéj lub w kontrakcie powinność, chociażby nawet takowa, po sporządzeniu téj Tabeli, lub po zawarciu kontraktu, podwyższoną została. Jeśliby okazało się przeciwnie, że po sporządzeniu Tabeli prestacyjnéj lub po zawarciu kontraktu, dziedzic poprzestawał na mniejszej

jak w tych aktach powinności, to wyrachowanie wynagrodzenia na podstawie téj obniżonéj powinności dopełnionêm być ma.

Art. 42. Przy sprawdzeniu ogólnéj sumy żądanego wynagrodzenia, Komisarz rewirowy (lub Delegacja czasowa) jest w obowiązku mieć na uwadze art. 22 Ukazu o Komisji Likwidacyjnéj, i w tych przypadkach, kiedy znajdzie zasadę do zastosowania go przedstawi wniosek o ile z tego tytułu wynagrodzenie zredukowaném być ma.

Art. 43. Po ukończeniu sprawdzenia, Komisarz rewirowy (lub Delegacja czasowa), wrazie potrzeby, poprawi lub przerobi projekt Tabeli likwidacyjnéj, poczém odczyta go słowo w słowo, dodając potrzebne wyjaśnienie, na zebraniu gromady wioskowéj, w obec dziedzica lub jego pełnomocnika (jeśli dziedzic lub pełnomocnik będą na miejscu) i świadków z osób do gromady nie należących.

Art. 44. Tak dziedzic lub jego pełnomocnik jak i cała gromada wioskowa i każdy z pojedynczych gospodarzy, gdyby kto nie był zadowolniony, może po odczytaniu Tabeli, lub zaraz podać na piśmie, swoje zarzuty, lub zapowiedzieć tylko ustnie lub na piśmie, że zarzuty we właściwym poda terminie. Czyniącemu zaraz zarzuty lub zapowiadającemu takowe, sprawdzający Tabelę obowiązany jest, w tenże sam dzień, wydać stosowne poświadczenie za swoim podpisem, jeśli strona interesowana sama tego zażąda,

Art. 45. Zarzuty, które zaraz na miejscu przy odczytaniu Tabeli na piśmie przedstawione nie były, podane być mają Komisji Spraw Włościańskich.

Art. 46. Do złożenia zarzutów na piśmie w zastosowaniu się do art. 44 we właściwym czasie zapowiedzianych, wyznacza się jednomiesięczny termin od dnia zapo-

wiedzenia. Zarzuty pisane być mogą po polsku, po rossyjsku lub po niemiecku. Do podania zarzutów wyżéj wspomnione poświadczenie przyłączać należy.

Art. 47. O odczytaniu poprawionego projektu Tabeli likwidacyjnéj i o nastąpionych zapowiedzeniach, jeśli takowe miały miejsce, (art. 43 i 44) sporządza się osobny protokół, za podpisem Komisarza rewirowego lub Komisarzy (jeśli sprawdzenie odbywała Delegacja czasowa). Dziedzic lub jego pełnomocnik (jeśli jeden lub drugi przy odczytaniu Tabeli był obecnym), miejscowy sołtys i świadkowie, mogą też podpisać protokół, lecz nie zmuszają się do podpisania go, jeśli sami tego dobrowolnie nie uczynili.

Art. 48. Komisarz rewirowy (lub Delegacja czasowa) dołącza do każdego sprawdzonego lub poprawionego projektu Tabeli likwidacyjnéj objaśnienie, w którym obejmie wszelkie dane i okoliczności na gruncie wykryte i za zasadę przez niego przyjęte. Objaśnienie to zawierać powinno:

a) na czém znalazł oparte gospodarcze stosunki włościan z dziedzicem, czy to na Tabeli prestacyjnéj, tradycyjnéj, czy też na innym jakim dokumencie;

b) ile osad nie weszło do Tabeli likwidacyjnéj, kto takowe posiada, gdzie one są położone i na jakiéj zasadzie takowe wypuszczone zostały z liczby osad na własność przez włościan nabytych;

c) czy gospodarze otrzymali całą ilość gruntów jaka przy wydaniu Ukazu z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 r. w ich była posiadaniu i w dawnych granicach, a jeśli od tego czasu ilość gruntów, które dawniéj włościanie posiadali, zmniejszoną została, lub jeśli zaszły zamiany gruntów włościańskich na folwarczne to, czy to należytym porządkiem zatwierdzoném zostało;

d) czy włościanie byli w używaniu w czasie wydania Ukazu z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 roku, i jakich służebności i użytków jako to: (drzewa budowlanego lub opałowego, pastwisk, w lasach dziedzica i jakich mianowicie) a jeśli od tego czasu użytkowanie takowe zmniejszeniu lub uchyleniu uległo, to objaśnić należy czy to nastąpiło na prawnéj zasadzie;

e) do jakiego z dwóch rzędów, o których w art. 16 Ukazu z dnia 19 lutego (2 marca) 1864 r. o Komisji likwidacyjnéj, jest mowa, zaliczoną została każda z osobna osada, jakie po szczególe powinności i w jakiéj wysokości weszły do oszacowania według art. 17 i 19 tegoż Ukazu, jakie powinności pod rachunek brane nie były na zasadzie art. 15go tegoż Ukazu, na jakiéj zasadzie ustanowiono wysokość i rodzaj powinności, to jest: czy na zasadzie dokumentów (Tabeli prestacyjnéj i innych kontraktów i t. p.), czy też na zasadzie powziętych na gruncie informacij; w jakim sposobie oszacowano powinności spadające z każdéj osady i wyrachowano wysokość wynagrodzenia i

f) kto i jakiego rodzaju podał zażalenie lub zapowiedział spory, przy sprawdzeniu projektu Tabeli likwidacyjnéj i co z ich roztrząśnięcia się wykryło.

Art. 49. Jeśli przy poprawieniu projektu Tabeli likwidacyjnéj, włościanie zażądali przywrócenia granic poprzedniego ich posiadania, przez samowolną zamianę naruszonych i jeśli słuszność takiego żądania uznaną została, to w dodatkowém objaśnieniu zamieścić należy szczegółowe wnioski, w jakim sposobie przejście z nowych do dawnych granic uskutecznioném być może.

Art. 50. Jeśli włościanie wnieśli żądanie o wynagrodzenie im strat z powodu samowolnéj zamiany dawniejszych służebności i użytków lub przeniesienie ich siedzib, lub jednego i drugiego razem, to Komisarz rewirowy (lub

Delegacja czasowa) po zbadaniu rzeczy, sporządzi także oddzielnie dodatkowe w téj mierze wyjaśnienie.

Art. 51. Wymienione w artykułach 49 i 50, dodatkowe wyjaśnienia na zebraniu gromady wioskowéj jednocześnie z projektem sprawdzonéj lub poprawionéj Tabelli likwidacyjnéj, odczytane być powinny.

Art. 52. Sprawdzone na gruncie Tabelle likwidacyjne ze wszystkiemi annexami, odsyłać należy albo Komisjom Spraw Włościańskich dla przygotowawczego ich rozpoznania, albo Urządzającemu Komitetowi.

W jakich przypadkach sprawdzone Tabele likwidacyjne wprost do Urządzającego Komitetu odsyłane być mają, tenże Komitet przepisze.

Art. 53. Tabele likwidacyjne, wnoszą się do Urządzającego Komitetu dla ostatecznego zatwierdzenia. Porządek w jakim Tabele likwidacyjne rozpatrywane i zatwierdzane będą, Komitet na zasadzie art. 8 przepisze.

Art. 54. W miarę zatwierdzenia Tabel likwidacyjnych, Urządzający Komitet ustanawia summy wynagrodzeń dziedzicom przypadające. O każdém przyznaném wynagrodzeniu w Dzienniku Powszechnym ogłoszonem będzie.

Porządek wydawania wynagrodzeń w oddzielnym Ukazie z d. 19 lutego (2 marca) 1864 r. o Komisji likwidacyjnéj jest wskazany.

Art. 55. Oryginalne, ostatecznie zatwierdzone Tabele likwidacyjne odsyłają się, dla wprowadzenia ich w wykonanie, właściwym Komisjom Spraw Włościańskich z dołączeniem kopij zatwierdzających te Tabele decyzyj i postanowień w przedmiocie poczynionych zarzutów.

Art. 56. Poświadczona kopja każdéj ostatecznie zatwierdzonéj Tabeli likwidacyjnéj z rozporządzenia Ko-

misji Spraw włościańskich, na drukowanym blankiecie wydaje się dziedzicowi lub jego pełnomocnikowi, a jednocześnie wydaje się także na drukowanym blankiecie sołtysowi wioski wypis z Tabeli, obejmujący w sobie wiadomość o liczbie osad, o ilości ich gruntów, o służebnościach i użytkach. Za kopję Tabeli i za wypis z niéj, włościanie i dziedzic zapłacą, na pokrycie wydatków kancelaryjnych, po 30 kopiejek za arkusz, oprócz ustanowionéj za blankiety należytości. Druga kopja Tabeli przesłaną będzie Rządowi Gubernjalnemu dla zachowania, a oryginał Tabeli zwróconym zostanie Urządzającemu Komitetowi.

Na wypisy z Tabeli oddzielną formę Urządzający Komitet przepisze.

Art. 57. Sołtysi wioskowi, oraz wójci gmin, obowiązani są niezwłocznie wypełniać wszelkie legalne żądania Komisarzy rewirowych i Delegacij czasowych, przy sprawdzaniu i wprowadzaniu w wykonanie Tabel likwidacyjnych.

Art. 58. Na zaniesione w właściwym czasie prośby dziedziców (art. 32 i 33) o wyznaczenie im wynagrodzeń według oszacowania gruntów przeszłych na własność włościan, oszacowanie odbywać będą, z rozporządzenia Urządzającego Komitetu, oddzielne Komisje lub Delegacye czasowe, do składu których dodany będzie Urzędnik z Komisji Rządowéj Skarbu delegowany, dla zabezpieczenia interesów Skarbu.

Art. 59. Summa wynagrodzenia, w skutek każdego odbytego oszacowania, ustanowioną zostanie porządkiem, jaki Urządzający Komitet na zasadzie art. 8 i 53, przepisze.

Przepisy dodatkowe.

Art. 60. Rozwinięcie niniejszego Ukazu i wydanie odpowiednich Instrukcij wkłada się na Urządzający Komitet.

Art. 61. Dawniejsze postanowienia, o ile niniejszemu Ukazowi okażą się przeciwne, uchylają się.

Art. 62. Wykonanie tego Ukazu, który bezzwłocznie w Dzienniku Praw zamieszczonym być ma, Namiestnikowi w Królestwie, Urządzającemu Komitetowi i innym Władzom, w czém do której należy, poruczoném zostaje.

Dan w Petersburgu dnia 19 lutego (2 Marca) 1864 r.

(podpisano) „АЛЕКСАНДРЪ."

przez Cesarza i Króla:

Minister Sekretarz Stanu, w zas. Towarzysz Ministra

(podpisano) *W. Płatonow.*

(Dzien. Pow.).

GOSPODARSTWO OBORNIKOWE.

(Ciąg dalszy).

Przystępujemy teraz do rozbioru plonów, jakieby gnój stajenny wydał na tych samych polach, których zbiory bez gnojenia otrzymane w doświadczeniach saskich, wyżéj rozebrano.

Plony na saskim acker (prawie mórg polski) pól, obornikiem gnojonych.

	Cunnersdorf.	Maüsegast.	Kötitz	Oberbobritsch.	Oberschöna
Gnoju, centnarów	180	194	229	314	897
1851.					
Żyta, funtów.					
ziarn. .	1513	2583	1616	1905	1875
słomy. .	4696	5318	4019	3928	3818
1852.					
Ziemniaków, funt.	17946	20258	20678	11936	16727

	Cunner-sdorf.	Maüse-gast.	Kötitz	Oberbo-britsch	Ober-schöna.
1853.					
Owsa, funt.					
ziarn. .	2278	1649	1880	1685	1253
słomy. .	2992	2475	1742	1909	2576
1854.					
Koniczyny, funt.	9509	7198	1232	2735	0 (1)

Przyrost plonu przez gnojenie obornikiem (2).

	Cuners-dorf.	Maüse-gast.	Kötitz.	Oberbo-britsch.	Ober-schöna.
1851.					
Żyta, ziarn.	337	345	352	452	1167
słomy.	1745	736	1006	915	229
1852.					
Ziemniaków	1278	3362	2101	2185	5632
1853.					
Owsa, ziarn.	369	360	541	157	171
słomy.	429	635	385	97	862
1854.					
Koniczyny (siana)	365	1617	137	1824	0

W wypadkach tych naprzód w oczy wpada, że na wszystkich polach zbiory były różne, i zdaje się nie są w żadnym stosunku do ilości gnoju, na umierzwienie użytego.

Nic nie jest pewniejszego nad fakt, że pole przez uprawę wyczerpane, po gnojeniu daje wyższe zbiory; jeżeli więc gnój je wydaje, należałoby sądzić, że równe ilości gnoju na różnych polach powinny jednakowy przyrost plonu sprowadzić. Następująca tablica wskazuje że tak nie jest.

(1) Koniczyna z powodu wilgoci przepadła. (2) Obacz N. marcowy z r. b. k. 392.

Sto centnarów obornika dały przyrostu:

1851 i 1853.	Cunnersdorf.	Maüsegast.	Kötitz	Oberbobritsch.	Oberschöna.
Żyto ozime i owies	1539	1070	988	515	501
1852					
Ziemniaki	720	1723	917	696	628
1854.					
Koniczyna. . . .	203	832	60	628	0

Zapewnie nikt nie przyzna, że te liczby wyrażają działanie, które równe ilości tegoż samego nawozu, za powszechny uważanego, na pięciu różnych polach wydały. Niema najmniejszéj zgodności w plonach ziarn i słomy żyta i owsa, ziemniaków i koniczyny; tém mniéj można z nich oznaczyć ilość gnoju, która służyła do wydania przyrostów.

Taż sama ilość w r. 1851 i 1853 wydała w Maüsegast dwa razy, w Cunnersdorf trzy razy więcéj zboża niż w Oberbobritsch; ziemniaków w Maüsegast dwa razy tyle co w Kötitz; koniczyny cztery razy więcéj w Maüsegast niż w Cunnersdorf; nakoniec w Oberbobritsch 10 razy więcéj niż w Kötitz.

Ogromna ilość gnoju w Oberschöna, niewydała tego plonu, na polu Maüsegast bez gnojenia otrzymanego.

Skład gnoju stajennego, o ile go znamy z wielu rozbiorów, w ogóle wszędzie jest tak podobny, iż niepopełni się wielkiego błędu przypuszczając, że w 100 cz. obornika każde pole dostaje jednakową ilość pierwiastków pokarmowych.

Na grunt albo cząstki ziemi, pierwiastki gnoju jednakowo działają; dziwną przeto jest sprzecznością fakt niezawodny, że przyrosty plonu w każdem miejscu inne wypadają; że w gnoju nawiezionym na jedném polu, ilość po-

karmów ruchoma czyli do żywienia zboża albo ziemniaków zdolna, jest dwa albo trzy razy większa niż na drugiém. Fakt ten ściąga się nie do samych tylko pól saskich, ale jest gólnym.

Nigdzie, w żadnym kraju niezgadzają się plony w gospodarstwie obornikowém otrzymywane, jak okazują średnie zbiory różnych prowincyi król. Bawarskiego.

Przecięciowe zbiory w Bawaryi.

(Statystyka Ruferta)

Tagwerk baw. (0,6 morg. pol.) daje średnio w szeflach (=54 1/6 gar.) (1).

	Pszenicy	Żyta	Orkiszu	Jęczmienia	Owsa
w Bawaryi górnej	1,70	1,80	3,40	1,90	2,31
— dolnej	2,50	„	„	„	„
w Górnym Pfalzu i Regensburgu	1,45	1,40	2,70	1,75	1,85
w Oberfranken	1,20	1,30	2,20	1,50	1,75
w Mittelfranken	1,65	1,40	3,50	1,65	2,25
w Dolnéj Frankonii i Aschaffenburgu	1,70 do 1,75		2,50	2,00	2,75
w Szwabii i Neuburg	1,80	2,00	5,0	2,30	3,50
w Pfalzu	2,70	2,60	4,80	3,75	3,90

(1)

1 hektolitr	waży średnio	1 szefel bawarski
Pszenicy	146 f. cłowych	330—345 f. cłowych
Jęczmienia	125 „ „	290—300 „ „
Żyta	140 „ „	318—325 „ „
Owsa	88 „ „	200—300 „ „
Orkiszu (Spelz) nieobranego	74 „ „	174—220 „ „

Plony przez gnojenie obornikiem zyskane, nietylko w każdéj okolicy, ale na wszystkich miejscach są różne; biorąc zaś ściśle, każde pole obornikiem gnojone ma właściwy sobie plon średni.

Działanie gnoju stajennego na podwyższenie zbiorów, zostaje w najściślejszym związku z naturą gruntu i jego składem; dla tego na różnych polach jest nie jednakowe, ponieważ ich skład jest niejednakowy.

Ażeby zrozumieć działanie gnoju stajennego, potrzeba na to pamiętać, że wyczerpanie pola zależy, na zabraniu cząstkóm ziemi przez poprzednie zbiory, na końcu rotacyi, pewnéj ilości pokarmów, i że rośliny potém następujące znajdują ich w gruncie mniéj niż poprzednio. Lecz ze względu na stan wyczerpania, strata pojedynczych pokarmów ma nie jednakowe dla pola znaczenie.

Strata wapna jakiéj grunt wapienny od zboża lub koniczyny doznaje, nic nieznaczy dla następnego płodu, chociaż znacznego zapasu wapna wymaga, również jak strata potażu ziemi w niego bogatéj; ilość bowiem przez plon zabrana, w porównaniu do zapasów gruntu w pokarmy bogatego jest tak małą cząstką, że wpływ téj straty w przejściu z jednéj do drugiéj rotacyi uczuć się niedaje.

Lecz doświadczenie uczy, że plony pól w przejściu do następnéj rotacji rzeczywiście słabną i należy im pewne materye przez gnojenie wrócić, jeżeli plony równe przeszłym wydać mają.

Jeżeli powrócenie wapna nieusuwa wyczerpania ziemi w wapno bogatéj, dodanie potażu niepomaga gruntowi potaż zawierającemu, albo kw. fosforycznego polu weń bogatemu: rzecz widoczna, że powrócenie gruntowi zdolności do wydania plonu głównie na tém zależy, ażeby w na-

Z tego oblicza się waga szefla prus. pszenicy 83 f. cłowych; quarter angel. 425 f.—Szefel bawarski = $2\frac{1}{3}$ hektol. (około).

wozie oddać ziemi pierwiastki, które zawierała w najmniejszéj ilości, których stosunkowo największy udział straciła.

Każde pole zawiera pewne maximum jednego lub kilku, pewne minimum jednego albo więcéj innych pierwiastków pożywnych. Od tego minimum czy to potażu, czy wapna, azotu, kwasu fosforycznego, magnezyi albo innego pokarmu, zależy stosunek plonów; to minimum oznacza ich wysokość i trwanie.

Jeżeli wapno lub magnezya jest w tém minimum, plony ziarn i słomy, buraków, kartofli albo koniczyny będą jednakowe i wyżéj się nie podniosą, chociażby potażu, krzemionki, i kwasu fosforycznego i t. d., sto razy więcéj dodano niż się w gruncie znajduje. Lecz na takiém polu zbiory się pomnożą przez samo nawiezienie wapnem; przez to zboża, buraki i koniczyna, równie jak na gruntach w potaż ubogich przez ugnojenie popiołem drzewnym, wydadzą plony nierównie wyższe niż przez mocne gnojenie obornikiem.

To objaśnia dostatecznie, dla czego nawóz tego składu jak obornik nie jednakowo działa.

Ażeby gnój stajenny na polach przez uprawę wyczerpanych powrócił dawne plony, zupełnie jest obojętném dowiezienie pierwiastków przez grunt w nadmiarze posiadanych; te tylko korzystnie działają, które brak jednego lub dwóch pierwiastków w gruncie powstały zastępują.

Pola w pierwiastki słomy bogatego nieużyzni się ich dowiezieniem w gnoju; lecz dla pola w nich ubogiego mogą mieć wysokie znaczenie.

Na dwóch polach posiadających jednakowy nadmiar pierwiastków słomy, lecz nie jednakowo bogatych w pierwiastki ziarna, równe nagnojenie gnojem stajennym wyda

niejednakowe plony ziarna; te bowiem zależą od pierwiastków ziarna w gnoju dowiezionych. Obadwa pola dostając równe ilości gnoju, zyskują jednakową ilość pierwiastków ziarna; lecz gdy jedno już jest w nich bogatszém od drugiego, należałoby uboższemu nierównie więcéj dostarczyć gnoju, ażeby wydało plon ziarn pierwszemu wyrównywający. Na takiém polu (w pierwiastki ziarna uboższém) ilość superfosfatu w porównaniu do massy gnoju bardzo mała, podniesie plony nierównie wyżéj, niż najmocniejsze gnojenie obornikiem.

Na pola w potaż ubogie, obornik działa swoim zapasem potażu; na polu w magnezyą lub wapno ubogiém, zasobem magnezyi lub wapna; grunta w których brak krzemionki korzystają z jego słomy. Nakoniec, gdzie brakuje żelaza lub chloru, także ich dostarcza. To objaśnia, dla czego gnój stajenny jest w tak wysokiém znaczeniu u rolników praktycznych; mając bowiem stale pewną ilość każdego z pokarmów roli zabranych, zawsze korzystnie działa. Jego użycie nigdy niezawodzi; człowiekowi praktycznemu oszczędza trudu myślenia, nad środkami najwłaściwszemi i równie pewnemi, z oszczędzeniem pracy i kapitału, do utrzymania pola w żyzności, albo do jéj podniesienia bez większych nakładów na wyższy stopień, jakiego wedle swego składu dosięgnąć może.

Bardzo dobrze w praktyce wiadomo, że plony wielu pól mogą być podniesione przez guano, mąkę kości, makuchy rzepakowe, to jest, materyały zawierające tylko niektóre pierwiastki gnoju stajennego. Działanie ich rzeczywiście objaśnia nauka o minimum, którą dopiero co wyżéj rozebrałem. Lecz gdy rolnik praktyczny niezna tego prawa, na którem polega działanie tych nawozów na podwyższenie plonu: niemożna więc mowić o racyonal-

ném, to jest prawdziwie ekonomiczném ich użyciu w jego gospodarstwie; on użyje ich za wiele albo za mało, albo nietakich jak potrzeba. Co się tycze użycia *za mało,* nie potrzeba żadnych objaśnień; każdy bowiem pojmuje, że ilość właściwa podnosi plon do maximum, jakie otrzymać można przy téj saméj pracy, z małém powiększeniem wydatku.

Za wiele polega na mylném pojęciu, że działanie tych nawozów jest w stosunku do ich massy; rzeczywiście jest w stosunku do pewnéj ich ilości, lecz za pewną granicą wcielenie ich do gruntu jest zupełnie obojętném.

Co znaczy to mniemanie, jasno wystawi doświadczenie J. Russel (Craigie Honse. Agr. Journal of the. R. Agr. Society Vol. 22 k. 86). W niem podzielono pole na kilka kawałków, zasadzono burakami, i po trzy rzędy ugnojono rozmaitemi nawozami, w liczbie ich także superfosfatem (kości palone rozrobione kwasem siarczanym); plony na acker obliczone były następujące.

Pole I niegnojone	340	Ct.	rzepy (odmia-
„ II także niegnojone	320	„	na szwedzka)
5) gnojone 3 cent. superfosfatu . . .	535	„	
6) „ taż samą ilością superfosfatu.	497	„	
7) „ 5 cent. „ „	480	„	
8) „ 7 cent. „ „	490	„	
9) „ 10 cent. „ „	490	„	

Z powyższych plonów widzimy fakt widoczny, że 3 ct. superfosfatu prawie taki sam zbiór dały co 5 cent.; nawet powiększenie nawozu do 10 ct. niepodniosło plonu.

Doświadczenia te nie podają, jakie pierwiastki superfosfatu przyczyniły się do podniesienia plonu. Magnezya i wapno, równie jak kwas siarczany i fosforyczny, są jednakowo dla rzepy nieodzowne. Ja także miałem sposobność do przekonania się, że na jedném polu gnojenie gipsem z do-

datkiem nieco soli kuchennéj, na drugiém gnojenie fosforanem magnezyi, plon rzepy daleko wyżéj podniosły niż superfosfat, chociaż ten na największéj liczbie pól jest niewątpliwie pierwiastkiem od innych czynniejszym.

Ażeby te dane dobrze zrozumieć, potrzeba przywieść na pamięć, że prawo minimum nie dla jednego tylko ale dla wszystkich pokarmów służy. Jeżeli w danym przypadku zbiory jakiego płodu są ograniczone, przez minimum kwasu fosforycznego jakie się w gruncie znajduje: zbiory te wzrosną, przez powiększenie ilości kwasu fosforycznego do tego punktu, że jego część dodana jest w właściwym stosunku do minimum innego pierwiastku, jakie się teraz w gruncie znajduje.

Jeżeli kwasu fosforycznego dodano więcéj, niż obecna w gruncie ilość np. potażu albo amoniaku wymaga, nadmiar ten będzie bezużyteczny.

Przed dodaniem kwasu fosforycznego, ilość potażu lub amoniaku obecna do działania zdolna, była od ilości kwasu fosforycznego w gruncie nieco wyższą, dla tego nie czynną; po dodaniu kwasu fosforycznego stała się działalną, nadmiar zaś tegoż kwasu musi zostać tak nieczynnym, jak był przed nim nadmiar potażu.

Gdy więc poprzednio (przed dodaniem kw. fosforycznego) plony były w stosunku do minimum kwasu fosforycznego, teraz będą w stosunku do minimum potażu lub amoniaku albo obu. Para prób na tém polu zrobionych, mogłaby to pytanie rozstrzygnąć. Jeżeli po nagnojeniu superfosfatem, było minimum potażu lub amoniaku, zbiory podniosłyby się po odpowiednim dodatku potażu lub amoniaku albo obu. W powyższych doświadczeniach gnojenie 6 ct. guana. odpowiadającemi 2 ct. superfosfatu, otrzymano 630 ct. rzepy, to jest sto trzydzieści centnarów więcéj niż za pomocą superfosfatu; lecz tu zachodzi wątpliwość, czy potaż

i amoniak w guano będące, nieprzyczyniły się do podniesienia płonu.

Jeżeli w doświadczeniach saskich weźmiemy pod uwagę, ilości nawozów do ugnojenia 5 pól użyte, bezpośrednio nastręcza się pytanie: dla czego one są tak różne?

Najbliższa jest odpowiedz, że rolnik tyle gnoju daje ile ma, albo wedle pewnych danych ilość jego oznacza. Jeżeli w swojém gospodarstwie dostrzegł, że pewna ilość gnoju stajennego powraca dawne plony, silniejsze zaś gnojenie niedaje wyższego, w stosunku użytego nawozu albo kosztów jego nabycia, w tym razie na mniejszéj ilości przestaje.

Niemożna więc uważać za przypadkowy pomysł rolnika w Cunnersdorf, jeżeli przestaje na gnojeniu swego pola 180 centnarami obornika; niezawodnie także musi być powód, dla którego rolnik Oberbobritsch użył 314 Ct. do nawiezienia swojego pola.

Jeżeli więc ilość gnoju niezależy od przypadku lub grymasu rolnika, ale od zamierzonego celu, widoczna, że postępowaniem rolników rządzi jakieś prawo przyrodzone, którego nieznają chociaż jego działania widzą.

Dla ilości więc gnoju stajennego, której pole w nowéj rotacyi wymaga, ażeby żyzność jego powrócić, jest pewna zasada w gruncie leżąca; nietrudno dostrzedz, że zostaje w pewnym stosunku do cząstek gnoju działalnych, które już są w gruncie obecne. Pole w nich bogate wymaga mniéj niż ubogie, ażeby ten sam przyrost plonu wydało.

Ponieważ gnój stajenny winien swoje pierwiastki najczynniejsze szczególniéj koniczynie, burakóm i trawóm, z tego wnosimy: że ilość gnoju dla pola potrzebna, jest w stosunku odwrotnym do plonów koniczyny, rzepy lub trawy, jakie pole to bez gnojenia wydać może.

Doświadczenia saskie okazują, że ten wniosek, przynajmniéj w pewnym względzie, jest bliskim prawdy; jeżeli bowiem plony koniczyny na polu niegnojoném porównamy, z ilością gnoju stajennego do gnojenia użytą, znajdujemy:

Plon koniczyny w r. 1854.

	Cunnersdorf.	Mausegast.	Kötitz.	Oberbobritsch.	Oberschöna.
w funtach	9144	5583	1095	911	0

Ilość gnoju 1851 użyta

w Centnarach	180	194	229	314	897.

Pole w Cunnersdorf w pierwiastki gnoju bogatsze, najmniéj go otrzymało; pole w Oberbobritsch, na którém plon koniczyny był najmniejszy, dostało największą ilość gnoju.

Lecz plon koniczyny niemoże być uważany za jedyny czynnik, który ma oznaczać ilość gnoju do nawożenia; ponieważ w pierwiastkach składowych koniczyny, krzemionka dla roślin zbożowych potrzebna znajduje się w bardzo małéj ilości: dla tęgo potrzebna ilość gnoju stajennego (słomowego) jest w pewnéj zależności, od pierwiastków pokarmowych słomy w gruncie już obecnych.

Porównywając przyrost plonu ziarn i słomy otrzymany w doświadczeniach saskich, na polach obornikiem gnojonych, znajdujemy:

Przyrost przez gnojenie obornikiem, na acker

	w Cunnersdorf.	Kötitz.	Oberbobritsch
Ilość gnoju użytego, centnarów	180	229	314
Żyta ziarn „ funtów. .	347	352	452
Słomy „ „ . .	1743	1006	914

Pole Cunnersdorf, widocznie w pierwiastki pokarmowe dla słomy najbogatsze, które najmniéjszą ilością obornika było nagnojone, dało mimo tego największy plon słomy; ziarno do słomy w przyroście ma się jak 1:5; wido-

cznie przeto, oszczędność w gnojeniu tego pola nawozem słomowym była bardzo właściwą. Również pojmujemy, dla czego pole w Oberbobritsch, stosunkowo w pierwiastki składowe słomy ubogie, musiało otrzymać 85 Ct. obornika więcéj niż pole w Kötitz, ażeby w przyroście plonu otrzymać taki sam stosunek ziarn i słomy (1:2), jak z pola nie gnojonego.

Uwagi te powinnyby praktycznego rolnika przekonać, że w zagospodarowaniu swoich pól dosyć bezwolnie postępuje, że „okoliczności i stosunki“ które nim kierują są prawami przyrodzonemi, o których istnieniu najczęściéj ma ciemne pojęcie—ale wolę samodzielną właściwie ma wtenczas, gdy cóś źle robi. Jeżeli chce postąpić zgodnie ze swoją korzyścią, winien, chociaż mimo wiedzy, kierować się wedle natury swego gruntu. Można się tylko dziwić, widząc jak daleko „doświadczony“ człowiek w tym względzie postąpił.

Gospodarstwo nazywa się racyonalném gdy jest ściśle do natury gruntu zastosowane; ponieważ tylko wtenczas rolnik może się spodziewać najwyższéj korzyści, za pracę i kapitały wyłożone, gdy koléj płodów albo sposób gnojenia składowi gruntu odpowiada. Dla tego łatwo do pojęcia, że np. przy wielkiéj różnicy natury gruntu w Oberbobritsch i Cunnersdorf, koléj płodów dla jednego właściwa, dla drugiego może być mniéj korzystną.

Gdyby się rolnicy odważyli, doświadczeniem na małą skalę (1) zbadać zdolności swoich gruntów do wydawania różnych gatunków roślin: mogliby następnemi badaniami łatwo oznaczyć, jakie pierwiastki ich gruntów są w mini-

(1) Próby tego rodzaju, jeżeli grunt jest jednorodny, można robić bardzo dobrze, w dojniczkach w ziemię w kopanych.

mum obecne, i jakie nawozy winny być użyte, dla otrzymania najwyższego plonu. W kwestyach tego rodzaju rolnik winien iść własną drogą, która mu najzupełniejszą pewność w działaniu zaręcza; niedozwoli wierzyć twierdzeniom niedorzecznym jakiego chemika, który swojemi rozbiorami chce go uwodzić, że jego pole jest z tego lub owego pierwiastku niewyczerpalne; żyzność bowiem gruntu nie jest w stosunku do ilości jednego lub kilku pierwiastków pokarmowych, przez analizę w nim wykazanych, lecz w stosunku części summy, którą pole odstąpić może roślinom; tę część tylko sama roślina wykazać zdołą. Co analiza w tym względzie posłużyć może, ogranicza się najwyżéj na podaniu punktu wyjścia, gdy się ma dwa pola porównać z sobą. Doświadczenia zebrane przez fabryki cukru burakowego w krainie czarnoziemu, powszechnie znanego z żyzności dla zboża, okazują że tą ziemia, chociaż w warstwie na 20 cali grubéj wedle analizy zawiera 700 do 1000 razy więcéj potażu, niż jeden zbiór buraków wymaga, jednak po 3 lub 4 latach uprawy tyle zostaje z działalnego potażu wyczerpaną, że bez zwrotu niedaje wynagradzających plonów (1).

W roślinach zbożowych *jeden* tylko jest stosunek

(1) Ze względu na upowszechnione pojęcie o bogactwie i niewyczerpalności gruntów z potażu, ciekawą jest następująca wiadomość (badischer Centralblatt für Staats und Gemeinde Interessen. Mai 1861). Z okręgu Bretten. Umowy o uprawę buraków z początkiem wiosny zawierane, są w ruchu w tym okręgu i za centnar dobrego towaru w tym roku 30 fr. zapewniają, gdy w roku zeszłym płacono tylko 26 fr. Pomimo tego podwyższenia ceny i przyobiecanych nagród za wyborowe buraki, niewiele kontraktów zawarto. Nic nie jest naturalniejszego nad ten wypadek; ponieważ szkodliwe działania na grunta tym plonem zasadzone, są wszędzie dostatecznie wiadome. Działania te ściągają się do gruntów dobrze gnojonych, bez tego bowiem niemożna liczyć na zbiór zaspokajający.

ziarn do słomy korzystny, a wiele niekorzystnych—rzecz widoczna, że massa i wielkość narzędzi (słomy) do wyrobienia ziarna służących, musi być w pewnym związku do produktu, to jest do ilości wydanego ziarna. Plon słomy za wysoki albo za niski szkodzi plonowi ziarna.

Jeżeli wiemy, że w zbożu 1 cz. (na wagę) ziarna na 2 cz. słomy, na daném polu jest najkorzystniejszym stosunkiem do wydania ziarna: wedle teoryj stosunek ten niepowinienby się widocznie zmieniać w przyroście plonu, tojest, należałoby szczegółowe materye nawozowe w takiéj ilości i stosunku dobierać i polu dostarczać, ażeby skład gruntu przez to się niezmieniał.

Wiadomo, że niektóre materye nawozowe sprzyjają tworzeniu się ziela, inne ziarna. Fosforany zwykle powiększają zbiór ziarna; o gipsie wiadomo, że gdy podwyższa plon siana koniczyny, ilość ziarna znacznie się zmniejsza. Przez uprawę ziemniaków albo bulwy, zmniejszyć można pierwiastki w roli nagromadzone, tworzeniu się ziela sprzyjające. Teoretycznie więc nie jest niepodobieństwem, utrzymanie natury gruntu w pewnéj jednostajności; lecz w gospodarstwie obornikowém tego dokazać niemożna. Później okażę, że w ciągłém i wyłączném gnojeniu nawozem stajennym (obornikiem), skład pola po każdéj rotacyi jest inny.

Ostatnia uwaga, którą w związku z doświadczeniami saskiemi czynimy, dotyczy zdolności gruntu do przepuszczania pierwiastków gnoju do pewnéj głębokości. Jak głęboko w ziemię przenikają alkalia, amoniak, kwas fosforyczny rozpuszczony, naturalnie zależy od władzy absorbcyjnéj gruntu. Jeżeli sobie wystawimy pola podzielone od powierzchni ku dołowi na różne warstwy, które widocznie nie mają ścisłego odgraniczenia: okaże się, że np. na polu Cunnersdorf koniczyna nic z gnojenia nieko-

rzystała; plon jéj był tylko o 4% wyższy niż na polu niegnojoném; w Maüsegast podniósł się o 30% przez gnojenie; w Oberbobritsch o 200%. To znaczy, że pewne pierwiastki pokarmowe, dla koniczyny niezbędne, w Maüsegast i Oberbobritsch daleko głębiéj przeniknęły niż w Cunnersdorf i Kötitz, albo co jedno znaczy: że w tych dwóch ostatnich miejscach, na drodze swojéj ku dołowi zostały przez górne warstwy wstrzymane. Z plonów pola niegnojonego w Cunnersdorf z innemi porównanych, okazało się widocznie, że jego zasób pierwiastków słomy niebył mniejszym niż w polach Kötitz i Oberbobritsch; lecz niezaprzeczenie było uboższém w główne pierwiastki ziarna, to jest w kwas fosforyczny a może i azot. W równém nawieźieniu fosforanów i amoniaku, górna warstwa pola Cunnersdorf, z obu tych pierwiastków zatrzyma nierównie więcéj niż dwa inne pola, ponieważ jest w nich uboższą.

Z podwyższenia zbioru kartofli tudzież plonu ziarn i słomy owsa dostrzegamy, że niektóre pierwiastki gnoju sięgają do warstw ziemi, w których główna massa korzeni owsa pokarm pobiéra; ta warstwa w pierwiastki ziarna i słomy nierównie bogatsza od warstwy rolnéj, dozwoliła małéj ilości pokarmów przeniknąć aż do koniczyny.

Porównywając z nią pole w Kötitz, i mając wzgląd na plon ziarna i słomy owsa nadzwyczaj niski, okaże się widocznie, że głębsze warstwy tego pola były w pierwiastki ziarn i słomy nierównie uboższe niż w Cunnersdorf; lecz w górnéj warstwie przewyższało je zapasem pierwiastków ziarna.

Chociaż pole w Kötitz dostało gnoju stajennego przeszło ¼ więcéj niż pole w Cunnersdorf, jednak bardzo mała jego ilość aż do koniczyny przeniknęła; ponieważ warstwy ziemi powyżej, zatrzymały pokarmy dla koniczyny pożyteczne, z których głównie roślina owsa skorzystała.

Przyrost owsa w Kötitz był przeszło dwarazy wyższy, niż z pola w Cunnersdorf. W Maüsegast okazały się podobne stosunki; niezwykłe bogactwo roli w pierwiastki ziarna i słomy, odpowiada stosunkowo małéj władzy absorbowania czyli zatrzymania pierwiastków gnoju rozpuszczonych, których część bardzo znaczna do najgłębszych warstw przeniknęła. Z jednostajnego wzrostu płodów po sobie idących po nawiezieniu gnojem w Oberbobritzsch, samo z siebie wynika: że czynne pierwiastki gnoju jednostajnie się rozszerzyły, jakby w gruncie który chociaż nie jest piaskowym, jednak swoim zapasem piasku wiele przewyższa inne gatunki o których mowa.

Łatwo dostrzedz, że poznanie władzy absorbcyjnéj tych rozmaitych gruntów, stawia rolnika w możności ocenienia naprzód (z góry), jak głęboko w nich przenikają pokarmy przez gnój dowiedzione; wtenczas, rzecz widoczna, że skuteczniéj użyć może środków mechanicznych któremi rozporządza, ażeby rozszerzenie ich na właściwem miejscu i właściwym sposobem ułatwił.

Byłoby bez celu daléj rozwijać niniejsze uwagi; chciałem w nich zwrócić baczność rolników na fenomena, które ich pola w zagospodarowaniu przedstawiają; każdy bowiem w bliższém uważaniu wyzywą do namysłu o jego przyczynie. Jest to droga do ścisłego poznania natury gruntu.

Uważanie i namysł są głównemi warunkami, każdego postępu w poznaniu przyrodzenia—i w tym względzie rolnictwo wiele odkryć przedstawia. W istocie, jakie uczucie szczęścia i zadowolenia przenika duszę człowieka, któremu się udało bez pomnożenia pracy albo kapitału, przez rozsądne i zręczne użycie swojéj dokładnéj znajomości właściwych przymiotów jego pola, otrzymać z niego trwale jedno ziarno więcéj; taki bowiem krok naprzód, nie-

tylko dla niego ale i dla wszystkich ludzi ma najwyższe znaczenie.

Jak mało znaczącém i drobném się wydaje, wszystko co my podajemy i odkrywamy, w porównaniu z tém co rolnik osiągnąć może!

Wszystkie nasze postępy w sztuce i w umiejętnościach, niepomnażają warunków exystencyi człowieka; jeżeli mała cząstka towarzystwa ludzkiego zyskuje w nich na umysłowych i materyalnych powabach życia, summa nędzy w wielkiéj massie pozostaje taż sama. Zgłodniały nieidzie do kościoła; dziecie które ma się czegoś nauczyć w szkole, niemoże iść do niéj z próżnym żołądkiem, ale powinno miéć przynajmniéj kawałek chleba w kieszeni.

Lecz postęp rolnictwa łagodzi nędzę i troskę ludzi; czyni ich zdolnemi do poczucia i czującemi co dobre i piękne, co sztuki i nauki zdobywają—on daje podstawę i prawdziwe uświęcenie wszystkim innym postępóm.

(Dalszy ciąg nastąpi).

O UPRAWIE TYTONIU.

(Dalszy ciąg).

Obłamywanie pączków kwiatowych i wypustków.

Przy wczesném flancowaniu i sprzyjającéj porze czasu, pączki kwiatowe zawiązują się na tytoniu w 3 lub 5 tygodni po zasadzeniu; a w tymże samym czasie, pokazują się w przysadkach liściowych boczne, oraz na niższéj części krzaków korzeniowe wypustki. Miejscami, natychmiastowe obłamywanie kwiatów w samych początkach rozwijania się onych, oraz bocznych i korzeniowych wypustków, jest w ogólném użyciu; jednakże w niektórych okolicach Ameryki, wstrzymują się z takowém obłamywaniem do zupełnego rozwinięcia się kwiatowych pączków dla tego, żeby osłabić napływ soków do głównych liści łodygi, i otrzymać nie zbyt ostry w smaku i aromatyczny tytoń. Na wyspie Kubie, kwiat obłamuje się dopiéro w pełném rozwinięciu, a wypustki wtedy, kiedy dojdą 4 do 5 cali, lecz

tylko w gruntach tłustych i mocno użyźnionych. W Syrji, pączki kwiatowe bezzwłocznie za okazaniem obłamują się, wypustki zaś nieruszane są zupełnie i swobodnie kwitną. Wpływ kwiatu i wypustków na zmniejszenie mocy i aromatyczności tytoniu, doświadczonym został przez mennonistę Kornisa—który uprawiając amerykański tytoń na głębokim, czarnoziemistym gruncie, przy obrywaniu kwiatowych pączków i wypustków, zbierał tytoń tłusty, nieprędko wysychający i niebezpieczny przy fermentacji, przytém mocny i niemiłego zapachu. Przeciwnie zaś, przy pozostawieniu kwiatu i wypustków do czasu dojrzałości liści, wprawdzie zbierał tytoń drobnoliściasty, lecz chudy, prędko wysychający, łatwo ulegający fermentacji, słaby i aromatyczny.

Skutkiem tego da się wywnioskować i ustanowić następujące prawidło: że przy silnéj wegetacji na tłustym gruncie, potrzeba zostawić obłamywanie wypustków i kwiatów, do czasu zupełnego rozwoju tych ostatnich i wtedy odjąć takowe, żeby znowu nie stracić na wadze liści.

Przeciwnie zaś na gruntach mniéj żyznych, mianowicie piaskowych, lub nieprzygotowanych jak należy pod plantację tytoniu, potrzeba wszelkiemi sposobami zwiększać napływ soków do liści, przez obłamywanie pączków kwiatowych i wypustków.

Zdarza się, że mimo jednoczesnéj pory flancowania, nie wszystkie rośliny razem kwitną, obłamywanie zatém pączków kwiatowych i wypustków w późniéj kwitnących, potrzebować może powtórnego dopełniania téj roboty. W takim zaś razie, dla uniknienia zwiększonych kosztów, lepiéj jest wstrzymać się czas jakiś, dopóki wszystkie krzaki lub przynajmniéj większa część onych, niedostaną pączków, późniéj zaś kwitnące krzaki, obłamywać można

przy rewizji wypustków, które po pierwszém obłamywaniu wprędce się odnawiają. Jednocześnie z łodygowemi wypustkami, pokazują się także korzeniowe, które powinny być zrzynane przy saméj osadzie, tak aby u każdego krzaczka tytoniowego, pozostała tylko jedna główna łodyga. Z tąd wyradza się pytanie, jak wiele liści pozostawić na niéj potrzeba? W Hawannie zostawiają od 15 do 16 liści, w Wirginji i Marylandzie od 12 do 18, w Turcji od 15 do 30, w Krymie od 8 do 20, w Bessarabji od 10 do 18, w Niemczech od 6 do 12. Użycie jednego z tych sposobów, zależy poczęści od własności ziemi. W klimacie wilgotnym, przy uprawie długolistnego tytoniu na tłustych gruntach, rzadko posadzone krzaki, wyrastają wysoko, pokrywając się mnóstwem liści; można więc pozostawiać na nich od 18 do 20 liści, a to dla osłabienia napływu soków do głównych liści, osadzonych powyżéj dolnych, tak zwanych piaskowych. Potrzeba jednakże pamiętać, że wierzchnie liście zawsze są drobniejsze i mniéj cenione od głównych środkowych, szczególniéj kiedy tytoń przeznacza się na wyrób cygar. Przy gęstem sadzeniu na sztucznie polewanych plantacjach, oraz przy sadzeniu w średniéj odległości na miejscach suchych ręcznie tylko polewanych, niemożna zostawiać więcéj jak 8 do 12 liści, względnie do siły wegetacyjnéj tytoniu uprawianego na wyrób cygar. Przy uprawie zaś tytoniu do palenia, który niepotrzebuje i niepowinien nawet mieć ostrego smaku, można na każdéj łodydze zostawiać 18 do 30 liści. W ogólności u nas, ze względu na suchość gruntów; na brak sztucznego polewania, wymagającego wykładu kosztów na urządzenie; ze względu na krótkie, niezbyt gorące lato, niemożna zostawiać więcéj nad 12 do 15 liści na jednéj łodydze. Obłamywanie kwiatu i wypustków, dopełniać się winno podczas jasnéj pogody, kiedy rosa poranna zupeł-

nie oschnie. Czas po burzy i deszczu, także niesprzyja téj czynności; dotknięcie się wilgotnych liści, pociąga za sobą pokrycie się takowych rdzą.

Z tąd więc wystrzegać się potrzeba chodzenia po plantacji, kiedy jeszcze rosa nieoschła, lub po deszczu. Mówią że europejscy plantatorowie tytoniu hawańskiego, produkowanego dla wyrobu cygar, ażeby nadać liściom kropkowatość właściwą tylko tytuniowi uprawianemu w saméj Hawannie, rzucają na zroszone krzaki piaskiem, który pozostawia na liściach sztuczne kropki, zamiast naturalnych, nadających liściom wielką wartość w handlu. Naostatek nadmienić należy, że oberwane wypustki i pączki kwiatowe, w cztery dni napowrót się pojawiają, należy więc takowe ciągle obrywać i przestrzegać, ażeby oprócz normalnéj liczby liści, więcéj takowych na łodydze nie znajdowało się. Dla produkcji nasienia, pozostawia się stosowną iłość najpiękniejszych krzaków nienaruszonych; wypustki zaś obrywają się dla tego, że liście onych nigdy niemogą dojrzeć, tylko więdnieją i w końcu gniją.

Dojrzewanie liści.

Dojrzewanie liści następuje w 6 lub 7 tygodni po obłamaniu kwiatu; ze względu jednak, że okoliczność ta zależy od stopnia ciepła i stanu pogody, dojrzawanie zatém, może mieć miejsce nieco wcześniéj lub późniéj. Oznaki jéj są następujące: dojrzałe liście odróżniają się od niedojrzałych zwiędnieniem i miękością; żółtemi plamami na podobieństwo marmuru; klejkim, delikatnym jak aksamit pyłkiem, lekko przylegającym do palców; zmianą jasno-zielonego koloru, na ciemno-zielony, żółtawy lub złocisty; chropowatością i wypukłością powierzchni; ob-

wisłością liści oraz silnym narkotycznym zapachem, dającym się uczuwać za zbliżeniem się do plantacji. W ogólności jednak, wymienione dopiero oznaki, nie obejmują jeszcze cech zupełnie dokładnych—i dla tego, jeśli doświadczenie nie wskaże plantatorom innych niezmienuych oznak dojrzałości, a pora czasu pozwala opóźnić nieco zbiór liści zanim nastąpią przymrozki, w takim razie amerykańscy plantatorowie, nie radzą wystawiać się na risico wczesnego zbioru i dozwolić liściom dojrzeć w zupełności, raz dla należytego rozwinięcia aromatycznych własności, jako też dla bezpieczeństwa przy fermentacji. Niedojrzały bowiem tytoń poddany takowej gnije, traci na wadze i właściwy swój kolor zmienia na zupełnie poczerniały lub czarno-zielonawy.

Niektórzy znowu nie radzą oczekiwać, dopóki liście nie nabiorą tego ostatniego koloru—przestały bowiem tytoń traci aromat. Łatwe odrywanie liści od łodygi, połączone z właściwym szelestem, jest także oznaką dojrzałości, inaczej bowiem szelestu tego nie słychać, a nadto z oderwanym liściem oddzielają się włókna z łodygi, co w stanie dojrzałości niepraktykuje się i zwykle liście bardzo łatwo dają się obłamywać.

Zbiór tytoniu.

Tytoń zbiera się dwojakim sposobem, mianowicie zaś: przez zrzynanie aż do samego korzenia całkowitych łodyg, albo też przez częściowy sprzęt liści. Na użycie jednego z tych sposobów, wpływa klimat z tego względu, że w strefach gorących dojrzewanie liści odbywa się bezporównania jednostajniej, aniżeli w ciepłych lub tylko

umiarkowanych, w których suszenie idzie daleko wolniéj, szczególniéj przy jesiennych deszczach i przymrozkach.

Trudno jednakże zaprzeczyć oczywistym korzyściom, jakie przynosi jednoczesny sprzęt z pola wszystkich liści razem z łodygami, przy którym chroni się tytoń, od tylu zmian powietrza, osobliwie zaś od łomania przez wiatry. Przy zbiorze bynajmniéj nienależy zwracać uwagi na niedojrzałość wierzchnich liści, stanowiących zawsze mało-cenny towar. Suszenie także całkowitych łodyg jest łatwiejsze; nie przedstawia bowiem trudności w nawłuczeniu całkowitych łodyg na szpagat w suszarni, inaczéj zaś tymczasem czynność takową dopełniać potrzeba z każdym oddzielnie liściem. Nakoniec, ułatwioną jest także pierwsza fermentacja oraz sortowanie liści; jeśli bowiem fermentacja onych, dopóki zostają na łodygach odbywa się z większą pewnością i bezpieczeństwem, to przy obrywaniu liści i wiązaniu w papusze czyli pęki, sortowanie raz tylko jeden dopełniać potrzeba. Przy sprzęcie zaś z pola samych liści bez łodyg, liście takowe sortują się dwa razy: przy układaniu do pierwszéj fermentacji i przy wiązaniu w papusze.

Sprzęt całych łodyg, upowszechniony w Ameryce, nie jest jednak używanym w Turcji, małéj Azji i Europie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, wysoka cena robocizny; ograniczona liczba plantacji, obrabianych przez rodzinę każdego plantatora, nakoniec zwyczaj zastarzały uważany jako prawo u nieokrzesanych ludów, wszystkie te okoliczności tłomaczą sposób sprzętu używany w Turcji i małéj Azji. Co się zaś dotycze tytoniu europejskiego, uprawianego w klimatach wcale niegorących, skutkiem czego liście nie mogą dojrzewać jednocześnie, z tego więc względu zbiór samych liści z konieczności używanym być

musi. Obadwa zaś te rodzaje sprzętu, dopełniają się w następujący sposób:

Liście zbierają się w kilku perjodach, w miarę dojrzałości, zawsze podczas jasnéj i pięknéj pogody, nigdy zaś kiedy są zroszone dészczem lub rosą, potrzebują bowiem należycie zawsze obeschnąć z wszelkiéj wilgoci. Przedewszystkiem obłamują się liście piaskowe czyli ziemne, tak nazwane z przyczyny, że po dopełnioném flancowaniu roślin, słabo rosną, mało się powiększają pod cieniem większych liści i w prędce żółkną. Składają one najpośledniejszy gatunek tytoniu i nawleczone na sznury zaraz po zbiorze, rozwieszają się w szopach do ostatecznego dosuszenia. Następnie dopełnia się zbiór liści dolnych, potém średnich, a naostatek wierzchnich, o ile tylko można jednakowego stopnia dojrzałości. Obłamywanie dojrzałych liści, z łatwością się dopełnia. Zebrany tytoń albo układa się w małe kupki na ziemi, w których pozostaje do wieczora, każden liść spodnią stroną na wierzchniéj stronie drugiego, dla przewiędnięcia i wzbudzenia w nich małego zagrzania; wieczorem zaś takowe kupki zwożą się lub znoszą do szopy, albo też wiążą się natychmiast w pęki po 150 do 200 liści razem i bezzwłocznie odsyłają się do szopy na skład, przykryte od słońca. Kupki tytoniu złożone na ziemi, zakrywają się także przed działaniem promieni słonecznych, matami słomianemi lub cienkiemi i lekkiemi rogóżkami.

Przy zbiorze liści zdarza się, że robotnice patrząc ciągle na kolor tytoniu, czasem niesą w stanie rozróżniać liści dojrzałych od niedoszłych; potrzeba więc by odczasu do czasu wstrzymywały się z robotą i patrzyły w przestrzeń, dla wypoczynku oczów, poczém robotę mogą znowu należycie dopełniać. Przy zaniedbaniu téj ostrożności, pracujący pomimowolnie mogą zrywać niedojrzałe liście,

co jest bardzo szkodliwem w dalszém przygotowywaniu onych.

W północno-amerykańskich stanach, łodygi tytoniu zrzynają się ostrym nożem przy korzeniach i dla zawiędnięcia na słońcu, układają się w kupki przykrywane matami, po czém powiązane w pęki, przewożą się dla suszenia do szopy. Kupki pęków na plantacji, leżeć powinny do czasu przewiędnięcia liści, ażeby uprzedzić zagrzanie.

Tutaj jest miejsce przestrzedz niedoświadczonych plantatorów, że dla sprzętu, składu, fermentacji i suszenia tytoniu, potrzeba mieć wcześnie przygotowane wozy, kosze, powrósła ze słomy do wiązania snopów czyli pęków, szopy do suszenia i zręcznych w dostatecznéj liczbie robotników, aby robota wykonywaną była bez przerwy w należytym porządku. Dla łatwiejszego nadzoru robotników, należy wyznaczać każdemu po kilka rzędów, pilnie przestrzegając ostrożnego obchodzenia się z liśćmi, żeby takowych nie darli, wiązali i układali w kosze lub na wozy regularnie i ostrożnie, oraz żeby ilość zebranych liści lub łodyg, stosowną była do ilości robotników, oddzielonych do wiązania i układania w kupki. Opis szop do suszenia, poniżéj podany będzie.

Fermentacja liści.

Czynność ta w rozmaity także sposób dopełnianą bywa. Europejscy plantatorowie, uznają za konieczne poddawać liście tytoniowe fermentacji; w Turcji poddają się tylko takowéj liście średnie; wierzchnie zaś, nawleczone na pręty lub sznurki, suszą się. W stanach północnéj Ameryki, w Hawannie i w Krymie, liście i łodygi po przewiędnięciu na słońcu zaraz się suszą.

Różnica tych sposobów, zależy zdaje się od większego lub mniejszego wykształcenia tytoniowych liści, względnie do klimatu. Wszystkie gatunki Amerykańskich i Hawańskich tytoniów, rosnące w cieplejszym klimacie, w zupełności obchodzą się bez fermentacji surowych liści, a słyną ze swego aromatu, tłustości, miękości i niełamią się przy zwijaniu.

Oleistość właściwą jest także tytoniom Krymskim, które jednakże nie są tak aromatyczne jak Tureckie, ze względu zdaje się wpływów klimatycznych. W Turcji poddawane są fermentacji, środkowe tylko liście. Surowe liście Europejskich tytoniów, chociaż przez fermentację nabywają koloru podobnego amerykańskim tytoniom, wszelako nigdy nie mają takiego samego zapachu, nadawanego onym po fabrykach, sztucznemi tylko sposobami, przytém liście są nie tłuste oraz łatwo łomliwe.

Do fermentacji, tytoń układa się pod szopą w duże równoboczne, czworokątne kupy, kilkoma rzędami, na ubitéj z ziemi lub drewnianéj podłodze, na podściółce ze słomy jęczmiennéj. Sposoby układania są rozmaite, głównym jednak warunkiem jest tak szczelne ułożenie liści lub pęków, żeby jak najmniéj znajdowało się próżnych miejsc w kupie. Liście układają na sztorc lub na płask, w taki sposób, aby wierzchnie końce liści jednego rzędu schodziły się i prawie wpadały pomiędzy końce drugiego rzędu, kiedy tym czasem tylne części obudwu rzędów będą się stykać z sobą, oraz z takąż stroną innych rzędów. Szerokość, długość i wysokość kup, jest dowolna; z obawy jednak silnéj fermentacji, robią kupy najwyżéj $1^1/_2$ łokcia szerokie, 2 do 3 łokci długie i $^3/_4$ do 1 łokcia wysokie. Powierzchnia kupy, powinna być jak najrówniejsza; po ułożeniu zaś, przykrywa się warstwą słomy jęczmiennéj,

następnie deskami, które znowu przyciskają się kamieniami, lub jakiemikolwiek bądź innemi ciężarami.

Podczas ciepłych i jasnych dni, oznaka jednostajnéj fermentacji, to jest ciepło, objawi się drugiego dnia zaraz. Poznaje się przez zapuszczenie ręki w środek kupy; a jeżeli ciepło nie jest większe do temperatury gorącego mléka, pozostawiają wtedy kupę do drugiego dnia. W czasie pochmurnym i zimnym, fermentacja opóźnia się i odbywa się niejednocześnie. W obudwu jednakże razach, nienależy nigdy dopuszczać zagrzania się kupy do tego stopnia, żeby po zagłębieniu ręki niemożna było wytrzymać gorąca; skoro zaś temperatura dojdzie już do właściwego stopnia, potrzeba kupę natychmiast rozebrać, i całkiem pożółkłe, lub żółto-brunatne liście odkładać i nawlekać na szpagat lub na pręty do suszenia. Liście zaś, które nieodbyły jeszcze należytéj fermentacji, na nowo układać w kupy z uwagą, aby liście boczne i wierzchnie, umieszczone zostały wewnątrz lub na spodzie kupy.

Doświadczenie przekonywa, że krótko-listne gatunki tytoniu, jako mniéj tłuste, przy sprzyjającéj pogodzie odbywały zupełną fermentację w 3 do 4 dni; gatunki zaś z grubemi i tłustemi liściami, w 6 do 7 a najdłużéj w 8 dni. Podczas zimnéj i wilgotnéj pory czasu, fermentacja przeciąga się znacznie dłużéj.

Pierwsze zagrzanie się tytoniu jest tak ważném, że nie doświadczeni plantatorowie, powinni zwrócić całą swoją uwagę na tę czynność; nie spuszczając się zaś na służbę, potrzebują osobiście często bardzo przekonywać się o stopniu fermentacji i bezzwłocznie wstrzymać rozwinięcie się mocnego gorąca, skutkiem którego cała kupa przejść może łatwo w stan zgniły. Użycie termometru przy fermentacji, jest niezbędnie potrzebném.

Wielu znowu praktycznych plantatorów, nieradzi dla nadania tytoniowi żółtego koloru, układać takowy w kupy z przyczyny trudnego rozpoznania żółtości nieinaczéj, jak tylko po rozrzuceniu rzeczonych kup. Nadto liście znajdujące się w środku mogą przejrzeć a nawet zgnić; kiedy tym czasem boczne będą zupełnie świeże. Najbardziéj doświadczanemu, trudno jest przez włożenie ręki w kupę, dostatecznie ocenić stopień zagrzania się onéj i łatwo bardzo przyjdzie omylić się. Najlepsze ma być postępowanie w taki sposób:

Na ziemi w szopie, daje się podściołka ze słomy jęczmiennéj, z jakiéj przy ścianie tejże szopy robi się podwyższenie w rodzaju wezgłowia, na które zaczynają się układać liście, wierzchnią stroną na spód. Układając w taki sposób liść na liściu, przestrzegać potrzeba żeby końce obrócone były do góry, ztąd uformuje się wał, w którym liście wszystkie leżeć będą pod kątém 45 względem horyzontu ziemi.

Po uformowaniu na słomie jednego takiego rzędu, można obok układać drugi, trzeci i t. d., zostawiając między każdemi dwoma rzędami przechód, dla możności rozpoznawania stopnia fermentacji i dojrzałości liści. Dla utrudnienia przystępu zimnego powietrza, rzędy przykrywają się z wierzchu słomą. Ułożone w podobny sposób liście tytuniowe, nie będą tak ugniecione jak w kupach, nadto oglądanie i rozbiorka onych z rzędów są nieporównanie łatwiejsze. Ztąd więc każdéj chwili przekonać się można, czy tytuń należycie pożółkł. Podczas stałéj pogody i ciepłéj pory, liście pożółkną na czwarty dzień; w przeciwnym zaś razie, tytuń leżeć musi 7 do 8 dni. Tu wszystko na tém zależy, aby zagrzanie tytoniu dopełniło się samo przez się; skoro zaś to nastąpi, wtedy potrzeba obejrzeć rzędy, czy nieznajdują się w nich liście gotowe. Prze-

bierając więc w ten sposób rzędy, starannie oddzielać potrzeba liście należycie pożółkłe dla nawłóczenia onych na sznury, dojrzałe zaś nanowo układać w rzędy.

Tytoń należycie zagrzany, przy dobywaniu z rzędów natychmiast pokrywa się wilgocią; lecz im większe jest wewnętrzne ciepło w szopie, wilgoć rzeczona tém mniéj jest widoczną.

Suszenie tytoniu.

Czynność ta dopełnia się przez suszenie liści naprzemian na słońcu i w szopie, lub wyłącznie w téj ostatniéj bez użycia sztucznego ciepła, jak to praktykuje się w całéj Europie, Turcji, małéj Azji i niektórych amerykańskich stanach, albo też suszy się tytoń sztucznym sposobem, upowszechnionym głównie w plantacjach północnéj Ameryki i Hawanny.

Sposoby suszenia tytoniu bez użycia ognia, są następujące:

Liście należycie zagrzane, nawlekają na mocny szpagat lub nitki i rozwieszają się albo na słońcu, albo pod nakryciem lub w szopie. Słońce korzystnie bardzo działa na kolor i smak tytoniu, nie należy jednakże wystawiać na jego działanie zwilgoconych przez fermentacją liści aż po przewiędnięciu. W porze czasu suchéj i pogodnéj, jeśli nie pada obfita rosa i niepanują silne wiatry, można zostawić tytoń i na noc na otwartem powietrzu; w przeciwnym zaś razie, co się stosuje także do dnia niepogodnego, tytoń znosi się do szopy lub pod dach. Niektórzy plantatorowie suszą tytoń początkowo w szopach, a dla dosuszenia tylko wystawiają takowy na działanie słońca. W Turcji, pierwsze trzy dni tytoń wisi w szopach, poczém dopiero

dosusza się na słońcu przy przewracaniu wiązek to na jedną, to na drugą stronę; na noc zaś, oraz na wypadek deszczu, wiązki nakrywają się rogóżkami. Jeśli dészcz jest długotrwały, tytoń przenosi się do szopy dla tego, że jedna nawet kropla dészczu, zrosić niepowinna suszących się liści. Dostatecznie wyschnięty tytoń, do czasu składania go w pęki czyli papusze rozwiesza się po strychach domów, na górach w budowlach i pod szopami. W Latakji, wonny tytoń znany pod nazwą Aburiga, wiąże się do suszenia w domach lub szopach, i suszy się za pomocą ognia oraz wonnego dymu drzewa Uzer, który osadzając się na liściach, nadaje onym kolor czarny. Suszenie to z pomocą ognia i podkurzanie, powtarza się kilka razy, aż do kwietnia, w którym to czasie suche liście zdejmują dla poddania takowych fermentacji.

Dwa przedniejsze gatunki tytoniu w małéj Azji: Dżebajl i Sidon, suszą się inaczéj. Zebrane liście, nawłóczą się bezzwłocznie na szpagat i rozwieszają na słońcu; w miarę wysychania wiązek z jednéj strony, takowe przewracają się na drugą, dopóki doskonale nie wyschną. Przy pałącem syryjskiem słońcu i cienkości swoich liści, tytoń wysycha w przeciągu 2 dni, w czasie dészczu tylko wnosi się pod dach, lecz nie jest ochranianym od działania rosy, któréj wilgoć, jak to poniżéj zobaczymy, potrzebna jest dla późniejszéj fermentacji.

W przygotowaniu liści do suszenia, przestrzegają tam następujących prawideł:

a) Na każdą wiązkę, dobierają liście równo przefermentowane, to jest jednakowego koloru, składając w oddzielne wiązki liście zielone, nie należycie przefermentowane, lub przez takową fermentację uszkodzone.

b) Dobór i nawłóczenie liści, dopełnia się przez kobiety, pod nadzorem doświadczonego majstra. Jedna ro-

botnica dobiera liście, druga z nożem w ręku, odbiera najprzód doborowe liście, każdy liść rozkłada na desce, robi nacięcia w grubéj żyle środkowéj i oddaje następnie trzeciéj do nawłóczenia na szpagat, którego jeden koniec przywiązany jest do słupa, w wysokości odpowiedniéj stojącéj lub siedzącéj robotnicy. Niekiedy do nawłóczenia używają zamiast wygiętego noża płaskiéj iglicy, w którą nawleka się szpagat, lecz iglica ta powinna być bardzo cienką, inaczéj bowiem gruby szpagat we dwoje złożony, łatwo rozrywa liście. Po nawleczeniu pewnéj liczby liści, robotnica odrzyna wiązkę oznaczonéj miary i oddaje takową dwóm innym do przywiązania na suszarnianym przyrządzie. Ukończywszy robotę około wyborowych liści, biorą się dopiéro do braku, nawłócząc takowy na oddzielne sznury; do czynności zaś téj, łącznie z robotnicami używają dzieci.

c) Zamiast szpagatu, używają cienkich i równych prętów, lub trzciny.

d) Liście wiążą się dosyć mocno w taki jednakże sposób żeby się nienadwerężały.

Suszenie liści na łodygach, dopełnia się albo na słońcu z ochroną od deszczu, albo też podczas wilgotnéj pory w szopach, bez, lub z pomocą ognia.

Po zrzęciu, łodygi przewiędnięte na polu w pęczkach 8 do 10 sztuk, nawiązują się na żerdzie suszarnianych przyrządów w szopach lub na słońcu, zsunięte dosyć szczelnie. Dla ułatwienia nawiązywania i przyspieszenia schnięcia, w dolnych częściach łodyg robią się podłużne narznięcia, któremi przeprowadza się szpagat, dla uformowania wiązek. Narznięcia powinny być robione ostrożnie, bez uszkodzenia liści.

Przy suszeniu na słońcu, podczas trwałéj pogody,

wiązki zostawiają się na słońcu do zupełnego wyschnięcia. Według zdania amerykańskich plantatorów, niewielkie dészcze w początkach suszenia, kiedy tytoń jest tylko przewiędły, nie szkodzą mu bynajmniéj, lecz mocne dészcze, szczególniéj kiedy tytoń zacznie schnąć, mogą rozwinąć pleśń i zgniliznę, a z tego względu, tytoń podczas dészczów przenosi się do szop. Zupełnie wysuszony tytoń, który zmienił zielony swój kolor na cynamonowy czyli brunatny, przenosi się z żerdziami do szop, gdzie wisi do czasu układania w papusze; zielone zaś liście, poddają się fermentacji w kupach, dla sztucznéj zmiany koloru, a następnie dosuszają się z pomocą ognia.

W tym ostatnim sposobie suszenia, pęki łodyg wieszają albo prosto pod szopę, lub przygotowawczo przesuszają na słońcu, przyczém w miarę wysychania wierzchów i boków liści, przenoszą się do szopy dla sztucznego suszenia, lub zsuwają się szczelniéj i tak jeszcze przez dwa dni wiszą na słońcu. W wierzchnich częściach szopy, w których jest więcéj ciepła, żerdzie z pęczkami powinny być umieszczone gęściéj, im więcéj zaś, tém bardziéj powinny być rozszerzane, w celu swobodnéj cyrkulacji powietrza.

Ognie rozkładają się bezzwłocznie na ziemi, albo w oddzielnych ogniskach w różnych miejscach szopy, z początku słabe, koniecznym bowiem warunkiem dobrego wysuszenia, jest stopniowe wysychanie liści. Gorąco zatém doprowadza się stopniami do 25 i 30° Reaumura, ostatnich zaś dni do 45 i 50° dopóki zupełnie wyschły tytoń nienabierze cynamonowego, lub mocno-czerwonego koloru. Przeciąg czasu do suszenia potrzebny, zależy od stanu pogody, w porze suchéj, suszenie uskutecznia się wcześniéj; w porze wilgotnéj ciągnie się dłużéj.

Gdyby w wysuszonym tytoniu znajdowały się niektóre liście bez należytego koloru, wtedy wywieszają się na wilgotne powietrze i po naciągnięciu wilgoci poddają w kupach fermentacji. Kupy takie, powinny ulegać rewizji co 3 lub 4 godzin, dniem i nocą. Jak tylko liście należycie pożółkną, rozwieszają się do suszenia w szopie, z pomocą umiarkowanego ognia.

Do palenia, używa się drzewa wydającego najwięcéj ognia, a najmniéj dymu. Dawniéj uważano dym za konieczny do suszenia tytoniu, lecz od czasu, jak zapach dymu uznany został za zły przymiot tytoniu, starają się wszelkiemi sposobami o jak najmniejsze wywiązywanie się rzeczonego dymu w tytuniowych suszarniach przy paleniu.

W ogólności jednakże, sztuczne suszenie nieznajduje zwolenników pomiędzy plantatorami, szczególniéj w suszarniach z otwartemi ogniskami, dla tego, że z jednéj strony trudno zapobiedz wywiązywaniu się dymu i tworzeniu sadzy, z drugiéj zaś strony z téj przyczyny, że działanie sztucznego ciepła, nie tak dobrze włýwa na części składowe tytoniu, jak działanie promieni słonecznych. Z tego względu, oddając pierwszeństwo suszeniu na otwartém powietrzu, plantatorowie używają obecnie sztucznego tylko dosuszania, tak w razie niesprzyjającéj pogody, jakoteż i dla niedojrzałych liści, które nie zmieniły swego koloru na żółty lub cynamonowy w suszeniu na otwartem powietrzu, doradzając przytém palenie w ogniskach zakrytych, jak to poniżéj objaśnionóm będzie.

Należyte dosuszenie tytoniowych liści, rozpoznaje się najlepiéj po szerokości głównéj liściowéj żyły która dopóki z łatwością giąć się daje, chociażby inne części liścia na proch zetrzeć można było, tytoń nie jest zupełnie do-

suszony. Probuje się także suchość liści przez prasowanie, skręcanie, oraz naciskanie głównéj żyły pomiędzy paznokciami. Jeśli w pierwszym razie, tytoniowe liście przylegają ku sobie, lub téż jeśli ze skręconéj lub paznokciami gniecionéj żyły, pokaże się wilgoć, tytoń jest jeszcze surowy, niedosuszony należycie.

(Dokończenie nastąpi).

ROZMAITOŚCI.

Uprawa bobiku *(Féveroles. Faba vulg. equina).*—Bobik nie jest nową rośliną; lecz wprowadzenie jakiéj uprawy do płodozmianu zawsze przynosi korzyść rolnikowi, jeżeli produkt może być sprzedany albo bezpośrednio użyty.

Płodozmiany dobrze obmyślone, opierają się na roślinach okopowych i pastewnych w właściwym stosunku, lecz potrzeba w tém zachować pewną miarę. Niewszyscy mogą prowadzić płodozmian, w którym produkcya zwierząt jest wyłącznym celem. W prawdzie powiedziano, że niemożna mieć zanadto paszy, bydła, gnoju; lecz dla tego, że w ogóle mało jesteśmy usposobieni do przesady w tym względzie. Sądzimy więc, że urozmaicenie roślin po sobie na gruncie następujących, jest równie korzystne jak dawanie bydłu rozmaitéj paszy.

Naprzód bowiem, rośliny zostawiają w ziemi exkrecye rozmaitego rodzaju; następnie, pobierają pierwiastki pożywne których inne nieużywają; przemiany więc zasie-

wów są najlepszym środkiem korzystania ze wszystkiego, co się w ziemi znajduje.

Lecz inne względy mniéj teoretyczne a więcéj praktyczne, zachęcać powinny do uprawy znacznéj liczby roślin. W uprawie téj saméj natury, jednakowego gatunku, siew, obrabianie i zbiór następują w jednakowéj porze; przeciwnie, przy zasiewach urozmaiconych roboty rozdzielają się na rok cały, nigdy się w jednym czasie niegromadzą. Nad to, łatwiéj wyniszczyć chwasty; ziemia w jesieni uprawiana jednego roku, pielona w lecie, pokryta roślinami pastewnemi w innym czasie, albo wzięta pod zasiew zboża w innych okolicznościach, niepozwala roślinom szkodliwym zagniezdzić się w folwarku. W tym roku przeszkadza się wegetacyi jednéj rośliny, w następnym inne roboty niszczą drugie, które przetrwały; tym sposobem prowadzi się nieustanną walkę z nieprzyjacielem, któremu byłoby niebezpiecznie zostawić chwile spokoju. Bobik może korzystnie zastąpić zboże w żywieniu zwierząt; nadto, najlepiéj przygotowuje ziemię pod pszenicę, jęczmień, owies, rzepak i t. d. Właściwie obrabiany zostawia ziemię oczyszczoną, wybornie uzupełnia kółko roślin okopowych. Ja często go uprawiam, lecz nigdy nieprzeznaczam stałego miejsca w moim płodozmianie. Zeszłego roku miałem koniczynę najechaną przez trawy z korzeniam pełzającemi (racines traçantes) mianowicie Agrostis, w którém owsa nieśmiałem zasiać na wiosnę. Grunt jest gliniasty, zwięzły i bardzo wilgotny. Po zupełném gnojeniu wydał buraki, pszenicę jarą i zbiór koniczyny. Uprawiałem go na zimę, następnie bez nowéj orki i po silném zbronowaniu, zasiałem siewnikiem bobik zwany lotaryngskim, w rzędy 0,^{m}60 oddalone. Na 1 hektar użyłem dwa hektolitry nasienia. Siew ten w końcu lutego był dosyć trudny, z powodu zwięzłości gruntu je-

szcze nieco wilgotnego. Bobik zeszedł dosyć nierówno ponieważ grunt na wierzchu stwardniały, utworzył niejako skorupę, przeszkadzającą wyjściu młodych roślin. Dla skruszenia silnie ją zbronowałem broną członkowatą, przez 4 silne woły wendejskie ciągnioną. W miejscach najtwardszych wypadało 2 lub trzy razy przechodzić i wiele roślin było wyrwanych lub przyciętych; lecz cały zasiew na los poświęcałem, w widoku, że jeżeli będzie zniszczony, jeszcze mi dosyć czasu zostaje do uprawy i zasiania wyki.

Po kilku dniach bobik okazał się w rzędach; z nim zeszły chwasty, które zamierzyłem wypleć gracą konną. Lecz narzędzie to niemogło przeniknąć w ziemię, chociaż dałem mu ostre zęby; byłem więc zniewolony uciec się do małego płużka, jednym koniem ciągnionego. Zdołałem nim jako tako wyrobić małe redliny między rzędami bobiku, potém na nowo probowałem gracy konnéj, która wreszcie nieco poruszyła ziemię jak kamień twardą. Gdzie narzędzie w rzędach niedosięgło, chwasty zniszczono ręczném pieleniem.

Jednak mój zasiew jeszcze nędznie wyglądał, i prawie żałowałem żem go uczynił.

Bobik mało wyrosł, zdawało się że nigdy ziemi niepokryje; lecz słaby dészczyk wszystko zmienił. Wegetacya wspaniale się rozwinęła; rośliny ziemię pokryły i w chwili kwitnienia miały 1,^{m}00—1,^{m}50 nawet więcéj wysokości. Zasiew ten, który mię wiele niepokił i mało nadziei dawał, okazał się jednym z najpiękniejszych.

Około 15 sierpnia strąki w części poczerniały; przystąpiłem więc do koszenia; łodygi zostawiłem do wyschnięcia, czuwając ażeby dojrzenie zanadto niedoszło, ponieważ mogłem wiele ziarn stracić. Pokosy przeniosłem na płachtach noszami, następnie wymłóciłem cepami.

Z 1,75 hektaru namierzyłem 42 hektolitry bobiku, pełniejszego niż wysiany; co czyni 24 hektol. z hektaru. (10 K. 16 gar. z morga) czyli 2.040 K^{0}, licząc wagę hektolitru 85 K^{0}. W lepszych warunkach plon byłby wyższy.

Bobik ten pokruszony gniotnikiem bardzo prostym, tworzy $^{1}/_{3}$ porcyi owa, w obroku moich koni.

Do wydania téj saméj ilości pożywienia, potrzeba iżby hektar pola wydał czterdzieści kilka hektolitrów owsa; prócz tego bobik jest daleko pożywniejszy. Nakoniec, jeszcze raz powtarzam, bobik uważać można za wyborne przygotowanie ziemi pod zboże.

Bobik nietylko tę korzyść przynosi. Zostawia rolę bardzo czystą, kruchą i wcześnie wolną; wydał mi kilka wozów bardzo dobréj słomy; na koniec po jednéj orce zasiałem rzepak, w téj chwili najpiękniejszy.

Niekiedy miéwałem bobik słaby, przez rdzę napadnięty, który mało plonu wydawał; lecz sądzę, że to w części pochodzi od siewu zbyt późnego.

Podając tę wiadomość, do uprawy bobiku tak zachęcającą, nie mam zamiaru przedstawiać go za powszechne lekarstwo, lecz sądzę, że w wielu okolicznościach może zająć korzystne miejsce w płodozmianie.

J. Bodin,

(Dyr. sz. rol. w Rennes).

Czy poprzednie suche lata na grunta drenowane szkodliwie wpływały?—Pytanie to rozbierał F. Conrad, na posiedzeniu tow. rol. w Wrocławiu, d. 8 marca r. b. odbytém. Według jego doświadczeń i podania wielu innych

rolników, odpowiedz wypada przecząca. Od dawna już powątpiewano o użyteczności drenów w czasie suchym, z wielu stron radzono przezorność w drenowaniu gruntów lekkich, piaskowych; dzisiaj nawet odzywają się głosy, że na polach drenowanych plony są gorsze. Należy więc przedmiot ten bliżéj rozebrać, przedewszystkiem sprawdzić: czy w ogóle drenowanie może uczynić pole zbyt suchem, przezto bowiem jedynie mogą nastąpić szkody, w takich jak ubiegłe latach.

Każdy grunt, jak wiadomo, ma własność połykania pewnéj ilości wody, bez oddawania jéj w stanie ciekłym przy pewném słabem ciśnieniu. Władza ta w każdym gruncie jest różna, wedle jego natury. Grunt piaskowy zatrzymuje około $^1/_4$ swéj wagi, gdy gliniasty może jéj $^3/_4$ zatrzymać.

Jak ważną jest ta własność gruntu dla wzrostu roślin, okazuje się z podań naukowych, że w roślinach codzień krążyć musi wielka massa wody, którą po większéj części z gruntu biorą. Tém więcéj obawiać się należy, zbytecznego wysuszenia przez drenowanie. Lecz dreny niedziałają, jak zwykle sądzą, przez wsyssanie wilgoci w gruncie będącéj—dla tego nazwisko „Saugedrains" w języku niemieckim jest mniéj właściwém—ale zabierają wodę w stanie ciekłym w gruncie obecną, która własném ciśnieniem wchodzi przez fugi między rurkami i niemi odpływa; grunt zostaje przez to uwolnionym, od jéj nadmiaru stagnacyjnie działającego, od zimna przez parowanie sprowadzonego: słowém, od wszystkich rolnikom dobrze znanych niedogodności gruntu zbyt mokrego. Woda przez grunt zatrzymana—ten warunek życia roślin—niemoże być przez dreny wciągniętą; przeciwnie, niejako zbiornik dla nich tworzy, ponieważ grunt swoją wilgoć oddaną, i do głębokości dla roślin nieszkodliwéj usuniętą, może odzy-

skać swoją siłą kapilarną. Siła kapilarna w gruntach gliniastych jest tak ważna, że z wody gruntowéj do 4 stóp głęboko opuszczonéj, aż na powierzchnią gruntu wilgoć podnosi. W gruntach piaskowych kapilarność jest nierównie słabszą.

Przyznając to wszystko można zarzucić: że przy suszy takiéj jak roku zeszłego, w którym nawet studnie głębokie wyschły, największa część drenów już na wiosnę i w początku lata zaprzestała wodę sączyć, a zatém rzadko gdzie znajdowała się woda gruntowa do zasilenia gruntu; że w takim czasie byłoby lepiéj, gdyby woda prędko przez dreny odprowadzona dłużéj w gruncie pozostała. Chociaż lata nienormalne niemogą służyć za prawidło, jednak i w nich niedostrzegam bezpośrednio szkodliwego wpływu drenowania, szczególniéj w gruntach ścisłych; przeciwnie, rok nawet przeszły widocznie okazał: że grunta drenowane dały się lepiéj i łatwiéj uprawić; że zasiewy mniéj na nich od suszy cierpiały niż na niedrenowanych, a zatém stosunkowo utrzymywały się od nich wilgotniéj. Fakt ten objaśniamy następującemi uwagami. Grunt oprócz władzy zatrzymywania wody i kapilarności, posiada także własność zagęszczania pary wodnéj, w stanie gazu w powietrzu będącéj, któréj tém więcéj zabiéra, im więcéj jest dziurkowaty, czyli większą powierzchnią na zetknięcie z powietrzem wystawia. Wilgoć ta sprawia, że nawet przy panującéj suszy, rośliny mogą zaopatrzyć się dosyć wystarczającą ilością wody; że na gruncie w znacznéj głębokości na pozór zupełnie suchym, ziarno posiane wschodzi. Że przez drenowanie nabywa dziurkowatości koniecznéj, ażeby z władzy połykania pary wodnéj korzystał, o tém nikt zapewnie wątpić nie może. Na gruncie osuszonym rośliny mogą swoje korzenie głęboko w podłoże zapuszczać, dla pobierania pokarmów i wilgoci; nieprzeszkadza im woda

stagnacyjna, ani grunt zakwaszony; powierzchnia dziurkowata staje się usposobioną do przyjęcia pary atmosferycznéj i osadów rosowych; grunt zaś niedrenowany dozwala tylko płytko korzeniom przenikać, w czasie więc suszy mogą stosunkowo mniéj wilgoci i pokarmów pobierać z podłoża i okazują wejrzenie chorowite, nędzne, zwłaszcza gdy powierzchnia gruntu zamknięta, zbita, skorupą odziana, może mieć słabą zdolność połykania pary wodnéj.

Powyższe uwagi widocznie ściągają się, do gatunków gruntu rzeczywiście drenowania potrzebujących; grunta z natury suche, rzadko kto zechce osuszać i tylko swoją kieszeń drenować; jeżeli im nie zaszkodzi, nieprzyniesie korzyści.

Również rzecz widoczna, że grunta ciężkie, więcéj gliniaste, mniéj ulegać mogą szkodliwemu wpływowi zbytecznéj suszy, niż lekkie piasczyste, posiadające mniejszą od nich kapilarność, władzę zatrzymywania wody i połykania pary. Wszelako te przymioty, jako ochrona przeciw suszy, są w nich obecne; że zaś szkody z wilgoci wypływające, w gruncie lekkim, rzeczywiście drenowania potrzebującym, często są jeszcze widoczniejsze niż w ciężkim: zobawy więc zbytecznéj suszy mogącéj nastąpić, rzadko kiedy osuszenie będzie zaniedbaném.

Co się tyczy przeciwnych powyższym uwagom spostrzeżeń i doświadczeń, o szkodliwych skutkach drenowania w czasie suchym, pomijając że mniemania te dają się słyszyć dosyć odosobnione, pozwalam sobie uczynić wzmiankę: że na wypadki działalności rolniczéj tak wiele i rozmaitych okoliczności wpływa, przyczyny i ich skutki po największéj części są od siebie tak oddalone: że często trudno, nawet wprawnemu obserwatorowi niepodobna, bez

powziętego mniemania, z pewnością powiedzić: czy i jak wiele ta, a wiele inna przyczyna, miała udziału w skutku otzymanym. Tak się ma w tém zadaniu. Uprawa i gnojenie, koléj zasiewu, położenie pola, stan temperatury, czas zasiewu i t. d., zawsze działają, jak każdemu rolnikowi wiadomo, na byt roślin uprawianych—i zły stan zasiewu na polu drenowaném, przy panującéj suszy, niekoniecznie jest następstwem osuszenia gruntu.

W dokończeniu uczynimy uwagę o drenach powietrznych, które w nowszych czasach zaczęto wprowadzać, w mniemaniu, że korzystnie na grunt wpływają, przez obfitsze doprowadzanie powietrza atmosferycznego. Są to rurki na dogodnych miejscach postawione, dające związek drenom w gruncie leżącym z powietzem zewnętrzném. Niemogę się przekonać o korzystném działaniu tych rurek, chociaż dobroczynnego wpływu powietrza na grunt niezaprzeczam. Skoro woda odpłynie, powietrze i bez nich w ziemię przenika, jak w ogóle wszędzie w naturze wszystkie ciała zastępuje, a tém samém w otwory pola wchodzi. Większe zaś krążenie powietrza albo przewiew w gruncie nastąpić niemoże, ponieważ brakuje czynnika jego ruchu, to jest powietrza rozrzadzonego, które na jednym końcu szeregu rur, z jakiejś przyczyny musiałoby się utworzyć. Dla tego odradzam ich zaprowadzenia, jako urządzeń nieużytecznych, kosztownych; jednak radbym poznać powody za niemi przemawiające.

Wałkowanie pola rolnicy przedsiębiorą, dla zatrzymania wilgoci w gruncie; zwykle bowiem sądzą, że gdy cząstki ziemi bliżéj siebie leżą, są ściśnięte, para wody

trudniej odchodzi, w ziemię zaś niewałkowaną powietrze swobodniéj przenika i łatwiéj ją wysusza. Na polu wałkowaném ziarna prędzéj wschodzą, ziemia wilgotna ściśléj je otacza i wilgocią zasila; nadto dłużéj wilgoć zatrzymuje, dla tego że cząstki zostały przez wałkowanie zbliżone; jeżeli więc rola na powierzchni wysycha, łatwiéj siłą kapilarną pobiera wodę z warstw dolnych. Doświadczenie J. Nesslera ad hoc robione okazały, że ziemia utłoczona w równym czasie 2—3 razy więcéj wody traci niż pulchna; ostatnia wprawdzie po jednym dniu zupełnie na powierzchni wyschła, gdy tłoczona po ośmiu dniach była jeszcze wilgotną; lecz ziemia pulchna 1—15″ pod powierzchnią była wilgotniejszą od utłoczonéj.

Ponieważ drobne nasiona, np. koniczyny, nie powinny być głęboko w ziemi zagrzebane, potrzeba więc górną warstewkę roli utrzymywać w stanie wilgotnym, ponieważ w razie przeciwnym ziarna niezejdą, albo młode roślinki wysychają. Taki stan roli osiągamy przez wałkowanie; powierzchnia roli zostaje wilgotną, ponieważ woda ciągle od dołu wstępuje; jeżeli zaś pole po wałkowaniu zostanie bardzo lekko zbronowaném, parowanie będzie bardzo powolne, ponieważ mała ilość sypkiéj ziemi, na wałkowanéj leżąca, chroni ją od wysuszenia przez słońce i wiatry. W doświadczeniu, w którém ziemia na powierzchni spulchniona i druga zwałkowana, na wolném powietrzu zostawały, ostatnia o połowę więcéj wody straciła.

W innéj próbie, ziemia tłoczona straciła w ciągu czterech dni 30,400 funtów wody, licząc na powierzchnię morga badeńskiego; takaż ziemia bardzo cienką bibułą pokryta, straciła 13,900 f.; sypka niepokryta 12,200, sypka pod bibułą 9200 funtów wody. Parowanie więc ziemi tłoczonéj jest bardzo znaczne; z drugiéj strony, wysychanie jéj o wiele się zmniejsza, pod lekkiem pokryciem powierz-

chni. Wypadki powyższe tłumaczą wpływ okopywania tudzież ochron, które ziemię od skwaru i wiatrów osłaniają; przytém widocznie świadczą o użyteczności wałka w rolnictwie.

Narzędzie to ma rozmaitą budowę, stosownie do rodzaju pracy wykonywanéj; skład jego jest bardzo prosty, dobrze rolnikom znany, jednak podajemy tu rysunek wałka przez Hermann Ludwig z Connewitz pod Lipskiem (Hamm's Agron. Zeitung. N. 13 z r. 1864) opisanego, który odznacza się dogodnością w użyciu na gruntach nierównych, w okolicach wzgórzystych; może być przez rzemieślników wiejskich wykonany, jest tani i wybornie służy do walcowania pól zasianych. Nadto ma tę dogodność, że może być wedle życzenia mniéj lub więcéj obciążony kamieniami, drzewem i t. d. ponieważ jego ramy nie ważą się jak u pojedyńczych, lecz się na wałku przodkowym opierają.

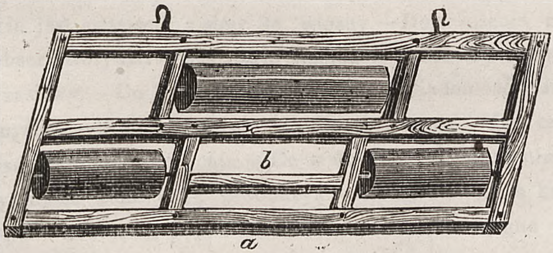


Figura powyższa niepotrzebuje szczegółowego opisu; dodajemy tylko, że narzędzie téj budowy niema ruchu dowolnego, nawet na gruncie twardym i równym; niestacza się na spadkach, lecz jest wyłącznie sile pociągowéj posłuszne, co je czyni dogodném na gruntach nierównych. Bieg ma łatwiejszy, lepiéj się utrzymuje niż długie wałki pojedyncze, które pomimo okucia obręczami żelaznemi łatwo pękają; na gruncie wilgotnym w szpary nabierają zie-

mi, otaczają się przylegającą do niéj skorupą nierówną, a tém samém ślady swego przejścia zostawiają.

Podziwiać należy jak ten wałek potrójny, jednym koniem zaprzężony, spokojnie i prędko toczy się po roli, do czego wiele to dopomaga, że robotnik nie biegnie za nim, lecz jedną nogą w punkcie *a*, drugą w *b* staje na ramie. To umieszczenie jest ważną dogodnością tego narzędzia; ponieważ fornal leniwy zamiast zdążania za wałkiem, zwykle siada na konia, i wprawdzie prędzéj robotę wykonywa, lecz dręczy zwierze, które na miękkiéj roli musi nietylko ciągnąć ale człowieka dźwigać. W użyciu tego narzędzia robotnik musi na niem jechać, i praca jego staje przejażdżką bez utrudzenia. Można śmiało liczyć, że tym wałkiem wykonywa się dwa razy więcéj roboty niż pojedyńczym, długim. Wprowadzenie go w naszych gospodarstwach, będzie niewątpliwie korzystném.

BIEŻĄCE WIADOMOŚCI ROLNICZE

KRAJOWE I OBCE.

Jakie jest przejście z zimy do wiosny.—Dostrzeżenia meteorologiczne z obserwatoryum.—Czy nagła zmiana temperatury w Kwietniu wpłynie na zasiewy.—Co donoszą ze Szląska.—Wiadomości z Francyi mniéj pomyślne.—Stan zasiewów w okolicach Paryża.—Dla czego ceny zboża są skłonne do zniżenia.—Co w dzisiejszém położeniu przedsiąwziąć. Czy można zmniejszyć produkcyą—Potrzeba użycia kapitału umysłowego.—Zdanie E. Bonnemère o rolnictwie w Auvergne—toż samo o naszém powiedziéć można.—Przyszłość gospodarstw niepostępowych.—Potrzeba wprowadzenia reform.—Co mówią Joigneaux i Leroy, o sługach folwarcznych i obejściu z niemi.

Przejście zimy do wiosny nastąpiło spokojnie, bez zakłócenia niezwykłemi zmianami w stanie atmosfery, i każdego dnia z małemi wyjątkami termometr wskazywał stopniowe podwyższanie temperatury, która zwolna wegetacyą do dalszéj czynności pobudzała.

Dostrzeżenia meteorologiczne tutejszego obserwatoryum podają, że od 10 marca do 10 kwiet. stan powietrza był na wpółpogodny, wietrzny, dosyć ciepły; w pierwszéj połowie to jest w marcu suchy. Średnia temperatura 21 dni marca dochodziła 3,°7 C. to jest była o 3° C. wyższą od stanu normalnego; pierwsze 10 dni kwietnia miały średnią temperaturę 3° C. przeszło o 2° C. niższą od zwykłéj.—W ogóle, średnia temperatura od 10 marca do 10 kwietnia dochodziła 3° C., a zatém o 1° C. przenosiła zwyczajną. Dnie od 10—15 marca, to jest od pierwszéj kwadry i siedm dni ostatnich tego miesiąca, odznaczały się ciepłem; przeciwnie, dwa dni: 17 i 18 również jak 3 dni po nowiu kwietnia, to jest dzień 6, 7 i 8 kwietnia, były chłodne. Największe ciepło dochodziło 14,°6 C. popołudniu d. 28 marca; największe zimno 6,°1 C. było dnia 18 marca. Barometr w ogóle utrzymywał się nisko; dnia 29 marca o god. 10 rano wskazywał 720,73: wysokość ze wszystkich dni tego miesiąca najniższą. Pod względem stanu nieba, czas od 10 marca do 10 kwietnia był na półpogodny. Koniec marca odznaczał się pogodą, kwiecień zaś szczególniéj kilka dni od d. 4 to jest, od przejścia księżyca przez równik niebieski, był niepogodny, dżdżysty, wietrzny i bardzo śnieżny. W ogóle dni pogodnych było 7, na wpółpogodnych 11, pochmurnych 13. Dni dészczu 6, śniegu 8 (z tych dwa w marcu), mgły 5, grudy 2. Ilość wody spadłéj z dészczu wynosi 10,8 mil., ze śniegu nierównie więcéj = 26,6 milim. razem 37,4 mil.

Wiatr panujący w marcu był południowo-wschodni, w kwietniu północny.

Niemożemy narzekać na powyższy stan meteorologiczny, w ciągu czasu w którym zasiewy wiosnowe przypadają; chociaż bowiem po 4 kwietnia nastąpiły dni chłodne, z obfitemi jakby w zimie śniegami, niemożna z tego powodu mieć

obawy, ponieważ wegetacya nawet rzepaku niebyła jeszcze dosyć posuniętą, ażeby mrozy umiarkowane mogły uszkodzić młode organa roślinne. Ze Szląska ciągle przychodzą wiadomości pomyślne, o dobrym stanie zasiewów ozimych i rzepaku; czas chłodny wcale im nie szkodził, lecz zapobiegł mnożeniu się robactwa. W okolicach północnych i zachodnich, pogoda była zimową; lecz i tam są zadowoleni, ze stanu zasiewów i uprawy pola. We Francyi zdaje się mniéj pomyślnie rzeczy stoją. Barral donosi (Jour. d'agr. prat. z d. 5 kwietnia) iż rozmowy z wielu rolnikami, z różnych okolic przybyłemi, objaśniły go: że prawie wszędzie zasiewy mocno ucierpiały od tegorocznych mrozów, które nastały przed pokryciem ziemi powłoką śniegową.

Najwięcéj ucierpiały: rzepak i pszenica. Gatunki ostatniéj nowo wprowadzone, jeszcze nieaklimatowane, najmniéj wytrwały; dla tego wiele pól w ciągu marca przeorano, dla zasiania zbożami jaremi; szczęście, że warunki atmosferyczne pracy téj sprzyjały. O stanie zasiewów w departamentach Paryż otaczających, daje wyobrażenie opis przez p. Pruneau, rolnika z Bleneau (Yonne), udzielony. „W ogóle pszenica w naszéj okolicy jest bardzo mierna, i wielu rolników powzięło postanowienie przeorać pola dosyć rozległe. Tu, prawie jak wszędzie, najwięcéj ucierpiały grunta tęgie, ku północy lub północnowschodniéj stronie położone. Flagi marcowe nastały; szczęściem że zasiew owsa i jęczmienia prawie ukończony, w warunkach ile można najlepszych. Na gruntach równin wilgotnych, koniczyna została obnażoną i niewyda plonu dostatecznego; dla téj przyczyny każdy rolnik powiększył zasiew wyki wiosnowéj.“

Mimo tego położenia, na wszystkich targach francuzkich okazuje się silniejsze dążenie do zniżenia niż wzrostu ceny zboża. Potrzeba to przyznać zupełnemu brakowi spe-

kulacyi; ogólny stan interessów niesprzyja przedsięwzięciom handlowym. Wszelako, w ostatniém ogłoszeniu administracyi celnéj czytamy, że wywóz pokarmów zbożowych w ciągu dwóch pierwszych miesięcy 1864 roku, przeszedł 20 milionów franków, gdy dowóz tylko 5 milionów wynosi. Wywóz przeto ma pewne znaczenie, lecz niedostateczne do oddziaływania na ceny bieżące; do tego wiadomości ostatnie o zasiewach w Anglii są dosyć dobre. Prawdopodobnie dopóki wojna trwać będzie na morzu północném, spekulacya wcale się nieobudzi. Cierpienia rolnictwa niemogą ustać, gdy horyzont polityczny groźne chmury zaciemniają „Słowa te Barrala (Jour. d'ag. pr. N. 7 1864) przedstawiają przyszłość niepewną, która po wielu latach pomyślnych, jest niemiłą dla nas zapowiedzią zniżenia płodów rolniczych. Już doświadczamy jéj skutków; dla tego w dzisiejszém położeniu, więcéj niż kiedy, należałoby bliżéj nasze gospodarstwa rolne przejrzyć i rozważyć: jakie mogą być środki skuteczne, do utrzymania rolnictwa na takim albo przynajmniéj bliskim stopniu powodzenia, jak w latach ubiegłych. Dotąd wszystkie usiłowania rolników zwracały się głównie do produkcyi zboża, mianowicie pszenicy; ponieważ jéj odbyt zapewniony, ceny więcéj niż wynagradzające przynosiły znakomite korzyści, które szczególnym zbiegiem okoliczności utrzymywały się przez czas długi. Wielu sądziło, że to położenie stało się normalném, wynikającém z trwałego rozwinięcia pomyślności ogólnéj, gdy w rzeczy saméj korzystaliśmy z klęsk nieurodzaju w innych krajach, mianowicie Francyi i Anglii; lecz gdy w nich powróciły dobre średnie urodzaje, żądanie naszego zboża stało się słabszém a nawet ustaje. Francja, jak wyżéj wspomniano, cztery razy więcéj zboża wywiozła niż sprowadziła; nasze więc zapasy pozostają i nadchodzące plony jeszcze je więcéj pomnożą. Gdyby kto w tém położeniu

wnioskował, że dla braku odbytu produkcyą rolną ograniczyć należy, byłaby to fałszywą rachubą; nigdy bowiem obfitość plonów niebyła dla rolnictwa szkodliwą; ilość w znacznéj części może nagrodzić niską ich cenę i rolnika od szkody uhronić. W każdym więc razie należy dążyć do najwyższéj produkcyi, rozwijać wszystkie gałęzie przemysłu rolnego, dla nadania płodóm rolniczym najrozmaitszych postaci, jakich konsumcya krajowa wymaga i dla usposobienia do przewozu na targi nawet odleglejsze, na których mogłyby wytrzymać współubieganie, jako płody po najniższéj cenie produkcyjnéj otrzymane. Lecz do tego celu rolnictwo wtenczas tylko dojdzie, gdy do głównych czynników produkcyjnych doda *kapitał umysłowy*, który szczególniéj w ciężkich jego chwilach jest jedynym przewodnikiem zbawiennym. Kapitał ten dzisiaj jest bogatym; potrzeba go tylko zdobyć pracą, poświęconą na poznanie badań, któremi rolnictwo po 1840 r. wzbogacono. Rolnictwo nasze wiele z nich skorzysta, możemy bowiem do niego zastosować, co E. Bonnemère powiedział, w sprawozdaniu o nagrodzie honorowéj departamentu Puy-de-Dome. „Walka piętnastu współzawodników o tę nagrodę, wybitnie pozostawiła fakt, który już podnosiłem: iż w ogóle rutyna panuje i rządzi w najżyzniejszych stronach ziemi francuzkiéj; tylko w okolicach napozór najwięcéj wydziedziczonych, człowiek lubiący walkę, koniecznością naglony, zwycięża przeszkody jakie przyrodzenie stawia, jego usiłowaniom wprowadzenia rozsądnéj i racyonalnéj uprawy. W żyznéj Limagne, tym ogrodzie Auvergne, przez Sidoniusa Apolinara *morzem zbóż* nazywanym, w tym falistym oceanie żniw, z którego rolnik ciągle bez przerwy i litości zboże po zbożu uprawia: w téj pięknéj Limagne, każdy na swojéj skibie błogo zasypia, szczęśliwy, że bez wysilenia zbiera *piękne* plony, tam, gdzie od niego tylko zależy, mieć je

najświetniéjsze. Nieużywają tu machin, prawie nic nawozów, lecz wysilają się na wyczerpanie ziemi, gdy inne okolice codzień w siły produkcyjne wzrastają (Jour. d'agr pr. Nr. 5 1864).

Podobnie i u nas się dzieje. W wielu stronach kraju mamy gospodarstwa ulepszone, jednak największa część nie korzysta z postępu, idzie drogą od dawna utorowaną, nieczując potrzeby jakichkolwiek zmian w postępowaniu; zwłaszcza że dotychczasowe środki produkcyi, przy wysokiéj cenie płodów rolniczych, wystarczały do przyniesienia pewnych korzyści. Łatwo jednak przewidzić, że ze zmianą stosunków handlowych i społecznych, przy zmniéjszonym odbycie i niższéj cenie zboża tudzież kosztowniejszéj produkcyi, przyszłość takich gospodarstw *unieruchomionych* stanie się niepewną; i jeżeli niewyjdą ze swego zobojętnienia, nie wprowadzą reform, w dzisiejszym stanie nauki rolnictwa wskazanych, mogą utracić dotychczasowe korzyści, które zawdzięczają szczęśliwemu zbiegowi sprzyjających okoliczności, dobroci ziemi, a najmniéj własnemu staraniu. Dzisiejsze położenie rolnictwa niepozwoli *spokojnie zasypiać na własnéj skibie,* jak się Bonnemère trafnie wyraża, ale wymaga ze strony ziemian usposobienia i czynnego zajęcia, ulepszeniem wszystkich szczegółów gospodarskich. To go zbliży do dzieł naukowych, dla zasiągnienia w nich rady; do ziemi którą musi użyźnić, ulepszyć, uprawić i poznać, ażeby korzystał z jéj przymiotów; okaże potrzebę zajęcia się zwierzętami domowemi i obmyśleniem racyonalnego ich utrzymania. Nakoniec, bliższego zetknięcia z robotnikami do pomocy w gospodarstwie używanemi. Wszystkie te przedmioty są godne uwagi; lecz w niniejszém sprawozdaniu naszém ograniczamy się, na przytoczeniu rad nauczających, przez pp. Joigneaux i Leroy podanych (L'agr. prat. N. 28 z dnia 25

grud; 1863), w których rozbierają: jak rolnik winien postąpić w wyborze i obejściu ze sługami, ażeby zyskać dobrych robotników, chętnie i szczerze wypełniających prace powierzone i do majątku przywiązanych? Rady te podają dla rolników francuzkich; lecz widoczna, że można je zastosować do naszych, ponieważ wszędzie interessa dających pracę i robotników są jednakowe; z drugiéj strony życzenia, wady i przymioty klass pracujących we Francji i w Polsce niewątpliwie mało się różnią, stan bowiem towarzyski i umysłowy jest dosyć bliski. Ludzie ubodzy i nieoświeceni, wszędzie są jednakowi.

„Od lat 60, mówi Leroy, nastąpiła zupełna zmiana w stanie umysłowym i moralnym klass robotniczych. Dawniéj robotnik niemiał wcale albo bardzo mało poczucia, o swojéj wartości jako człowiek; dzisiaj zupełnie co innego. Ma on żywe, głębokie, nadzwyczaj drażliwe uczucie godności ludzkiéj, i ta zmiana jest widoczną nietylko w miastach, gdzie wszystko się przyczynia do obudzenia w nim dumy, ale i we wsiach. Wprawdzie tu, częściéj niż w miastach, jeszcze się znajdują ludzie do posłuszeństwa przywykli, którzy bez trudności podlegają; lecz pod warunkiem, że się w nich niedotknie strony drażliwéj, to jest, oszczędza i szanuje ich miłość własną i opryskliwość, a nadewszystko gdy się nieprzybiera pozoru narzucania swéj wyższości jako *pana.*

Z drugiéj strony, znakomicie rozszerzyła się niewstrzemięźliwość. Rzadko dzisiaj na wsi znaleść ludzi pijaństwu nieoddanych, do czego potrzeba przyznać niemało się przyłożyło to podniesienie ducha, a przynajmniéj wzmogło i rozwinęło ten smutny nałóg. Z utratą bojaźni zasłużenia na gniew pana, zniknęła także obawa zaniedbania pracy, dla oddania się zabawom.

W obec takiego stanu rzeczy, co ma czynić rolnik?

Naprzód, wybierać czeladź w rodzinach dostatecznie znanych, z sumiennego przechowania dobrych tradycyi, pod względem uległości i prowadzenia się moralnego. Powinien wybierać ile można ludzi młodych, ażeby niemiał do walczenia z pojęciami i nałogami, już głęboko przez czas wkorzenionemi. Powinien obchodzić się z niemi łagodnie, lecz z powagą nieugiętą, godną i rozsądną; powinien im wskazać przyczynę dla czego takie a nie inne rozporządzenia wydaje, w razie zaś potrzeby dowieść, że co rozkazuje to właśnie powinno być zrobioném. Należy szczególniéj unikać, przełamywania oporu i usuwania przesądu powagą panowania. Ciągle władając sobą, rolnik winien—powtarzamy—zawsze przekonywać, nic nieustępując z praw swoich, których starannie przestrzegać powinien. Nigdy zaś niemoże zapominać, że zbyt surowe rozkazywanie jest niemiłém i odstręcza; można bowiem o wszystko się założyć, że niebędzie wcale albo najgorzéj wykonaném. „Kto źle rozrządza, mówi Joigneaux, jest źle usłużonym; kto dobrze rządzi, jest dobrze obsłużonym. Nie idzie tu o narzucania się za pana słowami: *ja płacę, mam więc prawo wymagać*, ażeby robota była tak lub tak wykonaną; ale potrzeba sobie powolność wyrobić, o wyższości swojéj przekonać. W razie potrzeby nadstaw swoją osobą i przekonaj, że umisz wykonać co umisz rozkazać; inaczéj służba twoja będzie z ciebie żartować albo cię wyśmieje. Rozłóż swoje roboty rozsądnie, wydawaj rozkazy z sobą niesprzeczne; nie burz jedną ręką coś drugą rozpoczął; niebądź nigdy wahającym się, probującym, dumnym, zbyt poufałym ze swojemi sługami, w krótce bowiem niebędą mieć dla ciebie uszanowania. Strzeż się niesprawiedliwości, nieobrażaj, niegań na samo podejrzenie; obwiniaj z pewnością, że dotkniesz sprawiedliwie; bądź zawsze poważnym w swoich uwagach i napomnieniach, powolnym w decyzyi,

lecz stałym gdy ją poweźmiesz. Jeżeli jesteś zadowolony objaw to otwarcie; nagana w razie potrzeby będzie skuteczniejszą. Miéj dobre słowo, dla ludzi dobréj woli, dowody dla przekonania upartych, staranie o cierpiących. Tym sposobem ustalisz swoją wyższość w każdym względzie, wyrobisz sobie ludzi przychylnych, którzy się z wolna przywiążą do majątku, zespolą z twojém mieniem, mówiąc o tém co do ciebie należy będą się wyrażać: „nasz dom, nasze pole, nasze zbiory, nasze bydło.“ Jest to sprawa lat wielu, nie jednego dnia.“

Widzimy, że takt w rozrządzaniu jest ważną sprawą dla gospodarzy, potrzebujących używać robotników i czeladzi. Niedosyć jest umieć służbę wybrać, potrzeba jeszcze umieć nią kierować. Głos przykry, rozkazy dumne, gesta gwałtowne, wszystko psują. Dbaj o swoje prawa, lecz niestawiaj ich na przodzie, jako powód i cel wszystkich rozkazów które wydajesz. Natchnąć bojaźnią nie znaczy ziednać. Dobrzy słudzy odejdą, źli zostaną. Zły pan, przykry, gniewliwy, namiejętny, gburowaty, nieutrzyma człowieka w którego piersi bije serce poczciwe, lecz będzie miał same dusze spodlone, serca przedajne, hypokrytów. Zakryci podłą maską udawania, będą się przed nim płaszczyć; lecz w nieobecności zemszczą się obficie, wyrządzając mu szkody różnemi sposobami. Jeszcze raz powtarzamy: nieidzie o narzucanie się ale o uznanie, inaczéj zamiast oczyszczenia duszy robotnika ze złych skłonności, które ją każą, nadużycie władzy wzmocni w niéj dawne, doda nowe i wszystkie wady obudzi.

Nienaśladujcie więc tego postępowania; oddalajcie umysły dumne, zazdrosne, nieprzyjaźne, zepsute, ale kochajcie i szukajcie ludzi szczerych, otwartych, którzy mówią co myślą, w dobréj wierze, bez ogródki. Tacy was nieoszukają; możecie na nich polegać, i jeżeli będziecie

mieć sztukę zyskania ich miłości, staną się sługami wiernemi i poświęconemi. Lecz człowiek który się zbliża z czołganiem, z słodką i przebiegłą twarzą, który ci przy każdéj sposobności pochlebia, w twojéj obecności objawia najwyższą gorliwość o twoje dobro, zawsze ma coś potajemnie donieść na swoich towarzyszów i dobrowolnie bierze obowiązek donosiciela: założę się o głowę, w każdéj chwili gotów cię oszukać i zdradzić.

Z tego wynika, że pomiędzy sługami niepowinieneś stanowić herarchii, ani żadnych stopni; powinna między niemi zupełna równość panować. Dobro twoje niemoże mieć lepszego poręczenia. Niedopuszczaj przeto ażeby jeden drugiemu rozkazywał; sam rządź wszystkiém, o ile można; unikaj przelania na żonę albo dzieci zbyt wiele swojéj władzy, ponieważ folwarki w których wszyscy rządzą mają złą sławę. Nigdy w nich niewyrobią się dobrzy słudzy, zepsują się najlepsi.

Drugiem ważném jest zaleceniem: dobrze płacić i żywić swoich domowników. Dobra zapłata każe kochać płacącego, dobra żywność przywiązuje do domu, w którym ją dostają; wtenczas wszystkie roboty wykonywają prędko, silnie, z ochotą; wszystkie twarze są wesołe, serca zadowolone. Sam będziesz uradowany szczęściem którego jesteś sprawcą, i wszystko pójdzie wybornie. Lecz spekulacya na płacy i żywności, obcinanie ich ile można, uczyni cię nienawistnym i skaże na posiadanie wyrzutków, włóczęgów, próżniaków, którzy gdzieindziéj miejsca znaleść niemogli.

Niech więc żywność będzie obfita, stół dobrze zastawiony; niech napój krajowy będzie nie skąpo wydzielany, w końcu zaś każdego miesiąca płaca co do grosza wyliczoną. Dawaj tylko małe zaliczenia, w razie koniecznéj udowodnionéj potrzeby; lecz nigdy nieodmawiaj pomocy

rodzinom twoich pracowników, niedopuść ażeby w czém braku doznawały; przez to będą cię uważać nie za pana ale za dobroczyńcę, za ojca, i będziesz otoczony ludźmi zupełnie oddanemi.

Ostatnie słowo. Chcesz uwieńczyć dzieło i do folwarku ostatecznie przywiązać ludzi rozsądnych i pewnych? Idź za radą którą Joigneaux daje: zwiąż interes twoich ludzi z własnym, dając mały udział w korzyściach, i przez to podnieś ich położenie o jeden stopień wyżéj, a niezawodnie do pomocy znajdziesz ludzi z sercem, szczerze przywiązanych. Ulepszenie to nietrudniéj urzeczywistnić w przemyśle rolnym, jak w fabrycznym i w handlu, w których go niezaniedbują zręczni naczelnicy.

S. Z.

DOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

W OBSERWATORYUM ASTRONOMICZNÉM

WARSZAWSKIÉM.

MARZEC 1864.

Miejsce dostrzeżeń wzniesione jest 367,6 stóp paryzkich nad poziom morza, jego szérokość geogr. 52°13′5″, długość w czasie 1g·14m·45s·,7 czyli w łuku 18°41′25″5, na wschód względem południka paryzkiego.

Dnia	Odmiany księżyca	BAROMETR w milimetrach sprowadzony do 0°					TERMOMETR stustopniowy					Wilgotność średnia dzienna	STAN NIEBA				KIERUNEK WIATRU				Ilość wody co do wysokości w milim.		Wyso. wody na Wiśle	
		6 go. rano	10 go. rano	4 go. wiec.	10 go. wiec.	średni dzienny	6 go. rano	10 go. rano	4 go. wiec.	10 go. wiec.	średni dzienny		6 godzi. rano	10 godzi. rano	4 god. wieczór	10 god. wieczór	6 g. rano	10 g. rano	4 go. w.	10 go. w.	dészczu	z śniegu	stóp	cali
1		746.48	743.03	748.61	751.38	748.675	— 0°.7	+ 0°.1	+ 0°.5	— 4°.0	—1°.05	95.49	pochmurny	pochmurny	pochmurny	pochmurny	PdW1.	PdW1.	Pn1.	Pn1.			10	5
2		752.06	752.16	751.30	751.00	751.605	— 5.0	— 2.7	— 2.4	— 2.4	— 3.15	88.20	pochmurny	pochmurny	pochmurny	pochmurny	Pn1.	W1.	PdW1.	PdW1.			9	10
3		750.20	750.51	750.15	750.19	750.260	— 1.9	— 0.4	— 0.8	0.0	— 0.77	97.37	pochmurny	pochmurny	pochmurny	pochmurny	PdW1.	PdW1.	PdW1.	PdW1.			9	4
4		749.10	748.65	746.07	742.95	746.692	— 0.3	+ 1.0	+ 4.8	— 1.6	+ 1.77	87.02	poch mgła	na pół pog.	smugi	pochmurny	PdW1.	PdW1.	PdW1.	PdW2.			8	10
5		738.14	739.42	740.65	742.14	740.087	+ 0.3	+ 1.2	+ 0.4	0.0	+ 0.47	99.92	poch.mg.gr.	poch. mgła	poch. mgła	pochmurny	PdW1.	Z1.	Pn1.	Pn1.		3.1	8	5
6		741.04	741.35	739.68	739.12	740.297	— 0.0	+ 1.0	+ 1.3	+ 0.5	+ 0.78	96.77	poch. mgła	poch. mgła	pochmurny	pochmurny	W1.	W1.	W1.	W1.			7	9
7	Apog.	738.52	740.38	740.15	739.90	739.802	+ 0.3	+ 4.6	+ 11.0	+ 5.6	+ 5.37	89.00	poch. mgła	poch. mgła	na pół pog.	pogodny	Pd1	Z2.	PdZ2.	Pd2.			7	1
8	🌑.	739.38	740.15	739.69	737.13	739.087	+ 6.5	+ 9.5	+ 13.5	+ 10.1	+ 9.90	79.67	pochmurny	pogodny	pochmurny	pochmurny	PdZ2.	PdZ2.	PdZ2.	PdZ4.			6	10
9	Rów.	739.25	740.80	739.14	737.95	739.282	+ 6.5	+ 10.3	+ 14.2	+ 7.1	+ 9.52	86.22	pogodny	pogodny	pogodny	pogodny	PdZ3.	PdZ2	PdZ3.	PdW2.			6	8
10		738.12	740.90	742.07	747.26	742.087	+ 6.9	+ 10.6	+ 13.0	+ 6.2	+ 9.17	76.55	pochmurny	pochmurny	na pół pog.	na pół pog.	PdZ2.	PdZ2.	Z1.	Z4.	1.2		6	2
11		753.74	755.22	754.23	753.09	754.070	+ 0.8	+ 3.3	+ 6.6	+ 2.4	+ 3.27	98.20	pogodny	pogodny	na pół pog.	pogodny	PdZ2.	PdZ2.	PdZ2.	Pd2.			7	3
12		750.78	748.63	746.41	748.91	748.682	— 0.7	+ 2.9	+ 7.9	+ 3.7	+ 2.97	96.50	pogodny	pogodny	pochmurny	pochmurny	PdW2.	PdW2.	PdZ3.	PdZ4.			8	2
13		750.65	750.53	750.07	752.27	750.880	+ 2.0	+ 3.5	+ 4.5	+ 3.1	+ 3.27	100.00	na pół pog.	na pół pog.	pochmurny	pochmurny	Z4.	Z4.	Z4.	Z4		3.2	8	10
14		750.24	750.12	748.26	747.89	749.127	+ 3.7	+ 5.8	+ 8.9	+ 7.4	+ 6.45	85.00	poch. mgła	pochmurny	pochmurny	pochmurny	PdZ3.	Z4.	Z4.	Z4.			8	11
15	☽	748.58	746.94	743.83	744.00	745.835	+ 6.5	+ 9.1	+ 10.1	+ 8.7	+ 8.60	86.05	pochmurny	pochmurny	pochmurny	pochmurny	PdZ2.	PdZ2.	PdZ4.	PdZ3.			9	0
16		743.66	746.73	747.50	751.70	747.397	+ 1.0	+ 2.3	+ 4.6	+ 0.1	+ 2.35	88.00	poch. deszcz	pochmurny	pochmurny	pogodny	PnZ2.	PnZ2.	PnZ2.	Pn2.	3.2		8	2
17		758.10	760.61	761.05	762.77	760.632	— 1.7	— 0.2	+ 1.6	— 2.4	— 0.67	90.57	pochmurny	na pół pog.	pogodny	pogodny	PnW1.	Pn1.	Pn1.	PnW1.			7	2
18		760.40	759.69	756.33	754.54	757.740	— 6.1	— 0.9	+ 1.4	+ 0.5	— 1.52	91.30	pogodny	pogodny	pochmurny	pochmurny	PdW1.	PdW3.	PdW2.	W1.			6	1
19	Perig.	751.35	751.03	749.60	749.72	750.417	— 0.0	+ 1.9	+ 2.5	+ 1 2	+ 1.40	96.15	pochmurny	pochmurny	pochmurny	pochmurny	PnW1.	W1.	W1.	W1.			5	5
20		748.84	749.12	747.72	749.12	748.700	— 0.0	+ 3.1	+ 5.4	+ 1.0	+ 2.37	97.90	poch. mgła	na pół pog.	pogodny	pochmurny	PnW1.	W1.	Pd1.	PnW1.			4	11
21		749.51	750.14	748.42	748.39	749.115	— 1.9	+ 3.1	+ 5.6	+ 0.1	+ 1.72	93.20	nppog. mgła	na pół pog.	pogodny	pogodny	PnW1.	W1.	W1.	PnW1.			4	7
22	Rów.	745 98	745.36	743.30	742.82	744.365	— 1.5	+ 4.1	+ 6.4	+ 3.9	+ 2.37	97.42	pogodny	pogodny	na pół pog.	pochmurny	W1.	PdW1	PdW1.	PdW1.			4	4
23	🌕	742.21	742.69	742.41	743.48	742.697	+ 1.7	+ 4.6	+ 7.1	— 2.5	+ 3.97	95.35	poch. mgła	poch. mgła	pochmurny	pogodny	PnW1.	PnW1.	PnW1.	PnW1.			4	1
24		744.64	745.85	744.73	746.08	745.327	— 1.7	+ 2.1	+ 5.2	+ 3.9	+ 2.37	89.72	pogodny	na pół pog.	pochmurny	pochmurny	Z2.	Z3.	Z4.	Z4.			3	11
25		748.90	750.60	749.29	749.00	749.447	+ 4.2	+ 8.1	+ 10.3	+ 3.5	+ 6.52	76.70	pochmurny	pochmurny	pogodny	pogodny	Z1.	Z1.	PdZ1.	PdW1.			3	8
26		743.56	742.58	739.63	737.62	740.847	+ 0.8	+ 6.7	+ 12.0	+ 5.6	+ 6.27	79.90	pogodny	na pół pog.	pochmurny	pochmurny	Pd1.	Pd1.	Pd2.	PdW3.			3	7
27		733 70	733.14	732.83	733.71	733.345	+ 2.0	+ 6.4	+ 10.3	+ 6.2	+ 6.22	81.60	pochmurny	na pół pog.	na pół pog.	pogodny	Pd2.	PdZ2.	PnZ2.	PnZ2.			3	6
28		733.77	733.30	731.26	730.01	732.085	+ 1.7	+ 9.9	+ 14.6	+ 9.5	+ 8.92	73.85	na pół pog.	na pół pog.	pochmurny	pochmurny	PdW1.	PdW2	PdW1.	PdW1	5.0		3	5
29		722.45	720.73	725.34	730.10	724.655	+ 8.7	+ 12.0	+ 3.0	+ 3.6	+ 6.82	79.10	pochmurny	pochmurny	pochmurny	pochmurny	PdW2.	PdW4.	PdZ4.	PdZ4.			3	4
30	☾	733.43	735.37	737.40	740.51	736.677	+ 1.0	+ 5.8	+ 9.3	+ 1.5	+ 4.40	70.65	pogodny	pogodny	na pół pog.	pogodny	PdZ2.	PdZ2.	Z2.	PnZ2			3	3
31		742.94	745.11	746.42	747.60	745.517	+ 0.8	+ 1.7	+ 3.9	+ 1.4	+ 1.95	75.95	pochmurny	pochmurny	pochmurny	pochmurny	Pn1.	Pn4.	PnZ2.	Pn2.			3	3
		744.83	745.35	744.64	745.23	745.012	+ 1°.0	+ 4°.2	+ 6°.3	+ 2°.9	+3°.60	86.95									9.4	6.3	63.6	

	m m	l.
Średnia wysokość barometru miesięczna	745.012=27c	6.260
Najwyżéj barometr dochodził d. 17 o g. 10 w.	762.77=28c	2.133
Najniżéj — — d. 29 o g. 10 r.	720.73=26c	7.496
Średnia dzienna zmiana barometru	4.48=	1.98
Największa dzienna zmiana barometru d.10 na 11 o g. 6 r.	15.62=	6.92
Średnia wysokość barometru jest niższa o	3.818=	1.693
od stanu normalnego z 38 lat poprzedzających	748.83=27 „	7.953
Średnia temperatura marca wynosi	+3.60 C =	+2.88 R.
Największe ciepło było d. 28 o g. 4 w.	+14.6 „ =	+11.7 „
Największe zimno „ d. 2 o g. 6 r.	— 5.0 „ =	— 4 0 „
Średnia zmiana dzienna temperatury	2.76 „ =	2.20 „
Największa zmiana dzienna temperatury dnia 28 na 29 o g. 4 wieczór	11.6 „ =	9.3 „
Średnia temperatura marca jest wyższa o	+2.97 „ =	+2.38 „
od stanu normalnego z 38 lat poprzedzających	+0.63 „ =	+0.50 „
Termometrograf wskazał: Maximum: d. 28 po południu	+17.0 „ =	+15.6 „
Minimum: d. 2 rano	— 5.0 „ =	— 4.0 „

Średnia wilgotność powietrza miesięczna jest: 86.9 biorąc 100 za zupełne nasycenie atmosfery parą wodną, albo co do ciężaru, 3.89 gramów na jednym metrze sześciennym powietrza; wilgotność ta jest prawie równa normalnej (86,8).

Ilość wody spadłéj z dészczu co do wysokości wynosi: 9.4 mil. czyli 4.16 lin. par., ze śniegu 6.3 mil. czyli 2.79 lin. par.; razem wody z deszczu i śniegu 15.7 mil. czyli 6.95 lin. par., mniejsza o 26.6 mil. czyli 11.78 lin. par., od ilości wody jaka zwykle u nas w marcu spada (42.3 mil. czyli 18.7 lin. par.).

Dni pogodnych 7, napółpogodnych 11, pochmurnych 13.
„ deszczu 4: (t. j. d. 13, 16, 23, 28).
„ śniegu 3: (t. j. d. 5, 13, 16).
„ mgły 8: (t. j. d. 4, 5, 6, 7, 13, 14, 20, 23).
„ gradu 2: (t. j. d. 12, 13).

Wiatrów mocnych 8; (PdW, 6 PdZ, 2 Z.)
Wichrów 9: (PdW, 6 PdZ, 2 Z).
Wiatr panujący PdW i PdZ.

Marzec r. b. był dość pogodny, suchy, wietrzny i o 2.4 stop. R. cieplejszy jak zwykle. Średnia temperatura całego miesiąca jest 2.88 stop. R. cieplejsza, jak w r. z. Od dnia 8 do 15, to jest od nowiu do pierwszéj kwadry, i 7 ostatnich dni marca, odznaczały się niezwykłem ciepłem: przeciwnie trzy początkowe dni oraz dwa środkowe t. j. 17 i 18 były chłodne. Największe ciepło dochodziło do 15.6 stop. R. dnia 28 po południu. Największe zimno było 4 stop. R. dnia 2 rano. Barometr w ogóle utrzymywał się nizko; dnia 29 o godzinie 10 r. spadł nadzwyczaj nizko, na 720,73 mil. czyli 26 cali 7.495 lin. par., o 2,63 mil. czyli o 0.166 lin. par. niżéj od najniższéj wysokości barometru, jaka miała miejsce w marcu, dnia 24 r. 1834; a zatém wysokość ta była najniższą ze wszystkich obserwacyj barom. robionych w Obserwatoryum Astronom. w miesiącu marcu. Pod względem stanu nieba, miesiąc ten był pogodniejszy jak zwykle, albowiem w stanie normalnym, stosunek dni pogodnych do napółpogodnych i pochmurnych, jest jak 4.6 : 9.0 : 17.4, w tym roku zaś stosunek ten jest jak 7 : 11 : 13. Deszcze i śniegi były rzadkie w tym roku; ilość wody z deszczu i śniegu była o 11.78 lin. par. mniejszą jak zwykle, czyli ilość ta była prawie trzecią częścią normalnej ilości wody. Wiatry mocne i wichry były częste, szczególniéj w środku miesiąca. Wiatr panujący w pierwszéj połowie był południowo-zachodni, w drugiéj południowo-wschodni. Plamy na słońcu pokazywały się w dniach 12, 13, 18, 25 i 28.

W dniu 18 i 20 koło białe otaczało księżyc.

Średnia wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 6 cali 3.6 nowéj miary polskiéj.

Największa wysokość wody dnia 1 — 10 stóp 5 cali.
Najmniejsza dnia 30 i 31 — 3 „ 3 „

Dnia 10 marca Wisła z lodów zupełnie się oczyściła.